

Sensacyjne rozstrzygnięcia na mundialu
Hiszpanie nie pokonali „Niebieskich Rekinów” **str. 20**



FOT. PAP/EPA

Można dostać nawet 700 złotych od NFZ na soczewki okularowe, ale oprawki trzeba sfinansować sobie samodzielnie **STR. 11**

STRONA
ZDROWIA

Dziennik ŁÓDZKI

Środa,
17.06.2026

Wydanie A B C D
Nr 138 (27 306)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,20 zł (w tym 8% VAT)

ŁÓDŹ UCIECZKA ŁODZIANKI PRZED DZIKIEM SKOŃCZYŁA SIĘ URAZEM

Dziki grasują, a za szkody nikt nie odpowiada

Matylda Witkowska
Łódź

Tego spotkania z dzikiem pani Joanna z Łodzi nie zapomni jeszcze przez długie tygodnie. Pod koniec maja szła z partnerem i psem ulicą Rzgowską w rejonie wiaduktu kolejowego. To niemal samo centrum miasta - blisko Białego Kościoła, Dworca Łódź Chojny i parku handlowego. Czuła się bezpieczna.

Jednak nagle z zielonego nasypu pod wiadukt wbiegł dzik. Bliskie spotkanie wywołało panikę u zwierząt i ludzi. - Nie mieliśmy jak zejść mu z drogi, bo z jednej strony mieliśmy ścianę, z drugiej barierkę - opowiada pani Joanna.

- Nasz mały pies na wielkie zwierzę zareagował agresywnie, a to jeszcze bardziej zdenerwowało dzika - relacjonuje. Partner wziął psa pod pachę i zaczęliśmy biec. Niestety ja potknęłam.

Noga spuchła i zsiniała. Po konsultacji medycznej okazało się, że pani Joanna ma mocno naderwany mięsień płaszczkowaty łydki. To skutkuje sześciotygodniowym chodzeniem o kulach.

Najprawdopodobniej nikt za to nie jednak odpowie. Okazuje się bowiem, że prawo przewiduje odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez dziki, łosie, daniela i sarny - ale tylko w uprawach i płodach rolnych albo w czasie polowań - odpowiada za to zarządca lub dzierżawca okręgu łowieckiego. Tymczasem centrum Łodzi jest spod okręgów łowieckich wyłączone, nie ma też szkody rolniczej.

Specjalizujący się m.in. w prawie łowieckim mecenas Sebastian Głogowski

z Łodzi tłumaczy, że w tej sytuacji trudno byłoby uzyskać odszkodowanie. - Na podstawie obowiązujących przepisów nie ma podmiotu zobowiązanego do wypłaty odszkodowania - tłumaczy mecenas. Jak dodaje podobna sytuacja dotyczy też wypadków samochodowych z udziałem zwierząt - to też nie jest szkoda, za którą mógłby odpowiadać dzierżawca obwodu łowieckiego.

Ale dziura prawna, w którą wpadają miejskie dziki ma też poważniejsze konsekwencje. Przekonała się o tym pani Grażyna ze Złotna. Rok temu dzik wpadł do jej ogródka. Łodzianka ukryła się w garażu razem z przerażonym psem. Dzik szalał po ogrodzie, a kobiecie nikt nie był w stanie pomóc - ani związek łowiecki, ani policja, ani animal patrol straży miejskiej. Żadna z tych

instytucji nie była uprawniona do zabicia dzika na prywatnej posesji w Łodzi. W końcu dzik jakoś znalazł wyjście i uciekł. Problem był też z rodziną dzików, która straszyla mieszkańców Włdzewa i wpadała w konflikty z psami. Ostatecznie zwierzęta odłowili Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Łodzi i po kwarantannie ma wypuścić.

Kiedyś dziki z Łodzi były odławiane i wysyłane do lasów na Pomorze. Teraz z powodu zagrożenia afrykańskim pomorem świń dziki nie mogą być przewożone w inne miejsce. W Łodzi nie ma też firmy odławiającej i usypiającej dziki, choć przepisy umożliwiają to w sytuacji szczególnego zagrożenia. Do przetargu nikt się nie zgłosił, trwają negocjacje z wykonawcą wyłonionym z wolnej ręki.



FOT. EMILIA KUTLU

Tak tydzień temu odławiano dziki na łódzkim Włdzewie

Wojska USA
zostaną w Polsce na stałe? Jest rządowy projekt **str. 5**

Migranci w domach
prywatnych to dezinformacja **str. 5**

Donald Trump
po Iranie ma się skupić na wojnie w Ukrainie **str. 6**

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

KULTURA

Jubileuszowa, 25. edycja Fotofestiwalu w Łodzi rozpocznie się w najbliższy czwartek i potrwa w całym mieście dziesięć dni **str. 2**

Niewidzialne F-35 nad Łodzią

Myśliwce F-35 okazały się naprawdę niewidzialne. Mimo że ich przelot nad Łodzią zapowiadał wiceszef MON Cezary Tomczyk, nikt ich nad miastem nie zobaczył **str. 3**

Łódź
Czy władze miasta wydłużą czas ważności biletów MPK z racji remontów? **str. 4**

Łódź
Zmiany w rekrutacji do przedszkoli na wakacje zaniepokoiły rodziców **str. 4**

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Remanenty napoleońskie. Co zostało dziś po cesarzu Francuzów, który tak mocno zapisał się w historii i polskiej pamięci narodowej?

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

„My, zwierzęta” tematem jubileuszowej, już 25. edycji wspólnotowego Fotofestiwalu w Łodzi

Dariusz Pawłowski
Kultura

Łódzki Fotofestiwal świętuje w tym roku 25-lecie istnienia. I w czwartek oficjalnie rozpocznie swoją jubileuszową edycję, której program główny przygotowany został pod hasłem „My, zwierzęta”.

Międzynarodowy Festiwal Fotografii Fotofestiwal, jak zwykle, sprowadzi do Łodzi znanych artystów z różnych części świata i zaadaptuje na potrzeby sztuki wiele miejskich przestrzeni. To jedno z najlepiej formujących markę i tożsamość miasta przedsięwzięć tak trwale z Łodzią związanych oraz tylko tutaj, w takiej konfiguracji, mogące funkcjonować.

- Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że nasz festiwal trwa tak długo i jest obecnie jednym z największych wydarzeń poświęconych fotografii w Europie i na świecie - podkreśla Krzysztof Candrowicz, dyrektor artystyczny Fotofestiwalu. - Siłą naszego wydarzenia jest to, że było ono zawsze inicjatywą oddolną, powstającą w twórczej współpracy. Jak co roku, festiwal to czas refleksji, zastanawiania się nad tym, co aktualnie jest ważne i co możemy zrobić, by nasza przyszłość była lepsza. Żyjemy w świecie pełnym konfliktów, dlatego często zapominamy o sprawach istotnych, lecz mniej eksponowanych. Dlatego w tym roku, op-



Krzysztof Candrowicz z kolektywą programowego Fotofestiwalu i jeden z artystów, Augustin Rebetez

racowując program festiwalu, postanowiliśmy zająć się naszymi relacjami ze zwierzętami nie-ludzkimi, przypominając między innymi, że aż 95 procent owych zwierząt żyjących na świecie to zwierzęta hodowane na mięso.

25. edycja Fotofestiwalu to ponad trzydzieści wystaw uznanych artystów z Polski i zagranicy oraz dziesiątki imprez towarzyszących: od koncertów, przez pokazy filmowe, po projekty rodzinne. Wydarzenie rozpocznie się 18 czerwca i potrwa dziesięć dni. Podczas uroczystej inauguracji festiwalu w Art_Inkubatorze przy ul. Tymienieckiego 3 otwarte zostaną wystawy Programu Głównego, Programu Otwartego i projektu Heritage Lens, mówiące o wyzwaniach współczesności: od kry-

zysu demokracji i katastrof klimatycznych, przez wpływ sztucznej inteligencji na obraz, po wspomnianą złożoną relację człowieka ze światem zwierząt. Tego samego wieczoru ogłoszone zostaną wyniki konkursu Fotograficzna Publikacja Roku.

Do Programu Głównego „My, zwierzęta” zespół kuratorski Fotofestiwalu zaprosił dziesięciu artystów. To Carlos Alba, który dokumentował codzienne życie rodzinne lisów w jednej z najbiedniejszych dzielnic w Londynie i Richard Barnes fotografujący muzea historii naturalnej w trakcie budowy lub renowacji. Marta Bogdańska, badająca relacje między ludźmi i zwierzętami poprzez analizę mechanizmów patrzenia, kontroli i wzajemnej obserwacji oraz Ang Siew Ching pokazują-



Na potrzeby tegorocznego wydarzenia zaadaptowana została m.in. przestrzeń strychu Pałacu Biedermanna

ca 26-piętrową przemysłową fermę świń w Chinach i otaczającą ją osiedla. Feng Li tworzący fotograficzny pamiętnik życia domowego gospodarstwa, do którego należą: świnią, pięć kotów i papuga oraz Jaap Scheren pokazujący zapis spaceru po holenderskich wydmach. Maija Tammi, która przygotowała instalację splatając autoportret artystki tuż po narodzinach dziecka z historią ośmiomicy, która wysiadła ją przez 53 miesiące i Nikita Teryoshin, fotografujący walczące o przetrwanie istoty (zarówno czworonożne, jak i ludzkie), których wygląd odzwierciedla przeszłe doświadczenia. No i Alfio Tommasini, zaglądnący w wysokogórskie doliny Alp, by spojrzeć na świat zwierząt jako na najstarszego nauczyciela w dialo-

gu między tym, co widzialne, a tym, co niewidzialne.

Do Programu Otwartego zaś - prezentującego to, co we współczesnej fotografii najciekawsze i najważniejsze - spośród 1593 konkursowych zgłoszeń międzynarodowe jury wybrało prace szóstki twórców. Swoje cykle zaprezentują: Eleonora Agostini - „Studium pracy kelnerki”, Eleana Konstantellos André - „Chupacabras”, Tanya Habjouqa - „Ani cień, ani słońce”, Mari Mäntynen - „Obcy”, Tommaso Protti - „Terra Vermelha” i Arhant Shrestha - „Niezacisnięta pięść”.

- To, że międzynarodowa społeczność zbudowana wokół festiwalu wciąż rośnie, porywając kolejne pokolenia, zawdzięczamy także samej Łodzi, przede wszystkim jej wspaniałej

kreatywnej energii i przestrzeniom, które zachwycają naszych gości - dodaje Krzysztof Candrowicz. - Tradycją Fotofestiwalu jest, że we współpracy z partnerami przygotowuje goszczący w wielu miejscach Łodzi Program Miasto, dopełniający główną oś programową. Tak będzie i w tym roku. W zabytkowych pałacach i kamienicach czy miejskich galeriach i parkach tym razem zagrości dwanaście wystaw.

Do najciekawszych festiwalowych przestrzeni należą Pałac Alfreda Biedermanna i jego ogród, gdzie mieści się w tym roku Główne Centrum Festiwalowe. Tutaj będzie można zobaczyć premierowo autorską prezentację Alisy Martynowej w ramach „Red Lab Gallery”, kolejną odsłonę wieloletniego projektu Marcina Sudzińskiego - instalację „Czarne światło. Razy” czy multimedialną ekspozycję „Andrzej Różycki. Film i etnozofia”. W niedostępnej na co dzień przestrzeni strychu pałacu Augustin Rebetez pokaże ekspozycję złożoną z filmów, animacji, fotografii, obiektów i rysunków. A otoczony leżakami namiot w ogrodzie stanie się sceną dla muzycznych gości.

Fotofestiwal gościć będzie także między innymi w salach Miejskiej Galerii Sztuki, Galerii Wschodniej, Kamienicy Hilarego Majewskiego, Galerii Koncept PKO BP, Fuzji, Muzeum Sztuki i w pływalni basenu YMCA. Czyto ruszyć w miasto.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
21°C	8°C	24°C	13°C
Barometr 1018 hPa		Piątek	
Wiatr płn-zach., 30 km/godz.			
Biomet neutralny		Dzień	Noc
		29°C	15°C
		Sobota	
		Dzień	Noc
		30°C	18°C

Koniec tygodnia przyniesie upały, niewykluczone burze

17 CZERWCA 2026

Dzisiaj 168. dzień roku.
Do końca roku zostało 197 dni.

Wschód słońca w Łodzi o godz. 4.25, a zachód o godz. 21.02. Dzień będzie trwał 16 godz. 37 min. 17 sekund i będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 35 sekund

Dzisiaj imieniny obchodzą: Adolf, Albert, Alina, Daria, Franciszek, Izaura, Laura, Marcjani i Piotr

Przysłowie na dziś:
Ręka rękę myje

KALENDARIUM

1793

W Grodnie rozpoczął obrady ostatni Sejm Rzeczypospolitej Obojga Narodów, który zatwierdził II rozbiór Polski

1934

Prezydent Ignacy Mościcki wydał rozporządzenie o utworzeniu obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej, gdzie więziono przeciwników politycznych



FOT. JANSUZ ŚWIDERSKI/PP

1978

Zlikwidowano komunikację tramwajową w Tusznynie w obecnym woj. łódzkim. Linia 42 z Łodzi została skrócona do Rzgowa.

1940

Armia Czerwona najechała Łotwę i Estonię, które po kilku miesiącach zostały przyłączone do Związku Sowieckiego

2001

Zwycięstwem Janusza Dziecioła (na zdjęciu) zakończyła się pierwsza polska edycja telewizyjnego reality show Big Brother.

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Gazociąg nie wytrzymał

Potężny huk postawił na nogi mieszkańców łódzkich Stoków. Na ulicy Górskiej interweniowali strażacy i pogotowie gazowe. Uszkodzone zostały dwa zaparkowane samochody. Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 15 czerwca, o godzinie 20 na ulicy Górskiej 2.

Jak wyjaśnia młodszy brygadier Jędrzej Pawlak z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi, przyczyną zdarzenia było rozszczelnienie podziemnego gazociągu podczas próby ci-

śnieniowej prowadzonej przez firmę wykonującą prace na zlecenie Polskiej Spółki Gazownictwa.

Strażacy przeprowadzili pomiary zarówno w rejonie uszkodzonej instalacji, jak i w pobliskich budynkach. Nie stwierdzono obecności gazu ziemnego ani zagrożenia dla mieszkańców.

Choć nikt nie odniósł obrażeń, nie obyło się bez strat materialnych. Jak wynika zestępnych ustaleń, uszkodzone zostały trzy zaparkowane samochody. JM

ŁÓDŹ

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi zaprasza na dyskusję wokół książki dr. hab. Sławomira Kalbarczyka „Jak Feniks z popiołów... Armia Polska w Związku Sowieckim 1941-1942” z okazji 85. rocznicy podpisania układu Sikorski-Majski. Udział weźmie dr. hab. Sławomir Kalbarczyk i dr. Bartosz Janczak. Spotkanie odbędzie się 18 czerwca o godzinie 17 w Przystanku Historii przy Al. Piłsudskiego 5. Wstęp bezpłatny. **SOW**



ŁÓDŹ

Dziś o g. 19 w kinie NCKF przy ul. Targowej 1/3 odbędzie się przedpremierowy pokaz filmu „Ojczyzna” Pawła Pawlikowskiego oraz spotkanie z producentką Ewą Puszczynską. Bilety po 20 i 18 zł. **R**

FOT. IPN

F-35 nad Łodzią „widział” tylko wiceminister Tomczyk

Jakub Mlonka
łódź

Łodzianie wypatrywali na niebie myśliwców F-35, ale wiceszef MON Cezary Tomczyk w mediach społecznościowych wprowadził wszystkich w błąd, pisząc, że maszyny będzie można zobaczyć również nad rondem Lotników Lwowskich.

Samoloty wykonały uroczyste przeloty nad wybranymi miastami, ale nie nad Łodzią, wbrew temu, co zapowiedział wiceszef MON. Przy Rondzie Lotników Lwowskich pojawiły się osoby zainteresowane, ale przelotu się nie doczekały. Dlaczego? Zapytaliśmy 32. Bazę Lotnictwa Taktycznego w Łasku.



Tak wiceminister Cezary Tomczyk zapraszał do oglądania przelotu F-35 nad Łodzią

FOT. FB

Jak przekazał kapitan Marek Sobieraj, oficer prasowy jednostki, w oficjalnych komunikatach Ministerstwa Obrony Narodowej nie było informacji o przelocie nad Łodzią.

Odsyłamy do komunikatów MON z wyszczególnionymi miastami podczas „Powitania z Polską”, gdzie nie było informacji o przelocie nad Łodzią oraz ewentualnie do osób, które złożyły takie deklaracje - przekazał nam kapitan Marek Sobieraj, oficer prasowy 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku.

Dlaczego minister Tomczyk wprowadził Łodzian w błąd? Do czasu oddania tego wydania gazety nie otrzymaliśmy od MON odpowiedzi.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORANGE

0011538988

Światłowód w super cenie, 230 kanałów TV i Amazon Prime w prezencie. Orange stawia na kompleksową rozrywkę

Super szybki internet, bogata telewizja i popularne serwisy streamingowe - brzmi świetnie? Orange proponuje ofertę, która ma po prostu ułatwić codzienne korzystanie z rozrywki i usług online.

Orange światłowód w wyjątkowej cenie

Podstawą oferty Orange jest światłowód - czyli stabilne i szybkie łącze z ofertą dopasowaną do potrzeb różnych klientów. Orange proponuje kilka wariantów prędkości - od tych wystarczających do codziennego przeglądania internetu, pracy zdalnej czy wideorozmów, po opcje dla bardziej wymagających użytkowników, korzystających ze streamingu w jakości 4K, rozgrywek online czy obsługi wielu urządzeń jednocześnie.

Światłowód oznacza jednak nie tylko wysokie prędkości, ale również bezpieczeństwo, stabilność połączenia i niskie opóźnienia. To szczególnie istotne w domach, gdzie z internetu korzysta jednocześnie

kilka osób. W promocji Orange oferuje **prędkość do 300 Mb/s w unikalnej cenie 39,99 zł/mies. z rabatami**, a przy wyborze wyższych prędkości super benefity, takie jak **miejsce z abonamentem 0 zł** (do tego wypożyczenie modemu za 4,99 zł/mies.). Dzięki temu cenowy próg wejścia w szybki światłowód jest dużo niższy.

Telewizja z szerokim wyborem treści

Integralnym elementem oferty Orange jest **telewizja Extra TV, dzięki której można oglądać aż 230 kanałów**, w tym m.in.: 5 kanałów sportowych Eleven Sports, 5 kanałów filmowo-serialowych FILMBOX, a także 6 nowych stacji z różnych kategorii tematycznych - Zero, Golf Zone, Xtreme TV, Remonty TV, TVC Super i Szlagier TV. Telewizję można oglądać na telewizorze, na komputerze albo na urządzeniach mobilnych (smartfon, tablet) - nawet na trzech urządzeniach jednocześnie. Przy wyborze tradycyjnego

sposobu oglądania można zamówić dekoder za jedyne 4,99 zł/mies. albo - jeśli klient ma Smart TV z systemem Android v11 lub wyższą - oglądać treści na telewizorze bez dekodera, dzięki aplikacji Orange TV.

Amazon Prime - kluczowy element oferty

Dodatkowym mocnym punktem oferty jest Amazon Prime. I nie chodzi tylko o serwis streamingowy Prime Video - choć to już sama w sobie niemała atrakcja, bo gwarantuje moc oglądania, od filmów po popularne seriale, w tym polskie i zagraniczne produkcje oryginalne Amazon, jak np.: „Spider-Noir”, „Fallout”, „The Boys”, „Władca Pierścieni: Pierścienie władzy” czy „LOL: Kto się śmieje ostatni”. Użytkownicy Amazon Prime dostają także szereg innych konkretnych korzyści, które mogą realnie przełożyć się na oszczędności. To np.: darmowe, krajowe dostawy produktów zamówionych na Amazon.pl, superokazje zakupowe w ciągu



roku i podczas Prime Day, a także dostęp do serwisu Amazon Luna z mnóstwem bezpłatnych gier.

A to wszystko na dwa lata w prezencie przy zakupie Extra TV. To czysta korzyść i wielka swoboda korzystania z wielu usług bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów.

Rodzinne numery z oszczędnościami

W Orange optaca się mieć więcej numerów w ofercie na abonament. Klient, któ-

ry wybierze Plan M (od 80 zł/mies. z rabatami) lub Plan L z internetem 5G Pro bez limitów (od 100 zł/mies. z rabatami) z umową na 24 mies. i dokupi - dla swoich bliskich - kolejne numery z tym samym planem, za każdy z nich zapłaci połowę ceny, jaką płaci za swój numer. Oznacza to, że za drugi i następny numer zapłaci z rabatami od 40 zł/mies. z Planem M, a z Planem L - od 50 zł/mies. Łączenie abonamentów się opta-

ca - dorzuca coś dla całej rodziny i jest to wyraźnie odczuwalne w portfelu. To szczególnie atrakcyjna opcja dla wszystkich, którzy nie panują już nad mnogością ofert, rachunków i firm, i wolą ogarnąć wszystko w jednym miejscu. Tak właśnie jest w Orange: korzystnie i wygodnie dla rodziny. Proste rozwiązania często są najlepsze - i tu dokładnie o to chodzi. Więcej o Rodzinnych numerach tutaj (<https://www.orange.pl/abonament/rodzinne-numery>)

Kompleksowa oferta dopasowana do potrzeb

Oferta Orange to przykład tego, jak operator dba o to, aby klientowi było po prostu wygodnie. Dostajesz internet, abonament komórkowy, telewizję i usługi streamingowe w jednym miejscu, rozliczasz wszystko na jednym rachunku i delektujesz się najwyższej jakości rozrywką. Oczywiście jest tego dużo więcej - szczegóły na orange.pl

Po platanach na ul. Piotrkowskiej usychają także wiśnie na woonerfie

Magdalena Rubaszewska
Łódź

Nie tylko platany schną na ul. Piotrkowskiej. Na ul. Traugutta, odchodzącej od „Pietryny”, w złym stanie są co najmniej dwie wiśnie Kanzan. Drzewa są prawie огоłocone z liści.

Kilkadziesiąt wiśni Kanzan, znanych ze święta kwitnącej wiśni w Japonii, posadzono podczas urządzania woonerfów na ul. Traugutta i 6 Sierpnia. Co roku wiosną drzewa obficie obsypywały się różowymi, pełnymi kwiatami. W tym roku co najmniej dwa egzemplarze na ul. Traugutta wypuściły mało liści.

Urząd Miasta Łodzi informuje, że stan wiśni Kanzan jest

tam monitorowany. Wczesną wiosną przeprowadzono oględziny. Jedno z drzew miało „cechy diagnostyczne świadczące o pogarszającej się kondycji”, ale ponieważ kwitło obficie, wstrzymano się z wycinką. Po pewnym czasie stwierdzono, że wiśnia nie rokuje poprawy i podjęto decyzję o jej usunięciu i zastąpieniu nowym drzewem. Według UMŁ pozostałe okazy nie usychają.

Także platany - na martwe wygląda co najmniej kilkanaście drzew od Al. Piłsudskiego do ul. Moniuszki - są obserwowane. We współpracy z Wojewódzkim Inspektoratem Ochrony Roślin i Nasiennictwa przeprowadzono kontrole tych drzew oraz pobrano próbki gleby i roślin do badania. Wyników jeszcze nie ma.



W tym roku co najmniej dwa egzemplarze wiśni Kanzan na ul. Traugutta wypuściły mało liści

Jacek Zemła
Łódź

Łodzianie korzystający z komunikacji miejskiej domagają się ponownego wydłużenia czasu ważności biletów jednorazowych. Takie rozwiązanie obowiązywało do końca 2024 roku.

Jego celem było zrekompensowanie pasażerom niedogodności i dłuższych podróży z powodu trwających intensywnych remontów łódzkich torowisk. Remonty się jednak wcale nie skończyły, tymczasem przedłużone bilety zniknęły z oferty MPK-Łódź półtora roku temu.

- Uważam, że po Łodzi nadal jeździ się bardzo trudno, wiele tras tramwajowych jest poprowadzone objazdami, wiele w ogóle nie kursuje z powodu remontów, których nie ubywa, a nawet mam wrażenie że jest ich coraz więcej - mówi pani Iwona, pasażerka MPK.

Wydłużenie czasu ważności biletów MPK obowiązywało przez około 3 lata, z drobnymi przerwami. Zostało wprowadzone w marcu 2022 roku i było wielokrotnie przedłużane przez radnych z powodu trwania licznych remontów w mieście. W przebudowie były najważniejsze trasy, takie jak ulice Wojska Polskiego, Legionów, Przybyszewskiego czy Śmigłego - Rydza. Ostatecznie wydłużony czas przejazdu de-



Remonty linii tramwajowych od lat są zmartwieniem pasażerów MPK w Łodzi. Czy radni znów zdecydują się wydłużyć czas ważności biletów?

finitywnie zakończył się 31 grudnia 2024 roku. Nie skończyły się natomiast remonty - znów mamy zamknięcia na Pabianickiej, Rzgowskiej, Legionów, Placu Wolności, Pomorskiej, Nowomiejskiej, Kilińskiego, Franciszkańskiej a w niedalekiej perspektywie także na głównej arterii tramwajowej Łodzi - Alei Kościuszki. Niebawem zacznie się przebudowa wiaduktu na Kopiczyńskiego, co spowoduje wycofanie tramwajów z tej ulicy, a w przyszłym roku ma być z kolei remontowana trasa na Teofilów, czyli ulica Aleksandrowska. Modernizacja planowana jest także na Zielonej

i Narutowicza oraz na Konstantynowskiej.

W okresie przedłużenia ważności biletów zasady podróżowania wyglądały następująco: bilet 20-minutowy był ważny przez 40 minut, a 40-minutowy przez 60 minut.

Od 1 stycznia 2025 roku decyzją Rady Miejskiej MPK-Łódź powróciło do standardowych

W okresie przedłużenia ważności biletów MPK bilet 20-minutowy był ważny przez 40 minut, a 40-minutowy przez 60 minut

czasów ważności biletów, wprowadzono jednak przy tym nowy bilet 80-minutowy a w roku 2026 także taryfę przystankową, czyli taką, gdzie płacimy za pierwszy przejechany przystanek złotówkę, a za każdy kolejny (do 19.) 50 groszy. Ta taryfa jest niezależna od czasu przejazdu, a jedynie od liczby pokonanych przystanków. Opłaca się jej używać tam, gdzie tramwaj czy autobus pokonuje duże odległości w ramach jednego przystanku (np. Aleja Mickiewicza od Żeromskiego do dworca Łódź Kaliska, czy Aleja Włókniarzy od Legionów do przystanku Piotrkowska Centrum).

Dziś protest w ZUS, lepiej przelożyć wizytę

Red.
Łódź

Dziś rano interesanci wybierający się do placówek ZUS mogą mieć problemy z obsługą. Przyczyną jest protest organizowany przez związki zawodowe.

Jak poinformował ZUS, związki zawodowe na 17 czerwca zaplanowały akcję protestacyjną w godz. 8.00-10.00 i w niektórych placówkach ZUS na terenie całego kraju możliwe jest wydłużenie czasu niezbędnego do obsługi klientów.

„W celu przeciwdziałania ewentualnym utrudnieniom zwracamy się do naszych Klientów z uprzejmą prośbą o wyrozumiałość i w miarę możliwości prosimy o planowanie wizyt 17 czerwca po go-

dzinie 10:00 lub w innym terminie - czytamy w piśmie nadanym przez służby prasowe ZUS. - Zachęcamy do załatwiania spraw za pośrednictwem portalu eZUS oraz aplikacji mobilnych ZUS.

Infolinia ZUS będzie działać w pełnym zakresie, jednak we wskazanym terminie czas oczekiwania na kontakt z konsultantem może się wydłużyć.

Strajk ostrzegawczy to przewidziany prawem etap sporu zbiorowego. Spór zgłoszony przez ZUS do Okręgowego Inspektora Pracy dotyczy poprawy warunków pracy poprzez dostosowanie warunków zatrudnienia do liczby nałożonych na ZUS zadań oraz relacji interpersonalnych w obszarze etyki. W tym zakresie strajk ostrzegawczy jest legalny i jako taki może być przeprowadzony tylko raz.”

Awantura o przedszkola na wakacje w Łodzi. Rodzice skarżą się na nowe zasady letniej rekrutacji

Matylda Witkowska
Łódź

Nowa rekrutacja na dyżury letnie w przedszkolach zdenerwowała część pracujących rodziców. Urząd uspokaja, że miejsc wystarczy dla wszystkich dzieci. Wkrótce druga tura rekrutacji.

W tym roku władze Łodzi wprowadziły nowe zasady rekrutacji do przedszkoli dyżurujących latem. Wakacje podzielono na trzytygodniowe „turnusy”, rodzice w elektronicznej rekrutacji mogli wybrać trzy miejsca na jeden turnus. Nie wszystkim udało się załapać.

„Na trzeci turnus nie dostaliśmy się nigdzie. Potrzebujemy tylko jeden tydzień” - pisze członek grupy „Złobki i przedszkola Łódź” na Facebooku.



Przedszkola miejskie będą dyżurować w turnusach

Pierwszeństwo mają dzieci chodzące do danej placówki, w dalszej kolejności dzieci z danej dzielnicy. Ale nie wszystkie placówki będą działać w wakacje. Ze 139 miejskich przedszkoli w ośmiu prowadzone będą remonty.

„Nasze przedszkole jest zamknięte przez całe 2 miesiące, składaliśmy na wszystkie 3 turnusy wskazując po 3 placówki. Nie dostaliśmy się nigdzie. Sytuacja jest chora” - denerwuje się inny rodzic.

W poprzednich latach przedszkola dyżurowały przez cały lipiec albo cały sierpień, a rodzice elektronicznie zapisywali maluchy na turnusy tygodniowe. Zdaniem rodziców było to korzystniejsze.

Sprawą zajęła się Paula Poręba z Konfederacji, która stworzyła internetową petycję w tej sprawie. Jednak poparcie nie jest duże, do 15 czerwca podpisało się pod nią 256 osób.

Monika Pawlak z biura prasowego łódzkiego magistratu wyjaśnia, że trzytygodniowe turnusy w przedszkolach wprowadzono w tym roku ze względu na konieczność udzielania urlo-

pów pracownikom. Zapewnia też, że miejsc nie zabraknie.

Na każdym turnusie przygotowano ich po około 5 tys., zaś w ciągu roku szkolnego 2025/26 do przedszkoli chodziło 11 tys. dzieci, ale - jak wynika z doświadczeń magistratu - nie wszystkie spędzą lato w placówkach.

Magistrat podkreśla, że to jeszcze nie koniec rekrutacji. Do 17 czerwca do godz. 15 rodzice muszą potwierdzić przydzielone miejsca i wskazać na które tygodnie w turnusów dziecko będzie chodzić. Potem przedszkola opublikują wolne miejsca i 19 czerwca o godz. 10 rozpocznie się druga tura rekrutacji.

Ostatecznie dzieci i tak jest mniej niż chętnych.

- Przed rokiem tylko 70 proc. zapisanych wcześniej dzieci korzystało z opieki przedszkolnej w czasie wakacji - zaznacza Monika Pawlak.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLITYKA

Żurek zdecydował o odwołaniu

Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek zdecydował o odwołaniu Julity Dziedzic-Boguckiej, żony szefa kancelarii prezydenta Zbigniewa Boguckiego z delegacji. Decyzja ma wejść w życie z dniem 30 września.

Julita Dziedzic-Bogucka została delegowana do Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej w Szczecinie w 2017 roku. Zajmowała się tam przestępczością zorganizowaną i sprawami korupcyjnymi.

Jej mąż w 2020 roku został wojewodą zachodniopomorskim, potem był posłem, a obecnie stoi na czele Kancelarii Prezydenta.

Według dekretu Prokuratora Generalnego, podpisanego 11 czerwca, decyzja ma wejść w życie z końcem września bieżącego roku.

Rzeczniczka Prokuratury Krajowej Anna Adamiak powiedziała RMF FM, że Waldemar Żurek skorzystał ze swoich „ustawowych uprawnień”, a takie decyzje nie wymagają uzasadnień.

NAUKA

Wyróżnienie dla profesora



Specjalista w dziedzinie bromatologii, bioanalitik i ekotoksykologii prof. dr hab. Piotr Szefer otrzymał we wtorek tytuł Profesora Honorowego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Uczelnia wyróżniła go m.in. za dorobek naukowy, wkład w rozwój nauk farmaceutycznych oraz wieloletnią działalność dydaktyczną.

SAMORZĄD

Ciastem w prezydenta Poznania

Prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak został obrzucony ciastem w trakcie wtorkowej absolutoryjnej sesji rady miasta.

- To jest wotum nieufności Poznaniaków dla pana prezydenta Jaśkowiaka. Na to właśnie dzisiaj zasługuje - wykrzyczał mężczyzna, który zaatakował tortem prezydenta Poznania. Protestu-

jący został obezwładniony przez strażników miejskich.

- Można mieć różne poglądy, ale atak fizyczny na pracownika samorządu i zrobienie tego podczas sesji jest absolutnie przekroczeniem wszelkich granic - ocenił po incydencie prezydent Poznania.

Jacek Jaśkowiak rządzi Poznaniem od 2014 r.

POLITYKA

Prokuratura Okręgowa w Warszawie odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie zniesławienia b. ministra obrony Antoniego Macierewicza (PiS) przez wicepremiera Radosława Sikorskiego (KO). Chodzi o słowa: Antek, świrze, gdzie są Caracale? Gdzie są Mistrale za 1 euro? Gdzie są dowody na zamach smoleński? wypowiedziane przez szefa MSZ w trakcie wystąpienia w Sejmie w marcu tego roku.

”

Jestem gorącą zwolenniczką tego, żeby dzieci, przynajmniej do 15. roku życia, nie miały dostępu do wszystkich patotresci

Barbara Nowacka minister edukacji narodowej

Amerykańscy żołnierze na stałe w Polsce? Jest projekt

Karolina Wrońska
Warszawa

Rząd przyjął uchwałę, która upoważnia szefa MON do działań w celu utworzenia stałej bazy sił amerykańskich w Polsce - poinformował rzecznik rządu Adam Szłapka.

Adam Szłapka poinformował o przyjęciu uchwały Rady Ministrów upoważniającej szefa MON do podjęcia działań w celu utworzenia stałej bazy sił amerykańskich w Polsce. Jak podkreślił, rząd musi poczynić bardzo szczegółowe przygotowania w tej sprawie.

O tym, że rząd zajmie się taką uchwałą, informował przed wtorkowym posiedzeniem rządu premier Donald Tusk. Szef rządu wyjaśnił, że chodzi o przygotowanie się do realizacji decyzji prezydenta USA Donalda Trumpa o „kolejnych żołnierzach amerykańskich w Polsce” tak, by żołnierze amerykańscy mieli gdzie stacjonować.

- Chodzi o stworzenie warunków logistycznych, finansowych, organizacyjnych, mieszkaniowych. To jest wbrew pozorom bardzo poważne przedsięwzięcie organizacyjne i finansowe, jeśli myślimy na serio o stałej bazie, to musimy zacząć przygotowywać Polskę do tego - zaznaczył premier.

Tusk podziękował szefowi MON za podjęcie w wyprzedze-



Donald Tusk podkreślił, że rząd nie zamierza biernie oczekiwać na realizację amerykańskich deklaracji

niem działań organizacyjnych. Dodał, że jest bardzo usatysfakcjonowany takim „postawieniem sprawy”. - Dzięki temu nikt nie będzie miał pretekstu, żeby powiedzieć: a Polska nie jest przygotowana, to może jednak inny kraj - ocenił.

Szłapka podkreślił podczas konferencji po posiedzeniu Rady Ministrów, że od lat polskie rządy zabiegały o obecność sił sojuszniczych w Polsce, szczególnie Stanów Zjednoczonych. - Tutaj wszystkie rządy, myślę, że są bardzo konsekwentne, wszystkim nam zależy na tym, żeby obecność

była stała, a nie rotacyjna - dodał.

We wtorek rano zebrał się Komitet Rady Ministrów do spraw Bezpieczeństwa Narodowego, ciało pomocnicze działające przy rządzie. Komitet miał omówić gwarancje - finansowe, infrastrukturalne i logistyczne - dla zwiększenia amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce.

Obecność żołnierzy amerykańskich w Polsce była jednym z tematów rozmów prezydenta Karola Nawrockiego z prezydentem USA w Waszyngtonie. Polski prezydent przebywa obecnie z wizytą w Stanach Zjednoczo-

nych. Szef Biura Polityki Międzynarodowej KPRP Marcin Przydacz poinformował w poniedziałek, że Donald Trump potwierdził „zobowiązanie sojusznicze”, w tym potwierdzenie artykułu 5. Traktatu Północnoatlantyckiego, zapewnienie, że planowane redukcje obecności amerykańskiej w Europie Zachodniej nie dotkną Polski, a także podtrzymał publiczną deklarację o wysłaniu do Polski dodatkowych 5 tys. amerykańskich żołnierzy.

Po powrocie do Polski z USA prezydent ma zaprosić szefa MON na spotkanie w celu omówienia dalszych kroków.

Na początku czerwca wicepremier Kosiniak-Kamysz poinformował, że przekazał szefowi Pentagonu USA Pete'owi Hegsethowi oficjalną propozycję utworzenia nowej, stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce.

Natomiast rzecznik prezydenta RP Rafał Leśkiewicz powiedział we wtorek w Radiu Wnet, że rozmowy prezydenta z przedstawicielami amerykańskiej administracji dotyczyły przede wszystkim „przygotowań do stworzenia warunków, pod stałą bazę amerykańską w Polsce”, a zaproszenie szefa MON jest efektem tych rozmów. Prezydent - jak mówił jego rzecznik - chce porozmawiać z Kosiniakiem-Kamyszem na temat „przygotowań do stworzenia warunków, żeby ta baza funkcjonowała”.

PAP

MSWiA walczy z dezinformacją na temat przyjmowania migrantów do polskich domów

Karolina Wrońska
Warszawa

MSWiA zdementowało we wtorek informacje o tym, że rząd planuje zobowiązać właścicieli domów powyżej 60 mkw. do przyjmowania pod swój dach migrantów.

Falszywe informacje twierdzące, że rząd planował zobowiązać właścicieli mieszkań i domów większych niż 60 mkw. do przyjmowania pod swój dach

„ciemnoskórych afrykańskich imigrantów” przybyłych z Niemiec pojawiają się w sieci od kilku dni. Zakwaterowaniem imigrantów miałyby zajmować się rzekomo samorządy w asyście służb mundurowych.

MSWiA zdementowało we wtorek tę informację w swoim wpisie na platformie X. Resort zapewnił, że nie są prowadzone żadne prace nad przepisami nakładającymi taki obowiązek na obywateli. Jak podkreślono we wpisie, samorządy ani

służby mundurowe nie będą kierować migrantów do prywatnych mieszkań i domów. Informacji o rzekomo planowanych przepisach nie ma także na stronie Rządowego Centrum Legislacji oraz w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów.

MSWiA zaznaczyło, że jeden z dezinformujących postów został usunięty z sieci. Jednak inne, niemal identyczne wpisy są nadal dostępne na Facebooku na grupach fanów polskich polityków i dziennikarzy.

12 czerwca zaczął obowiązywać unijny Pakt o migracji i azylu. To zestaw przepisów regulujących migrację i ustanawiający wspólny system azylowy na szczeblu Unii Europejskiej. Pakt składa się łącznie z 10 unijnych aktów prawnych, które dotyczą zarządzania migracją. Został zatwierdzony 14 maja 2024 roku przez Radę Unii Europejskiej - unijnych ministrów finansów przy sprzeciwie m.in. w Polsce.

PAP

Przerabiali koty na mięso. Ponad 400 zwierząt uratowane przez policję

Adam Kielar
Hanoi

Ponad 400 kotów, które miały zostać wykorzystane na mięso, zostało uratowanych po rozbiciu przez wietnamską policję siatki przestępczej. Zatrzymano dziewięć osób.

Policja miasta Ho Chi Minh (dawniej Sajgon) poinformowała o sukcesie operacji, która doprowadziła do rozbicia grupy przestępczej specjalizującej się w kradzieży i chwytności kotów.

Działania te były odpowiedzią na rosnącą liczbę zgłoszeń dotyczących znikających zwierząt domowych. Zatrzymani przyznali się do łowienia kotów

na południu Wietnamu przez trzy lata. W sumie ujętych zostało 9 osób.

Okolo 40 kotów, które zostały skradzione, oddano właścicielom. Znalaziono też 80 zamrożonych martwych kotów zwierząt. Organizacja obrony praw zwierząt Humane World for Animals zwróciła uwagę na ten problem, podkreślając potrzebę większej kontroli i regulacji.

W Wietnamie spożywanie kotów i psów jest legalne, a wiele restauracji oferuje potrawy z tych zwierząt.

Jednak sprzedawcy muszą posiadać certyfikaty pochodzenia zwierząt, co ma na celu zapewnienie, że zwierzęta nie pochodzą z nielegalnych źródeł. PAP

Trump po Iranie „skupi się” na wojnie na Ukrainie

Grzegorz Kuczyński
Evian, Francja

Po zakończeniu operacji w Iranie i zawarciu pokoju Białe Dom skoncentruje swoje wysiłki na powstrzymaniu wojny między Rosją a Ukrainą, oświadczył prezydent Donald Trump.

- Teraz, gdy [konflikt w Iranie - red.] dobiegł końca, zamierzamy skupić się na tym [na powstrzymaniu wojny na Ukrainie - red.]. Zobaczmy, czy uda nam się to rozwiązać - powiedział amerykański prezydent podczas konferencji prasowej na szczycie G7, który rozpoczął się w poniedziałek we francuskim Evian-les-Bains.

Trump wraca do wojny na Ukrainie

Według Trumpa dzień wcześniej odbyły „bardzo dobre” rozmowy telefoniczne z prezydentami Wołodymirem Zełenskim i Władimirem Putinem. - I wydaje mi się, że być może uda nam się coś zrobić również w tej sprawie. Naprawdę tak uważam. Sądzę, że obaj są na to otwarci - oświadczył gospodarz Białego Domu.

Powiedział również, że w trakcie rosyjskiej inwazji co miesiąc ginie „dwadzieścia pięć tysięcy osób - głównie żołnierzy”. - A to nie powinno mieć miejsca. Ale wczoraj odbyłem dwie bardzo dobre roz-



Donald Trump uczestniczy w szczycie G7 we Francji. Kraje europejskie będą zabiegać, by w sprawie wojny w Ukrainie wypracować wspólną linię z prezydentem USA

mowy. Będziemy to jeszcze omawiać - dodał Trump.

Telefon z życzeniami z Kremia

14 czerwca Putin zadzwonił do Trumpa i złożył mu życzenia z okazji 80. urodzin, po czym opowiedział o sukcesach rosyjskiej armii na Ukrainie. Jak zapewnił doradca rosyjskiego przywódcy Jurij Uszakov, Trump ponownie wezwał Putina do „jak najszybszego” zakończenia wojny i obiecał, że otworzy to „perspektywy na budowanie prawdziwie nowej jakości sto-

sunków amerykańsko-rosyjskich”.

Ponadto, według słów Uszakowa, prezydent USA poinformował o gotowości wywarcia wpływu na partnerów europejskich i Kijów, w tym podczas kontaktów na szczycie G7. - Niedawne ataki na obiekty cywilne na terytorium Rosji oczywiście utrudniają osiągnięcie porozumienia. Zostało to odnotowane - powiedział Uszakov.

Putin i jego wersja wojny

Ze swojej strony Putin poinformował Donalda Trumpa,

że „żadne próby reżimu kijowskiego wymierzania ciosów w infrastrukturę cywilną w Rosji nie zmienią krytycznej sytuacji Ukrainy na polu bitwy”.

Według Jurija Uszakowa prezydent Federacji Rosyjskiej wyraził przekonanie, że podczas szczytu G20 Wołodzyr Zełenski i europejscy przywódcy „będą próbowali przedstawić wszystko dokładnie odwrotnie” i będą proponować jedynie „pomysły mające na celu przedłużenie konfliktu i kontynuację działań wojennych”.

Amerykański bombowiec rozbił się tuż po starcie z bazy. Zginęła cała załoga

Grzegorz Kuczyński, AK
Waszyngton

Krótko po starcie z bazy Edwards w Kalifornii rozbił się bombowiec strategiczny B-52 Stratofortress. W wypadku zginęła cała ośmioosobowa załoga samolotu.

Pierwsze informacje o katastrofie podały amerykańskie media. Jak podała telewizja Fox News, bombowiec strategiczny B-52 Stratofortress rozbił się tuż po starcie z bazy amerykańskich sił powietrznych Edwards w stanie Kalifornia na zachodnim wybrzeżu USA.

Informacje te potwierdził oficjalny profil bazy Edwards w mediach społecznościowych.

„Na miejscu niezwłocznie pojawiły się zespoły ratownicze” - podkreślono, dodając, że dalsze informacje zostaną



Na nagraniach widać dym nad miejscem katastrofy

podane, gdy tylko będzie to możliwe.

Jak przekazała baza, do wypadku doszło o godz. 11.20 czasu lokalnego, tuż po starcie rutynowej misji testowej samolotu z ośmioma osobami na pokładzie.

„Wstępne dowody wskazują, że katastrofa była niemożliwa do przeżycia. Służby ratunkowe są na miejscu zdarzenia, a władze ustalają tożsamość wszystkich ofiar. Katastrofa jest obecnie przedmiotem śledztwa” - podały w komunikacie Siły Powietrzne USA.

To kolejna katastrofa wojskowego samolotu w poniedziałek. Najpierw myśliwiec F/A-18 rozbił się w stanie Waszyngton na zachodzie USA. Później w Rosji doszło do katastrofy bombowca strategicznego Tu-22M3.

B-52 po raz pierwszy wszedł do służby w 1955 roku. Ten ciężki bombowiec dalekiego zasięgu, zazwyczaj przewożący pięcioosobową załogę, może przenosić do 32 ton bomb i innej amunicji. Jest zdolny do przenoszenia ładunków jądrowych.

Mimo że produkcja samolotów została wstrzymana de-

kady temu, Siły Powietrzne USA posiadają 76 tych bombowców w swoim arsenale (to modele B-52H), głównie stacjonujących w bazie Minot w Dakocie Północnej (jednym z miejsc stacjonowania głowic jądrowych) i Barksdale w Luizjanie. Część z nich uczestniczyło w bombardowaniu Iranu podczas tegorocznej wojny.

Według agencji AP, poniedziałkowy wypadek był pierwszą katastrofą bombowca B-52 Stratofortress od czasu wypadku tego samego typu bombowca na wyspie Guam w maju 2016 roku. Cała siedmioosobowa załoga tego samolotu przeżyła. Wcześniej B-52 rozbił się w 2008 r. w Oceanie Spokojnym u wybrzeży Guamu podczas przygotowań do przelotu w ramach parady. Zginęło wtedy sześć osób. PAP

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Żony naszego Kolegi
Michała Stępień

Agnieszki Stępień



W tych trudnych chwilach składamy

Tobie i Twoim Bliskim

wyrazy szczerego współczucia,
wsparcia oraz otuchy.

Niech pamięć o ukochanej Osobie
pozostanie źródłem siły,
a życzliwość i obecność najbliższych pomogą
przeżyć przez czas żałoby.

Łączymy się w bólu.

Zarząd, koleżanki i koledzy
z firmy VEKA Polska Sp. z o.o.

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez internetowe biuro
ibo.polskappress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net



Dom Seniora Serce Florencji w Łodzi. Opieka, troska i wsparcie w jesieni życia

Dom Seniora Serce Florencji przy ul. Wiośnianej 34/36 w Łodzi to nowe miejsce pobytu, opieki i rehabilitacji dla starszych mieszkańców miasta. Pensjonariusze znajdą tu ciszę, spokój, wytchnienie, bezpieczeństwo w jesieni życia.

W domu przy ul. Wiośnianej może zamieszkać 47 osób. W dwukondygnacyjnym budynku przygotowano dla nich 22 pokoje, w tym 15 z łazienkami. Pokoje są jedno-, dwu-, trzy- i czteroosobowe. Te ostatnie, największe przeznaczone dla leżących pacjentów.

Pensjonariusze będą korzystać z dwóch jadalni połączonych z pokojami dziennego pobytu, w ciepłe dni wypoczywać w ogrodzie z altaną; w pokoju gościnnym z aneksem kuchennym spotykać się z bliskimi, którzy przyjdą w odwiedziny.



Dom jest także miejscem przyjaznym dla zwierząt. Placówka oferuje całodobową opiekę, komfortowe warunki pobytu oraz indywidualne podejście do potrzeb każdego seniora. Przyjmie osoby z chorobami otępiennymi, chorobą Alzheimera, Parkinsona oraz innymi schorzeniami podeszłego wieku. Jednak nie tylko. Zapewni opiekę pacjentom po urazach, złamaniach, hospitalizacjach, w okresie rekonwalescencji oraz wszystkich tych, u których z różnych powodów samodzielność w codziennym funkcjonowaniu jest ograniczona.

Podopieczni domu będą ciekawie i aktywnie spędzać czas - uczestniczyć w zajęciach terapeutycznych. W planach są spotkania z gośćmi ze świata kultury. O pensjonariuszy zadba wykwalifikowany personel - certyfikowani opiekunowie medyczni, pielęgniarka odpowiedzialna za koordynowanie wszelkich prac związanych z opieką, w tym zadania higieniczno-pielęgnacyjne. Są przewidziane również cotygodniowe wizyty lekarza podstawowej opieki medycznej. Ośrodek zapewnia stałą opiekę psychologa i psychogeriatry, a na życzenie neurologopedy. W ofercie są także zooterapia i rehabilitacja. Urządzono gabinet pierwszej pomocy przedmedycznej. Zadbano o komfort życia i bezpieczeństwo mieszkańców placówki. Dostosowano ją w pełni do potrzeb starszych osób. W budynku działa winda, schody zabezpieczono barierkami, w częściach wspólnych zainstalowano monitoring. Dom wyposażono w specjalistyczny sprzęt, który zwiększa bezpieczeństwo i jakość życia mieszkańców. Informacje o nowej placówce są dostępne na Facebooku - Dom Seniora Serce Florencji.



Mamy nowy album Voo Voo – „Dźwięczność”. Która to płyta w dorobku pana zespołu?

Nie mam zielonego pojęcia. Ale któryś z naszych fanów skrupulatnie obliczył, że nazwa Voo Voo pojawiła się na 51 płytach. Poza albumami z premierowym materiałem wchodzi w ten skład również koncertówki i kompilacje typu „Greatest Hits”. Jest więc tych wydawnictw naprawdę dużo. Nie wiadomo, od której strony zaczynać.

Najczęściej z biegiem lat zespoły coraz rzadziej wydają płyty. Voo Voo jest wyjątkiem.

Chyba każdy zespół rockowy utrzymuje napięcie u publiczności przez jakieś pierwsze dwadzieścia lat swej działalności. A potem wszyscy chcą, żeby grał to, co przyniosło mu największą popularność. Niektórzy nie robią więc potem już nic nowego. Są jednak tacy, którzy ciągle tworzą po to, by sobie urozmaicić repertuar.

A skąd ta wasza kreatywność?

Dwa lata temu miałem zamiar nie nagrywać już nowych płyt z Voo Voo. Mając taki dorobek, jaki mamy, moglibyśmy dawać koncerty przez kolejne dwadzieścia lat, nie wydając niczego premierowego. Ale w czerwcu ubiegłego roku zmarła nagle moja żona. Napisałem na jej pożegnanie piosenkę „Dźwięczność”, którą jeszcze zdążyła usłyszeć przed śmiercią. Nazbierało się wtedy we mnie tyle emocji i przemyśleń, że pomyślałem, iż warto utrwalić jeszcze to, co żywe w tych moich wspomnieniach, a dotyczące jej osoby. Weszliśmy więc do studia na jesieni zeszłego roku i w kilka dni nagraliśmy całą nową płytę. Powstał bardzo przemyślany materiał, daleki od typowego dla nas rozimprowizowania. Zagraliśmy już sześć koncertów wyjątkowo z tymi piosenkami i okazuje się, że są fantastycznie przyjmowane.

Sądząc po okolicznościach, można by się spodziewać, że „Dźwięczność” będzie smutna i mroczna. Tymczasem płyta jest spokojna, ciepła i czuła.

Początkowo te piosenki były bardzo mroczne, ale w miarę jak nad nimi pracowałem, powoli stawały się jaśniejsze. To był proces: od pierwszej załamki, przez próbę odnalezienia się w tym wszystkim i skoncentrowanie się na dobrych wspomnieniach. Bardzo mi zależało, aby było w tych nagraniach choć trochę ciepła i spokoju.

Kiedyś powiedział pan o sobie: „Jest dla mnie wielkim

wsparcie”. Ciężko żyć bez tego wsparcia? Bardzo.

W tym pogodzeniu się z losem pana teksty są z jednej strony bliskie poezji ks. Twardowskiego, a z drugiej – buddyzmowi. Do jakiej duchowości jest panu dzisiaj bliżej?

Kiedyś zrobiliśmy z Voo Voo płytę i spektakl „Muzyka ze słowami”, gdzie tekstami były wiersze ludzi chorych na porażenie mózgowie. I ich wyobraźnia kompletnie mnie zaskoczyła. Trochę kojarzyła mi się ta twórczość z dziełami Borisa Viana, ale była zdecydowanie ciekawsza. Potem pracowałem nad płytą z wierszami ks. Twardowskiego dla dzieci. I wszystkie te trzy byty połączyły mi się w głowie. Wiersze ludzi z porażeniem mózgowym, Boris Vian i ks. Twardowski. Pisanie tekstów jest bowiem w moim przypadku podobne do tworzenia muzyki: wybiera się z tego wszystkiego, co się w życiu poznało i polubiło, to, co stanowi tego sedno. Tekst piosenki to jednak nie jest wiersz, musi być bardziej lapidarny i zawierać pewne powtórzenia. Z biegiem lat kształtuje się to w nieco głębszą i bardziej filozoficzną formę.

Sporo tu odniesień do przyrody. Z czego to wynika?

Do niedawna mieliśmy z żoną dom na wsi. Teraz już należymy do naszych dzieci. Zawsze lubiłem tam podglądać przyrodę. Stąd dużo w tych piosenkach ptaków – jeżyków czy szpaków.

W „Na moment” śpiewa pan: „Bądźmy dzisiaj zyczliwi dla siebie/ Unikajmy omamów, zwidów”. To pana credo na czasy podziałów i nienawiści?

Tak. Bardzo to wszyscy przeżywamy. Ta nienawiść nabrała już bowiem rozmiarów wręcz kuriozalnych. Mam za to głównie pretensje do mediów. Bo politycy jacy są, tacy są, wszyscy wiemy – oni wykorzystują te podziały w sposób absolutnie cyniczny. Robią to, bo wiedzą, że im to wszystko podlegsze, to wzbudza większe zainteresowanie mediów. Dużo jeżdżę po Polsce i jeszcze nigdy nie spotkałem się z żadną agresją. A w internecie jest jej mnóstwo. To już nie jest zwykły hejt, tylko wylewająca się wsząd nienawiść. Bo ktoś jest inny, bo mu się powiodło, bo jest innej nacji. Niby internet jest pożyteczny, ale z drugiej strony jest szambem, w którym ta cała złość wybija. Są tacy, którzy walczą z hejtem i kiedy czasem odkrywają kto stoi za tymi nienawistnymi wpisami, to okazuje się, że to pogubieni i zakompleksieni

ludzie, którym internet daje poczucie anonimowości i bezkarności. I to jest słabe.

Jak pan się przed tym chroni?

Odłączyłem się. Przynajmniej na jakiś czas. Moja żona była bardzo mocno wkręcona w te rozgrywki polityczne. Załamał ją wybór prezydenta i bardzo bała się o przyszłość wnuków. Trochę więc siłą rzeczy też w tym siedziałem. Ale po jej śmierci kompletnie odciąłem się od obserwowania polskiego życia politycznego. Nie potrzebuję takich podniet, do niczego nie jest mi to potrzebne. I wszystkim to polecam.

Po nagraniu „Dźwięczności” poczuł pan pocięciem i pomogło to panu przejść przez ten trudny czas żałoby?

Ta żałoba jeszcze trwa, bo to nawet jeszcze rok nie upłynął. Przede wszystkim bardzo pomaga mi praca. Bo nagraniu płyty sprowokowało od razu dawanie koncertów. Ale też fantastyczna postawa moich przyjaciół, szczególnie tych z zespołu. Bo wszyscy oni mieli ochotę nagrać taką płytę. Może nie wszyscy byli przekonani, że dam radę, ale z przekory, wiedząc, że różnie może się to skończyć, wszyscy się na niej bardzo koncentrowaliśmy. I to bardzo mi pomogło. Kiedy żona zmarła, syn zaprowadził mnie od razu do jakiegoś terapeuty. On wiedział czym się zajmuję i poradził mi, że bym... w ogóle przestał pracować. Natychmiast porzuciłem jego sugestię, bo wiedziałem od dawna, że na rozpacz najlepiej pomaga ciężka praca.

Nagranie „Dźwięczności” zmieniło pana zdanie i możemy się spodziewać po Voo Voo kolejnych płyt?

Potencjał jest. Jesteśmy bowiem zadowoleni z nagrania tej płyty i z koncertów. Wykonujemy ją w całości w zwykłym lub poszerzonym składzie. To duży radość, kiedy po tylu latach działalności kapeli, pojawia się taki bodziec. Jest więc w nas chęć do dalszego nagrywania. Oczywiście musi się znaleźć ktoś, kto będzie chciał to wydać. W przypadku „Dźwięczności” trafiliśmy na wspaniałego wydawcę w postaci e-Muzyki, który bardzo fajnie się nami zajął. I ta płyta jest dobrze przyjmowana, zewsząd dostają wyrazy szacunku i entuzjazmu. Nie mówię więc nigdy.

To dobre nastawienie.

My jesteśmy zespołem dosyć mocno podzielonym wiekowo. Od bardzo młodego Michała, przez Karima i Mateo, po mnie na końcu tej piramidki. Dlatego nasze doświadczenia dnia codzienne

Znamy go przede wszystkim jako lidera rockowego zespołu Voo Voo, który w tym roku obchodzi czterdziestolecie działalności. Zamiast tradycyjnej składanki z największymi przebojami, dostaliśmy właśnie jego nową płytę – „Dźwięczność”. Nam Wojciech Waglewski opowiada, jak dzięki muzyce radzi sobie z żałobą po nagłej śmierci żony

Patryk Gzyl

Wojciech Waglewski: Na rozpacz najlepiej pomaga ciężka praca

nego są zupełnie inne. Każdy z nas robi swoje solowe projekty, co bardzo nas wspomaga, bo potem spotykamy się i dzielimy tymi wrażeniami. Wszystko tak naprawdę zależy od tego, czy ludzie będą przychodzili na nasze koncerty. Jeśli tak – to pewnie nas to zdopinguje, by jeszcze pójść dalej. Będziemy więc działać, oczywiście o ile zdrowie – przede wszystkim moje – pozwoli. Na razie, odpukać, wszystko jest OK.

Voo Voo obchodzi w tym roku 40-lecie działalności. Nie celebrycie tego w jakiś wyjątkowy sposób. Nie lubi pan oglądać się wstecz?

Nie lubię celebrowania takich rocznic. Bo co z tego, że gramy czterdzięci lat? To nie ma większego znaczenia. Ja nie słucham swoich płyt. Traktuję je jak wpisy w pamiętniku. Nawet „Dźwięczności” nie posłuchałem w całości, sięgałem tylko po poszczególne utwory, aby się przygotować do koncertów. Bo dla mnie muzyka jest zapisem chwili i najlepiej wypada na żywo. Kiedy nagraliśmy płytę „Najlepsi śpiewają Voo Voo”, początkowo nie mogłem tego słuchać, tak mnie wszystko denerwowało. Po latach sięgnąłem jednak po nią ponownie – i wtedy mi się spodobała. Wszystko było jak trzeba.

Trudno więc tak jednoznacznie raz na zawsze ocenić to, co zadziało się w przeszłości.

Nie będzie więc żadnej okolicznościowej płyty?

Polskie Radio ma przepastne archiwalia i czasem wydaje nagrania, które kiedyś zostały dokonane, a nigdy się nie ukazały. Tak też prawdopodobnie będzie i z Voo Voo. Jest szansa na wydanie naszych nagrań z 1986 roku, jeszcze w składzie z Andrzejem Ryszką i Jankiem Pospieszalskim. Nawet nie pamiętam okoliczności, w których zostały one dokonane. Prawdopodobnie zarejestrowaliśmy je dla Tomasza Szachowskiego z Dwójki i były to głównie utwory instrumentalne. Posłuchałem tego materiału z wielką radością, bo to super granie. Szykujemy się teraz z koncertową premierą tej płyty – być może ściągniemy nawet z Kanady Andrzeja Ryszkę. Czasami więc oglądam się w przeszłość i nawet fajnie się to sprawdza.

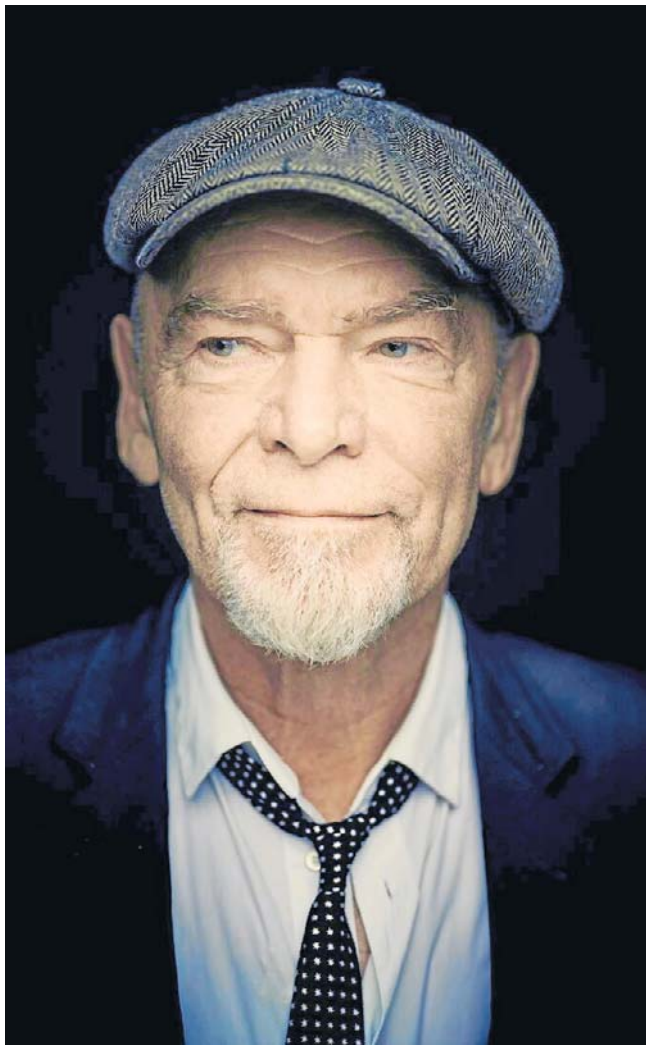
Zaczął pan grać na gitarze w 1969 roku, a Voo Voo skrzyknął dopiero w 1986 roku. Dlaczego tak długo zwlekał pan z założeniem własnego zespołu?

Miałem wcześniej dwa zespoły – Nirwana i Zen, ale nie dokonaliśmy żadnych nagrań. Początkowo pracowa-

łem jako muzyk studyjny. Ktoś wyliczył, że wziąłem udział w nagraniu prawie 500 płyt w kraju i za granicą. I z tego jakieś 400 powstało zanim założyłem Voo Voo. A stało się to tak późno z kilku przyczyn. Najpierw studiowałem, nie miałem więc czasu na własny zespół. Potem poszedłem na rok do wojska, bo tak wtedy było. Kiedy zdjąłem mundur, dołączyłem do Osjana, z którym grałem intensywnie kilka lat. Dopiero w połowie lat 80. spotkałem Zbyszka Hołdysa i Wojtkę Morawską, którzy powiedzieli, że musimy coś razem nagrać. Najpierw stworzyliśmy wspólnie podstawy płyty „I Ching”, a potem zdecydowaliśmy się założyć zespół Morawski Waglewski Nowicki Hołdys.

To był ewenement na ówczesnej scenie rockowej.

Nagraliśmy tylko jedną płytę – „Świnie”. A kiedy nagrywa się tak zatytułowaną płytę w 1985 roku w czasach mrocznego komunizmu, to wiadomo, że nie może się to dobrze skończyć. Dwa utwory zabrała nam cenzura, innych nawet Trójka nie chciała grać, w związku z czym Hołdys zabronił dziennikarzom wstępu na nasz koncert w Stodole. Wydanie płyty, której nikt nie chciał grać i pójście na wojnę



FOT. MATPRAS

Wojciech Waglewski: Nie lubię celebrowania rocznic. Bo co z tego, że gramy czterdzieści lat? To nie ma większego znaczenia

z mediami sprawiło, że daliśmy tylko siedem koncertów. Były też tarcia między nami. Wtedy Wojtek Morawski powiedział mi, że ja się nie nadaję do grania w zespole, tylko muszę założyć i prowadzić własny, bo mam w sobie za dużo z lidera. Namówiony przez Holdysa, wymyśliłem więc Voo Voo z nazwą od moich inicjałów.

Podejrzewam, że największym wyzwaniem było dla pana otwarcie się na śpiewanie.

To prawda. Po raz pierwszy w życiu zaśpiewałem na wspomnianej płycie „I Ching”. Przyniosłem piosenkę „Ja płonę”, którą miał wykonać Marek Piekarczyk. Ale kiedy ją usłyszał, powiedział, że sam to muszę zaśpiewać. Przełamałem się więc, ale do dziś uważam, że, delikatnie mówiąc, nie jestem wybitnym wokalistą. Świat oczywiście zna wiele takich przypadków, od Boba Dylana począwszy. Umiem śpiewać, ale nie mam głosu. Jako muzyk nie potrafię jednak pracować z wokalistami. Naakompaniowałem się w życiu wielu wybitnym śpiewaczkom i śpiewakom i ta rola średnio mi się podobała. Pomyślałem więc, że spróbuję sam wydobyć z siebie jakiś głos i dodam do tej warstwy instrumentalnej jakiś komunikat. I tak jest

do dzisiaj. Osobiście wolę, kiedy ktoś nie umie śpiewać o czymś niż gdy ktoś umie śpiewać o niczym. I tego się trzymam. Generalnie jestem jednak przede wszystkim gitarzystą, a Voo Voo to zespół, w którym wszyscy jego muzycy tworzą na równi wspólną jakość i nie ma tu funkcji akompaniatora. Dzielimy się tą rolą i to jest nasza zaleta.

W skład Voo Voo wchodzi silne indywidualności muzyczne. Nigdy nie było między wami konfliktów?

Nie było. Pierwszy skład był eksperymentalny i szybko się rozpadł. Andrzej Nowicki kompletnie nie chciał grać takiej muzyki, a Wojtek Morawski zrezygnował, aby zarabiać na życie na statku. Dlatego wiedziałem, że muszę szybko znaleźć nowych ludzi. I miałem szczęście do muzyków. Rozstałem się z kilkoma osobami, ale stało się to z powodów losowych. Piotr „Stopa” Żyżelewicz zmarł, Andrzej Ryszka wyjechał do Kanady, a Janek Pospieszalski, jak wiadomo, zajął się czymś zupełnie innym. Te zmiany powodowały oczywiście pewną modyfikację brzmienia, gdyż każdy nowy muzyk wносил coś swojego. Kiedy zmarł „Stopa”, myśleliśmy, żeby zakończyć działalność, bo nie wyobrażaliśmy sobie, że uda nam się nadal tworzyć bez

niego. Stanowiliśmy bowiem z nim muzyczny monolit. Mogło nas uratować tylko zaangażowanie kogoś, kto będzie grał zupełnie inaczej niż on i otworzy nas na nieco inne funkcjonowanie sekcji rytmicznej. Zaprosiliśmy wtedy Michała Bryndala, który nie wiedział za dużo o tym, jak i co gramy. I polubił się od pierwszej próby. Początkowo Michał walczył z jazgotem gitary na scenie, bo trafił akurat na taki nasz czas, że graliśmy głośno, ale teraz sam bywa na koncertach najgłośniejszy. (śmiech) Najważniejsza jest atmosfera w naszym zespole: pracuję z kolegami z pełną pokorą, przyjmuję ich propozycje, a oni akceptują to, co ja proponuję.

Mimo bogatej dyskografii, centrum działalności Voo Voo są od zawsze koncerty. To ze względu na możliwość improwizowania?

Koncert to wyjątkowa sytuacja: w trakcie jego trwania powstaje muzyka, która może zaistnieć tylko tu i teraz. To nie tylko zasługa interakcji między muzykami, ale też konkretnego miejsca i konkretnej publiczności, tego jak reaguje, co krzyczy i jak pachnie. Żadna płyta koncertowa nie odda tego ducha. Każdy z nas ma podobne nastawienie. Zwłaszcza koncerty w klubach do 500 osób to jest bajka. Teraz mamy mendedżera Piotra Bronkę, fajnego kolegę, który to wszystko kuma i dzięki niemu gramy najczęściej w takich miejscach i dla takiej publiczności, jaką lubimy.

Uwielbia pan improwizację, ale z drugiej strony pozostaje wierny formule piosenki. Nie ma w tym sprzeczności?

Wychowałem się na muzyce z lat 60. i 70., kiedy rock też był muzyką improwizowaną. Jimi Hendrix czy Cream grali piosenki, które zamieniały się na koncertach w dwudziestominutowe formy. U nas mieszają się różne sposoby myślenia o muzyce. Wynika to z naszych przeróżnych doświadczeń. Ja jestem bardziej zorientowany na przekaz i rockowy hałas, a koledzy na swingowanie. Ale już pracując przez lata jako muzyk sesyjny, grywałem z jazzmanami, ponieważ byli oni najbardziej kompetentni i stanowili trzon orkiestr Trzaskowskiego czy Trzcinińskiego. Dlatego w tamtych czasach środowiska rockowe i jazzowe - choć nie przepadały za sobą - były skazane na siebie. A efektem tego były wspaniałe płyty Czesława Niemena, Dżambli czy Breakoutów...

Voo Voo ma kilka dużych przebojów: „Łobi jabi”,

„Flota zjednoczonych sił”, „Nim stanie się tak”, „Nabroiło się” czy „Gdybym”. Lubie je pan?

Lubię. Wyjątkowo cenię „Gdybym”. W wersji oryginalnej piosenka ta trwa chyba osiem minut, które na potrzeby radia skróciliśmy do czterech minut, dzięki czemu pojawiła się na pierwszym miejscu listy przebojów Trojki. Najbardziej rozposzechnił się chyba utwór „Nim stanie się tak”, chętnie wykorzystywany na potrzeby różnych projektów - choćby „Męskiego grania” czy reklam. Dlatego z nim mam różnie - czasem nie chce mi się go grać. Stąd, jeśli już po niego sięgam, to za każdym razem wykonujemy go trochę inaczej. To jakiś sposób. Do „Łobi Jabi” mam sentyment, bo połączył nas z Mateuszem Pospieszalskim, który go skomponował. Pamiętam jak z okazji wstąpienia Polski do Unii Europejskiej zagraliśmy na koncercie pod Bramą Brandeburską w Berlinie. I kilka tysięcy Niemców śpiewało z nami ten refren - to było coś niezapomnianego. Takie śpiewy pozornie prostych piosenek w wymyślonym języku usłyszeliśmy wcześniej na koncertach naszego idola Dona Cherrego i wydały nam się wspaniałą inicjatywą jednoczącą muzyków z odbiorcami. Są też utwory, które bardzo lubię, a które nigdy nie były przebojami. Na przykład „Bezruch”, który nagraliśmy z Hanią Rani. To jedna z lepszych rzeczy, które napisałem. Albo utwór „Beztrasko”, który zrobiliśmy w czasie pandemii, a który nie zaistniał w ogóle w radiu, tylko w sieci.

Jak układa pan program koncertu Voo Voo, mając tyle piosenek do dyspozycji?

Jako lider staram się zawsze stworzyć odpowiednią dramaturgię koncertu. Często jest bowiem tak, że muzykom gra się wspaniale, a publiczność się nudzi. Wybieram więc nie tylko przeboje, ale utwory, które układają się w spójną opowieść.

Dla wielu fanów i krytyków najważniejszą płytą Voo Voo jest „Sno-powiązka”. Dla pana też?

To była nasza druga płyta z 1988 roku. Stanowiła ona antytezę debiutu Voo Voo - zimnego, mechanicznego, post-punkowego. W związku z tym „Sno-powiązka” była nagrana bez elektronicznych efektów i opierała się na żywym graniu. To koncepcyjny album, który trzeba grać w całości. Wykonaliśmy go raz w tej postaci na OFF Festiwalu w Katowicach, ale Artur Rojek ustawił nas na godzinę 17 i wyszło zupełnie bez sensu. Dla mnie wielkie zna-

czenie miała nasza debiutancka płyta, ale też „Oov Oov”, bo była pierwszą płytą nagranych bez spinki oraz „Dobry wieczór”, choćby z powodu udziału azerskiego muzyka Alima Qasimova. Bardzo cenię też „Dźwięczność”, ponieważ jest naładowana spokojem i zrobiliśmy na niej dużo takich rzeczy, których do tej pory nie robiliśmy.

Funkcjonowała też kiedyś dziecięca wersja zespołu - Małe Wu Wu. Pierwsza płyta to fenomen na polskim rynku - to rok 1988, a jest tam rap i afro-beat. Jak pan wspomina pracę z dziećmi?

To było ryzykowne przedsięwzięcie, żeby niszowy zespół z muzykami w ramoneskach i z włosami postawionymi na cukier miał nagrać płytę dla dzieci. Wymyślił to Tom Logan - ówczesny mąż Majki Jeżowskiej, a jednocześnie świetny amerykański gitarzysta studyjny. Kiedyś zrobiliśmy na potrzeby programu telewizyjnego kilka piosenek dla dzieci i tak mu się spodobała, że poszedł do Polskich Nagrań i wymógł na nich, żeby wydali taką płytę. Kiedy byłem młodym człowiekiem, nie byłem miłośnikiem twórczości dla dzieci. Podczas studiów miałem koleżankę, która po zajęciach zakładała krótką spódniczkę i biegła na próby Gawędy. Wydawało mi się, że to coś nie do końca spełnia wymogi szczerości przekazu. (śmiech) Ja jako dziecko słuchałem Stonesów i Hendrixa - postanowiłem więc zrobić coś rockowego. Kolegowałem się wtedy z malarzem Gruppy - Markiem Sobczykiem. Kiedy zwierzyłem mu się, że bardzo się pogubiłem szukając sposobu muzycznego dojścia do dzieci, powiedział mi: „Gdy zaczniesz zastanawiać się nad tym, co zrobić, aby się to komuś spodobało, to musisz to od razu odrzucić”. Weszliśmy więc do studia i nagraliśmy te piosenki tak, żeby nam się podobały. I była to najcięższa praca w moim życiu, bo dzieciaki potrafiły w kilkanaście minut zdemonstrować całe studio. (śmiech)

Pana synowie Bartek i Piotrek wzięli niewielki udział w nagraniach Małego Wu Wu. Może to dzięki temu stali się muzykami, których znamy dziś jako Fiszę i Emade?

Bartek namalował okładkę do pierwszej płyty, ale ostatecznie postanowiono, że zrobi to ktoś dorosły. Pani, która się tym zajęła, oparła się jednak na jego rysunku i odwołała się do jego kolorystyki. Jego projekt jest w górnym rogu okładki, w takim małym kółeczku. Piotrek z kolei namówił, aby zaśpiewał na drugiej płycie Małego Wu

Wu, ale generalnie zrobił to bez entuzjazmu. Od tamtej pory nie przeszkadzamy sobie w uprawianiu muzyki.

Dlaczego?

Muzyka, którą ja się zajmuję i zajmują się moi synowie, musi powstawać w opozycji do siebie, ponieważ jest pewną formą manifestu pokoleniowego. Posługujemy się odmiennym językiem, momentami inaczej postrzegamy świat. Kiedy synowie stworzyli własny język muzyczny, zaprosili mnie raz do zagrania krótkiego sampla na gitarze i było to bardzo miłe. Po latach założyliśmy w końcu wspólny zespół, w którym bardzo wyraźnie uwidaczniają się nasze różnice i podobieństwa w postrzeganiu świata. Ale nastąpiło to po wielu latach, kiedy to ja byłem postrzegany jako ojciec Fiszę, a nie on jako syn Wojciecha Waglewskiego z Voo Voo. (śmiech)

Twórczość zespołu pana synów Kim Nowak miała chyba jednak spory wpływ na niedawne dokonania Voo Voo, kiedy to zwróciliście się w stronę garażowego rocka.

Wtedy taki był trend na świecie. „Wszyscy muzycy to wojownicy” jest chyba naszą najbardziej garażową płytą. Wówczas Fiszę i Emade zaczęli słuchać muzyków, których ja słuchałem będąc w ich wieku, a ja - tego, co ich fascynowało. Teraz, kiedy prowadzę z Fiszem audycję, to czasem ja prezentuję nowości, a on starocie, czym się często zaskakujemy. To było jednak nieuniknione: oni nasiąknęli w domu rodzinnym moją muzyką, kładli się przy niej spać i wstawali. Dzisiaj mamy więc wspólne inspiracje, ale bardzo pilnujemy swojej wolności artystycznej. Aczkolwiek to ja częściej korzystam z rad synów niż oni z moich. Ja nigdy im nic nie doradzałem, czasami tylko dostawałem ich nową płytę i wyrażałem swoje zdanie. Rock i hip-hop to muzyka buntu, więc lepiej, żeby staruchy się do tego nie wtrącały. (śmiech)

Jest pan już dziadkiem i ma aż pięć wnuć. Wrażenie, że ma aż pięć pokoleń Waglewskich?

Najstarsza wnuczka ma ogromny talent malarski - pewnie po ojcu, bo Fiszę też świetnie maluje. Na razie studiuje i co będzie dalej, to się dopiero okaże. Z kolei wnuczek Mikołaj ma jakieś muzyczne inklinacje i Fiszę mówi, że nawet już coś sobie po cichutku nagrywa. Na razie tyle. O reszcie nie wiem. Im mniej jednak starsi wiedzą i się wtrącają, to tym lepiej. Prawdziwa twórczość musi się bowiem rodzić w kontrze do zastanego świata.

Seniorka pod tramwajem. Kto zapłaci za krzywdę?

83-letnia pani Irena z Torunia, wysiadając z tramwaju, wpadła pod niego, a motorniczy ruszył. Cudem przeżyła. Po ośmiu miesiącach od dramatu prokuratura wciąż nie wie, kto zawinił. Miejski przewoźnik do winy się nie poczuwa, a jego ubezpieczyciel na razie odszkodowania płacić nie chce

Małgorzata Oberlan

Nasza mama jest dziś cieniem dawnej siebie. Przed wypadkiem była taka energiczna i samodzielna. Dziś porusza się głównie z balkonikiem. O tym, by na przykład w mojej asyście wsiadła do tramwaju czy autobusu, nie ma mowy. Boi się, ma traumę. Jedyny środek lokomocji, który wchodzi w grę, to taksówka - mówi pani Mariola, córka poszkodowanej seniorki.

To, co jeszcze niesamowicie boli bliskich pani Ireny, to fakt, że do dziś - a minie niebawem osiem miesięcy od dramatu - nikt ze strony Miejskiego Zakładu Komunikacji w Toruniu nawet nie zadzwonił z pytaniem o stan zdrowia poszkodowanej kobiety. A telefon kontaktowy spółce przekazano...

- Zabrakło tych najprostszych słów: „przykro nam” - podkreśla pani Mariola. - My, jako rodzina, rozumiemy to, że motorniczy tramwaju nie zrobił przecież niczego specjalnie. Mówiliśmy o tym już dla prasy. Po kilku miesiącach od wypadku dopiero zdecydowaliśmy się skorzystać z pomocy prawnika i formalnie wystąpić do ubezpieczyciela MZK o odszkodowanie i zadośćuczynienie za cierpienie. Czy mama tego jednak kiedykolwiek doczeka?

Cudem przeżyła

83-letnia pani Irena całe zawodowe życie pracowała jako szwaczka w toruńskim Torpo. Mieszka na ul. Gagarina, z synem i synową. Jej córka natomiast, pani Mariola, mieszka piętro wyżej.

- Do wypadku mama była sprawna i energiczną osobą, w naprawę dobrej formie jak na swój wiek. Sama sobie gotowała, sprzątała, lubiła wy-



Do dramatycznego wypadku doszło 12 września 2025 r. właśnie tutaj - na przystanku Przy Kaszowniku w Toruniu. 83-letnia pani Irena wpadła pod tramwaj, motorniczy ruszył... Przeżyła, ale jak mówi jej rodzina - jest dziś cieniem samej siebie

prawiać się po zakupy czy załatwiać jakieś sprawy „na mieście”. Oczywiście, że zawsze mogła i może liczyć na pomoc rodziny, ale była zadowolona ze swojej samodzielności - podkreśla córka, pani Mariola.

12 września 2025 r. pani Irena wybrała się do pewnego gabinetu w związku ze swoimi problemami słuchowymi (nie dosłyszy na jedno ucho). Pojechała tramwajem.

- Długo nie wracała i zaczęliśmy się z bratem martwić. Z internetu dowiedzieliśmy się, że na przystanku Przy Kaszowniku doszło do wypadku. Coś mnie tknęło. Zaczęłam obdzwaniać szpitale. I tak się dowiedzieliśmy o wszystkim. Policja czy lekarze sami do nas nie dzwoniли - opowiada pani Mariola.

Co się wydarzyło na przystanku? Seniorka po wyjściu z pojazdu (starego typu) wpadła między krawężnik a jeden z dwóch wagonów. Motorniczy ruszył, bo jej nie zauważył. Wtedy doszło do dramatu. Wszystko wskazuje na to, że

byłby on jeszcze większym, gdyby nie pewien pasażer, który zaciągnął hamulec ręczny - to uniemożliwiło tramwajowi dalszą jazdę i ciągnięcie kobiety.

Potrzebna była interwencja strażaków, by podnieść wagon i wydostać poszkodowaną. Pani Irena odniosła poważne obrażenia. Trafiała najpierw do szpitala miejskiego na Batorego, a potem do wojewódzkiego na Bielanach. - Mama miała między innymi złamane obie ręce, zebra i mostek. Cud, że z tego wszystkiego wyszła. Tu podziękowania oczywiście należą się lekarzom. Wdzięczni jesteśmy też ogólnie temu pasażerowi, który uratował mamie życie. Niestety, nie udało nam się go odnaleźć - mówi pani Mariola.

Kto zawinił? Biegły nie jest w stanie wydać opinii i zaleca eksperyment

Miejski Zakład Komunikacji w Toruniu od początku stoi twardo na stanowisku, że mo-

terniczy tramwaju przy tym wypadku nie zawinił. Ustami swojej rzeczniczki Sylwii Deringowskiej przekazywał, że seniorka znalazła się w tak zwanym „martwym polu” - poza zasięgiem widoczności motorniczego. Ten ruszył, bo najzwyczajniej w świecie nie miał szans jej zauważyć.

Czy tak było faktycznie? Śledztwo w sprawie wypadku od września ubiegłego roku prowadzi Prokuratura Toruń Centrum Zachód. Do dziś toczy się ono „w sprawie”, a nie przeciwko komuś. Żadnych zarzutów motorniczemu nie postawiono. Ale i nie wykluczono jego odpowiedzialności. Po ośmiu miesiącach śledczy nadal niewiele wiedzą o mechanizmie i przyczynach wypadku.

Powołany do sprawy biegły ds. rekonstrukcji wypadków - Sławomir Dylewski - to ekspert z bardzo dużym doświadczeniem. Na razie nie jest jednak w stanie wydać ekspertyzy.

- Biegły otrzymał akta sprawy, a więc i cały zebrany

materiał dowodowy. Stwierdził jednak, że na tej podstawie nie jest w stanie wydać opinii. Wskazał na konieczność przeprowadzenia eksperymentu procesowego i taki prokuratura zaplanuje - mówi dziś prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Tyle że na taki eksperyment przyjdzie jeszcze poczekać. Standardowo biorą w nim udział policjanci, prokurator i biegły. Starają się najwinniej odtworzyć przebieg badanego zdarzenia. I ważny jest tutaj każdy szczegół. - Łącznie z pogodą, kątem padania promieni słonecznych itp. Dlatego też ustalenie samego terminu przeprowadzenia eksperymentu już jest istotne - podkreśla rzeczniczka.

Dopiero po eksperymencie biegły przystąpi do sporządzania ekspertyzy. I dopiero po wglądzie do niej prokuratura zdecyduje, czy i jak kończyć śledztwo. To wszystko może potrwać jeszcze długo, podobnie jak ewentualny proces karny w sądzie. Tymczasem ubezpieczyciel MZK w Toruniu od finału postępowania karnego właśnie uzależnia swoje decyzje dotyczące wypłaty odszkodowania.

Adwokat wnosi o odszkodowanie. „Zawinił motorniczy tramwaj”

Rodzina seniorki w lutym br. przekazywała nam (ponownie), że choć od dramatu minęło już kilka miesięcy, to ze strony MZK w Toruniu nikt nigdy nie szukał z nimi kontaktu. Nikt nie pytał o zdrowie 83-letniej seniorki, nie padły żadne słowa współczucia czy ubolewania.

Dlatego też w lutym br. właśnie rodzina poszkodowanej postanowiła podjąć zdecydowane kroki. Sprawę powierzyła doświadczonemu prawnikowi - adwokatowi Mariuszowi Lewandowskiemu z Torunia. Znany jest ze skuteczności w sprawach odszkodowawczych (ostatnio opisywaliśmy jego wygraną po kilkuletniej batalii w sprawie „Matka, której zaszyto gazik przy porodzie kontra szpital w Inowrocławiu”).

Na 6 marca br. datowane jest zgłoszenie szkody, które adwokat skierował do PZU - ubezpieczyciela miejskiej spółki MZK w Toruniu. Domaga się w nim wypłaty na rzecz seniorki odszkodowania i zadośćuczynienia za krzywdę.

We wniosku prawnik wskazuje, że jego mocodawczyni „upadła na torowisko i została przyniesiona do betonowego progu (krawężnika) przez tramwaj, który rozpoczął jazdę z przystanku”.

- Zdarzenie nastąpiło w sposób nagły i niezależny od mojej mocodawczyni, a jego przyczyną było nieprawidłowe za-

chowanie kierującego tramwajem, który nie zachował należytej ostrożności podczas odjeżdżania z przystanku - wskazuje adwokat Mariusz Lewandowski.

Dalej w piśmie do ubezpieczyciela wylicza długo wszystkie konsekwencje wypadku: fizyczne, psychiczne oraz te wynikłe także dla całej rodziny poszkodowanej seniorki. Domaga się wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia „w kwocie adekwatnej do rozmiaru poniesionej szkody oraz doznanej krzywdy”. Zaznacza też jasno, że w razie odmowy zapłaty w ciągu siedmiu dni od otrzymania pisma przez PZU skieruje sprawę do sądu.

Jak zareagował ubezpieczyciel MZK w Toruniu? - Rozpatrzenie naszego wniosku uzależnił od finału postępowania karnego - przekazuje nam w maju adwokat Lewandowski.

Życie po wypadku. Ból, trauma i poczucie krzywdy

Jak żyje dziś - po ośmiu miesiącach od wypadku - pani Irena? Wcześniej energiczna i samodzielna seniorka wymaga kompleksowej opieki. Ma ją ze strony syna i synowej, z którymi mieszka, a także mieszkającej po sąsiedzku córki Marioli. Ona wzięła na siebie ciężar załatwiania spraw lekarskich, urzędowych, z prawnikiem etc.

- Mama chodzi, ale z balkonikiem. Kupiliśmy taki niedawno. Są dni, że idzie jej całkiem dobrze. Ale są i takie, że przejdzie pięć-sześć kroków i koniec. Stoi. Mówi, że „wszystko ją boli”. Szczególnie dokuczają jej bóle w mostku - relacjonuje nam w maju pani Mariola.

I tak jest już jednak nieco lepiej niż zaraz po wypadku i wyjściu ze szpitala. Od tamtego czasu zresztą cała rodzina musiała przeorganizować swoje życie. To, co najbardziej smuci bliskich pani Ireny, to jej stan psychiczny. Wyraźnie widać, że seniorka przeżyła traumę i pewnych procesów chyba już nie da się odwrócić.

- Jak mówiłam, boi się już nawet pod rękę ze mną wejść do tramwaju czy autobusu. To są silne stany lękowe. Namiętnie, prosiłam. Myślałam, że krok po kroczku oswoję mamę znów z komunikacją. Ale nie da rady, widzę. W grę wchodzi najwyżej podróż taksówką - kończy pani Mariola. Ona i inni członkowie rodziny mają też poczucie krzywdy i są rozczarowani tempem badania wypadku. Nikt nie usłyszy z ich ust jakichś oskarżeń pod adresem motorniczego. Nie, padają tylko smutne słowa o tym, że los i krzywda starszej kobiety chyba jakoś nikomu na sercu nie leży. I proste pytanie: czy tak powinno być?©©

OGŁOSZENIA

Oddam za darmo

KANAPA narożna, łóżko 2 os. taboret, zabawki, wózek, 503-697-076

Potrzebuję

BEZ opłat odbiorę graty z likwidacji domu, garażu, strychu, 517-427-930

ROWER z PRL-u Wigry, Jubilat, Flaming, kolarkę i inne, 608-097-274

SILNIK do starego motocykla, motoroweru, 517-427-930

Hobby

MUZYKA

BĘBEN 16" 40cm + pałka + pas sprzedam - 450zł, 886-299-530

ANTYKI

MEBLE obrazy porcelanę szkło lampy szable bagnety medale odznaczenia starocie kupię, 608-207-652

PRL - Zabawki, autka, żołnierzyki, kolejki, komiksy, płyty, znaczki, monety, banknoty kupię, 608-207-652

REKLAMA 0011539661

ANTYKWARIAT

Skup płyt winylowych, płyt CD, kaset magnetofonowych z muzyką.

Dojazd do klienta. Tel. 503 133 524

Turystyka

NOCLEGI

APARTAMENTY

INOWŁÓDZ - letnisko do wynajęcia, kajaki, 691-622-262

PENSIJONATY

ŁĘBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

POKOJE GOŚCINNE

MORZE Ustronie Morskie, pokój z łożem. V, VI promocja, 503-936-581

Domy

SPRZEDAM

DOM z warsztatami (mechanika), Bałuty, 509-849-536

ZAMIENIĘ

DOMEK całoroczny z działką 2080m², Chorzyszów gm. Wodzierady na mieszkanie, 531-141-726

Mieszkania

BLOKI SPRZEDAM

47M², Ilp, blok z cegły, własnościowe, Sieradz, 739-130-916

M2, 35m², Chojny, 530-174-055

BLOKI KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

ZAMIENIĘ

ZAMIENIĘ mieszkanie około 19m² w bloku w Łodzi na podobne, województwo łódzkie - bloki, 780-182-906

DO WYNAJĘCIA

23M² Widzew 1350zł, 506-592-529

DOMEK, media, Górna, 786-080-382

Kawalerka, Górna, 665-600-247

M2 Dąbrowa po remoncie, umeblowane, TV kablowe, 505-708-833

MIESZKANIE dla emerytki za pomoc, Justynów, 788-958-077

Mieszkanie Górna 665-600-247

Pokoje Piękna 665-600-247

POKÓJ do wynajęcia dla studenta/studentki, 797-427-227

POSZUKUJĘ

EMERYTKA, medyk szuka pokoju od zaraz w domku jednorodzinny lub wynajmie domek, Sieradz, 739-130-916

Lokale użytkowe

DO WYNAJĘCIA

WULKANIZACJA i mechanika lub inne, Bałuty, 509-849-536

Działki

SPRZEDAM

1030 letniskowa prąd, 42-230-90-60

1125 rekreac. media raty, 602-248-762

BUDOWLANE, Tuszyn, 695-864-032

KONSTANTYNÓW, bud, 883-937-566

WARTA ul. Kaliska, działka inwestycyjna produkcyjno-usługowa o powierzchni 1,5 ha. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i oznaczona symbolem 2PU - tereny przeznaczone pod zabudowę produkcyjno-usługową, składy i magazyny. Atrakcyjna lokalizacja pod inwestycję, działalność gospodarczą, logistykę lub magazyny, 694-408-923

Komputery

POGOTOWIE komputerowe, 733-955-881

Budowlane

MATERIAŁY

KRUSZYWA drogowe z dostawą, 605-231-441

PLYTY drogowe, 501-529-844

WYPOŻYCZĘ rusztowanie elewacyjne 400 m - tanio, 501-529-844

Handlowe

Drewno kominkowe, 502-061-012, 513-149-330

NAMIOT stalowy 6x3, 503-697-076

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

ZESTAW kontenerów mieszkalnych - 5 sztuk, 501-529-844

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

ORKAN. Trak piłowy, przyczepa zbier. prasa zwijka rozrzutnik, 500-3000 zł, 883-937-566

PŁODY ROLNE

SIANO, słoma, kostki, bele - 10zł, 883-937-566

RÓŻNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

USŁUGOWY zbiór kamieni polnych - maszynowo, 605-231-441

WAPNO nawozowe - sprzedaż, dostawa, rozsiew, 605-231-441

Zamienię

KUCHENKA elektr. 2-palnikowa, przenośna na inną rzecz, 503-697-076

WYCINAK do kiszonki, przyczepa zbierająca kostki, sieczkarnia, siewnik do kukurydzy na busa, 883-937-566

Usługi

BUDOWLANE

CIESIELSTWO - więzby od 10zł, 796-184-162

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

DACHY blachodachówka 8zł, ceramika 12zł, papy termo 8zł, 796-184-162

DACHY krycie, naprawy, docieplenia, obróbki blacharskie, 602-281-064

DACHY papa obróbki, 601-160-108

Dachy, rynny 601-277-130

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

GŁĄDZ, mal. glazura, 510-322-848

KOPARKO-ŁADOWARKA 2 CX - wąskie wjazdy, 501-529-844

MALOWANIE, itp., 693-278-268

MALUJĘ i nie tylko, 506-177-580

PAPY termozgrzew. 8zł, 796-184-162

PLYTKI, zabudowy, remonty, malowanie - krótkie terminy, 501-529-844

MONTAŻOWE

Żaluzje. Rolety. Moskitiery. Producent. Tanio. Solidnie, 509-190-833

INSTALACYJNE

DOMOFONY, telefony instalacja, naprawa, 42-611-16-87, 606-279-898

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

ELEKTRYK, 693-741-682

Hydraulika - awarie, 509-721-995

HYDRAULIKA tanio, 788-289-668

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

PRZYŁĄCZA - Instalacje. Woda - Kanalizacja - Awarie, 604-702-851

PORZĄDKOWE

Mycie okien, 518-926-402

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie dywanów, tapicerki, 792-038-112

AGD NAPRAWY

Automatyczne pralki - dojazd gratis, 42-674-14-67, 501-076-336

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

RTV NAPRAWY

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE - audiovideo naprawa, 602-687-803

ANTENY

24h anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra +, naziemna, 506-592-529

ANTENY taniutko, 733-955-881

OGRODNICZE

CIECIE drzew - rębak, 789-605-290

Ogrody. Trawniki. Fachowo, 605-307-582

POGOTOWIE ogrodnicze, 507-331-011

TRANSPORT

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania posesji i mycia klatek schodowych, 661-359-332

KIEROWCĘ kat. C, 602-764-102, 43-677-59-59

Osoby do szycia produkcji i wzorów, 602-371-680

PAKOWACZ - praca przy pakowaniu. Od Zaraz! WTS, Łódź, Sienkiewicza 85/87, Ilp, lok 3, 515-121-450

POMOC do domu Górna, 786-080-382

POMOCNIKA do montażu drzwi, 502-851-517

PORTIERA - emeryta, rencistę, tylko mężczyzna (parking), z ok.Widzewa, Dąbrowy, 602-645-222, 503-044-933

PRACOWNIKA do remontów z doświadczeniem, 501-529-844

SZWACZKI - dzianina, tkanina, produkcja własna, ok. Portu Łódź. Praca całoroczna, 607-443-774

TOKARZ, CNC, Siemens, Fanuc. Frezer - frezarki do kół zębatach, również do przyuczenia, RAT-MET Konstanytnów Łódzki, 796-113-033

ZATRUDNIMY osoby do sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie (możliwość dowozu). Mile widziane orzeczenie o niepełnosprawności, 660-521-529

ZPH zatrudni osobę do prac biurowych (komputer) w Strykowie (mile widziany stopień niepełnosprawności). Tel.508-079-601

Nauka

KOREPETYCJE

ANGIELSKI, matematyka, 602-238-407

Medycyna

STOMATOLOGIA

BEZPŁATNE protezy zębów - w ramach NFZ. Zgierz, 42-717-17-04, 510-231-468

REKLAMA

0011532294



BOTANIC PARK

Nowe mieszkania w Łodzi ul. Konstanytnowska 64 C

Powierzchnie od 29 m² do 105 m²

GETMAR
Firma Budowlana

tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl

www.botanicpark.pl

Kultowe smaki Torunia. Receptury niezmiennie od dekad

Jak smakuje Toruń? Nie tylko piernikiem, jak wyobrażają sobie nierzadko turyści. Na gastronomicznej mapie miasta jest kilka lokali, które Torunianie nazywają kultowymi. Działają od 30, 40, a nawet 75 lat nieprzerwanie. Tradycyjnych receptur nie zmieniają, a często wręcz reklamują się „smakami PRL-u”

Małgorzata Oberlan

WToruniu padł kolejny rekord. W minionym sezonie miasto odwiedziło aż 2,7 miliona turystów - o 8,6 proc. więcej niż rok wcześniej. Toruń ma apetyt na więcej i liczy, że bieżący sezon będzie jeszcze lepszy.

A na co apetyt mają turyści? Coraz częściej chcą przez kulinarne wybory lepiej poznać historię miasta i jego prawdziwy klimat. I owszem, jest wiele topowych restauracji godnych polecenia, z kuchnią najwyższej próby. Jeśli jednak ktoś chce naprawdę poczuć na języku kultowe smaki Torunia, niech ruszy z nami na wędrówkę pod siedem adresów.

To często małe i niepozorne lokale, ale działające nieprzerwanie od dekad i tworzące charakter miasta. Dla Torunian wręcz kultowe.

Zapiekanki u pani Eli na Wielkich Garbarach. Te same od 44 lat

Mała gastronomia „Zapiekanki” przy ul. Wielkich Garbar na starówce to... wielka sprawa. Malutki lokal ze skromnym wystrójem od 44 lat serwuje zapiekanki i hot-dogi. Obecnie prowadzi go Elżbieta Kus, a wcześniej jej mąż. Przed nim natomiast cały interes rozkręcała teściowa pani Eli.

- Jaka ze mnie „pani”?! Mów mi na „ty” - poprawia mnie wciąż pani Elżbieta, którą odwiedzam w majowy weekend. Jest zmęczona, bo ruch kolejny dzień niesamowity, ale poczucia humoru nie traci - jak zawsze. To także od lat doceniają tutaj klienci. Trudno stąd szybko wyjść, bo zawsze można pożartować, pogadać o życiu i o Polsce.

Zapiekanki i hot-dogi od ponad czterech dekad przygotowuje się tutaj według tych samych sprawdzonych receptur. Prosto, tradycyjnie - z samodzielnie robionym farszem, bez wydziwiania, na dobrych bułach, a nie jakichś dmuchanych francuskich półbagiet-

kach. Ceny? Przystępne - od 20 do dwudziestu kilku złotych za specjał, który nie tylko przenosi w czasie do PRL-u, ale i syci. Popić zapiekankę można - a jakże! - oranżadą ze szklanej butelki lub wodą „Krystynką”. Przysiąść w lokalu lub przy jednym stoliku na zewnątrz. Albo, starym sposobem, konsumować na stojąco lub spacerując. „Zapraszamy na smaki PRL-u” - takim hasłem ten lokal kusi na ulicznej tablicy. Z tego, co kiedyś było „obciachem”, zrobił swój atut.

O przywiązaniu Torunian do tego lokalu najlepiej chyba świadczy sytuacja z okresu pandemii. Lokal wówczas okresowo był zamknięty. Pogłoski o tym, że „Zapiekanki” znikną z mapy Torunia, wywołały wręcz coś na kształt ogólnej hysterii. Potem lokal znalazł się w kryzysie także po drastycznych podwyżkach cen prądu i innych mediów. Wszystkie kryzysy jednak zażegnano i biznes się kręci.

Bar „Pod Arkadami” działa od 75 lat. A przy nim kultowe okienko

Ten bar działa nieprzerwanie od 1950 r. Przez lata lokal „Pod Arkadami” upodobał sobie nie tylko mieszkańcy, ale i turyści, bo jest świetnie położony: w samym centrum, na rogu ulic, blisko ratusza i pomnika Kopernika (to ważne punkty orientacyjne dla tych, którzy są w mieście pierwszy raz). Nigdy nie było tu drogo i tak pozostało. Zawsze było „jak u mamy” i to również się nie zmieniło. Jeśli ktoś ma ochotę na żelazny zestaw typu „pomidorowa, schabowy z surówką i ziemniakami plus kompot” od lat się nie zawiedzie.

Od dekad działa tutaj też słynne „okienko pod Arkadami” należące do baru. Serwowane tu zapiekanki, gofry czy lody dla wielu nie mają sobie równych. - To są klasyczne wersje, a smak ten sam od tylu lat - chwala klienci sentymentalni. Dla wielu to, że frykasy

mają sznyt PRL-owski, to podstawowa zaleta.

Z okienkiem związana jest też od blisko 30 lat pani Anna - zawsze uśmiechnięta blondynka, dla której czas się zatrzymał. Zresztą, i w okienku, i w samym barze ekipa jest bardzo sympatyczna, co także bardzo cenią klienci.

Ponad trzy dekady baru „Panda”. Sławny schaboszczak

Torunianie „Pandę” przy ul. Mickiewicza znają doskonale. Ten skromny z wyglądu bar działa na Bydgoskim Przedmieściu już od 33 lat. I niezmiennie, od dekad, karmi po domowemu. Doceniają to nie tylko studenci, ale i setki innych osób. Prowadzi go lubiana przez klientów Hanna Fiałkowska wraz z mężem.

Latem 2023 r. o „Pandzie” dowiedziała się cała Polska. To za sprawą popularnego vlogera, który odwiedził bar, zamówił schabowego, a potem rozplę-

wał się w komplementach. Ogłosił wszem i wobec (a tzw. zasięgi MrKryha ma potężne), że „Panda” w Toruniu serwuje nie tylko wyśmienitego, ale i najtańszego schabowego w kraju. - I to wszystko jest wciąż aktualne - zapewnia dziś Hanna Fiałkowska.

Naprawdę solidnych rozmiarów schaboszczak („grubo ponad 100 gramów”) wraz z ziemniakami (lub frytkami do wyboru) oraz surówką kosztuje tutaj zaledwie 21 zł i 70 gr. Amatorów tego zestawu nie brakuje. - Robimy zatem na bieżąco, zawsze jest świeży - podkreśla pani Hanna.

Oprócz tego bar serwuje też inne tradycyjne zupy i drugie dania obiadowe, np. wątróbkę czy kiełbasę w zestawach. Wystrój jest tu „jak z PRL-u”, zastawa, smaki i wonie - także. I jak to się teraz gościom podoba!

„Jest klimat PRL. Duże porcje, pyszne zupy, świetna wątróbka. Do pełni szczęścia bra-

kuje mi tylko starej oranżady w butelkach, ale to, jak kto lubi. Dla mnie wspaniałe miejsce. Smaki dzieciństwa” - komentuje w sieci pan Zbigniew.

„Ten bar to miejsce magiczne, nostalgiczne i to jego wielka zaleta. Takich barów w Polsce jest już jak na lekarstwo. Jeśli ktoś chce zobaczyć, jak się jadło w latach 80. i 90., to polecam gorąco. Klimat nie do podrobienia. Jedzenie pyszne, frytki jak u mamy w domu, schabowy jak kiedyś. Ceny bardziej niż przystępne. Wróć tu bezapelacyjnie, niech będzie jak najdłużej na polskiej mapie barów” - życzy sobie i innym pan Maciej, internetowy recenzent.

Pizzeria „Piccolo” - polska pizza i barszczyk takie same od 36 lat

Czy może mieć wielki sukces pizzeria, która w karcie ma tylko jeden jej rodzaj? Tak, to możliwe! Mowa o pizzerii „Piccolo” przy ul. Prostej na starówce. To kolejny z tych punktów na gastronomicznej mapie Torunia, gdzie drzwi się nie zamykają. Pizza i barszczyk są takie same od 1992 r., czyli od 36 lat.

W menu jest tak zwana „polska pizza” - na puszystym cieście, z dużą ilością pieczarek i serem. Do niej klient wybrać może keczup, sos majonezowy lub czosnkowy. Obowiązkowo goście też zamawiają barszczyk - tym zestawem lokal robi furorę od ponad trzech dekad.

- Zawsze tutaj wracamy, będąc w Toruniu. Każdemu polecamy. Nie dość, że pysznie, to jeszcze niedrogo. Obsługa bardzo sympatyczna - zachwalają klienci.

Wiele entuzjastycznych recenzji usłyszeć można „na żywo” od tłumnie w sezonie odwiedzających pizzerię gości, ale i przeczytać w internecie. Klienci chwala smak, który jest pewniakiem o lat. Wielu przywodzi na myśl lata młodości czy nawet dzieciństwa.

Tylko największym maruderem przeszkadza, że czasem



Bar „Pod Arkadami” - mały lokal z domowymi obiadami - działa na starówce od 75 lat. Przy nim okienko z goframi, lodami i zapiekankami. Pani Anna związana jest z nim od około 30 lat



Bar „Panda” - tutaj też nikt PRL-owskiego sznytu się nie wstydzi. Lokal działa od 33 lat. Hanna Fiałkowska wraz z mężem serwują m.in. „najtańszego schabowego w Polsce”

na stoliku znajdują ślady sosu czy serwetki. Większość gości dobrze wie, że przez ten niewielki lokal przewijają się codziennie dziesiątki klientów, więc obsługa bardzo się stara. A ceny są przystępne.

„Gospoda Pod Modrym Fartuchem”

- wątróbka, golonka i schabowy kuszą od lat

„W rogu Rynku Nowomiejskiego przy ul. Ślusarskiej stoi barokowa kamienica mieszcząca najstarszą do dziś czynną toruńską gospodę. Według tradycji została ona założona w 1489 r. przez rodzinę Szalitów. Niektórzy mówią jednak, że wybudowano ją 5 lat wcześniej, bo miał być w niej właśnie sam król Kazimierz Jagiellończyk, a on w Toruniu był ostatni raz w 1485 r. Bywał tu wraz z synami, późniejszymi królami polskimi Janem Olbrachtem i Aleksandrem. W roku 1807 gospodę ponoć odwiedził również cesarz Napoleon Bonaparte. Gospoda słynęła z dobrych miodów, węgryzna i piwa” - czytamy na portalu Toruńskiego Serwisu Turystycznego.

Tyle historii zamierzchłej w największym skrócie. Historia najnowsza „Gospody Pod Modrym Fartuchem” natomiast to czasy PRL-u, kiedy ludzie przychodzili tutaj m.in. na kultową już wątróbkę z cebulką, przemiany w latach wczesnego kapitalizmu oraz podtrzymywanie tradycyjnych receptur w XXI wieku. A także wielki kryzys i widmo plajty wskutek koronawirusowej pandemii.

Kiedy w 2021 r. najstarsza karczma w Toruniu, a także jedna z najstarszych tego typu w kraju i Europie ogłosiła, że prawdopodobnie musi zamknąć drzwi na zawsze, z pomocą pospieszyły jej setki ludzi. Pandemia zabrała jej klientów i dochody, tarcza antykryzysowa okazała się w jej przypadku dziurawa, a zobowiązania i długi rosły. Ale wierni klienci nie zawiedli.

„Przetrawiła wojny i zabory, przetrwała PRL, a ma ją pokonać pandemia?! Nie ma na to zgody” - stwierdzili sympatycy najstarszej gospody w Polsce. Zbiórkę pieniędzy na portalu Zrzutka.pl wsparło blisko 400 darczyńców, wpłacając łącznie ponad 22 000 zł. Pieniądze przeznaczono na opłacenie ZUS-u pracowników, czynszu i mediów, zaciągniętych pożyczek. Na wysokości zadania stanęli też wtedy sami restauratorzy, którzy postawili na wyrób domowych przysmaków (chleba, smalcu i innych) i sprzedaż ich przez internet.

A dziś? Gospoda kolejny już rok przyciąga rzesze amatorów tradycyjnej, polskiej kuchni i dobrych napitków. Co oczywiste, w sezonie najchętniej chyba odwiedzają ją turyści, ale i „lokalsi” lubią tutaj wracać.

Sztandarowe dania to wspomniana wątróbka, golonka oraz kotlet schabowy w wersji XXL. Nadal w ofercie są też ulubione zupy z żurkiem na czele. Menu jest jednak zdecydowanie szersze i miłośnicy polskiej tradycji nigdy stąd rozczarowani nie wychodzą.

Lody od Lenkiewicza - nie zna miasta, kto ich nie spróbuje

„Wcale już nie taka wielka gałka”, „Nie ten smak, co kiedyś”, „Przereklamowane” - tak lubią co roku, na starcie każdego nowego sezonu lodowego, ponarżać Torunianie. Ale, rzecz jasna, nie odmawiają sobie przyjemności sprawdzenia aktualnej oferty, wielkości „gały” oraz jej ceny. A wszystkie kawiarnie i cukiernie działające pod marką „Lenkiewicz” w Toruniu są oblegane.

I prawda jest taka, że kto „lodów od Lenka” nie spróbuje, ten toruńskiego klimatu latem nie poczuje. Dziś „Lenkiewicz” to niezwykle silna marka i kilka lokali w różnych punktach Torunia. Najstarszy jednak jest ten przy Wielkich Garbarach. W roku 1950 nestor rodu, Stanisław Lenkiewicz, kupił tutaj kamienicę pod nr. 14. Najpierw była to piekarnia. W 1960 r. zmienił profil działalności na cukierniczy i wtedy też wprowadził do oferty lody. Tak to się zaczęło...

Dziś biznes prowadzi już kolejne pokolenie. Receptury lodów, sposób ich wytwarzania oraz gama smaków na przestrzeni ponad 60 lat - to oczywiście - zmieniały się. Od wielu lat jednak receptura jest podobna, a jakość niezmiennie najwyższa - tak przynajmniej zapewnianą właścicielce.

Od zawsze też gałka lodów od Lenkiewicza jest naprawdę duża. Tak było 20 lat temu, tak jest teraz i wszyscy mają nadzieję, że tak pozostanie. Na samej starówce lody można kupić przy wspomnianej ul. Wielkie Garbary 14 i na Rynku Staromiejskim 33/34. Ale marka ma swoje lokale już także w różnych innych rejonach miasta.

Na domowe zupy do „Małgoški”. Ten bar czynny jest od ponad 60 lat

Działający od ponad 60 lat bar „Małgoška” przy ul. Szczytnej to młodsza siostra baru „Pod Arkadami”, o którym poszemy na wstępie. To zdecydowanie większy lokal, z szerszą ofertą, ale z identycznymi zasadami. Oba bary prowadzone są przez „Społem” Gastronomiczno-Turystyczną Spółdzielnię Spożywców w Toruniu”. To gwarantuje stabilność zatrudnienia m.in. paniom kucharcom - wiele przepracowało tu całe swoje zawodowe życie.

Od tych najstarszych lokali gastronomicznych w Toruniu, co zrozumiale, najwięcej się



Golonka, ale też wątróbka i wielki schabowy to sztandarowe dania „Gospody Pod Modrym Fartuchem”. To jedna z najstarszych tego typu karczem w Europie



Żurek i inne zupy, placki ziemniaczane, pierogi, tradycyjne drugie dania obiadowe - to nadal w swojej ofercie ma społemowski bar „Małgoška”. Działa od ponad 60 lat

wymaga. Co jakiś czas pojawiają się utyskiwania, że „to już nie ta sama Małgoška co kiedyś, bo podrożało” albo krytyczne głosy na temat sprawności obsługi, zmienionego smaku jakiejś zupy czy wielkości porcji. Nie zmienia to jednak faktu, że szczególnie w sezonie letnim bary są oblegane. Domowy sposób gotowania nie zmienia się.

Co „Małgoška” ma w ofercie w 2026 roku? Cały czas, jak przed laty, jemy tu tradycyjne zupy, mięsne i jarskie drugie dania obiadowe oraz surówki. Jednorazowo lokal może przyjąć nawet 150 osób, więc często pojawiają się tu całe zorganizowane grupy turystów. Ale bynajmniej nie tylko oni! Nie brakuje miejscowych albo ludzi kiedyś w Toruniu mieszkających, którzy z sentymentu co jakiś czas do „Małgoški” przynajmniej na ulubioną zupę lubią zajrzeć.

- No i poczuć ten klimat PRL-u. Bo w barze, mimo remontów i drobnych zmian, to czas się jednak zatrzymał. Te lady, stoliki, wazoniki, serwetki, talerze... Takich miejsc naprawdę nie ma już w kraju wiele. Pojawiają się nowe knajpy, które stylizują się na PRL, ale „Małgoška” nikogo nie udaje, nie naśladuje - podsumowuje pani Dorota z Torunia, lubiąca zajrzeć na Szczytną od... trzydziestu lat.



Zapiekanki przy ul. Wielkie Garbary zapraszają na „smaki PRL-u” od ponad 40 lat. Lokal prowadzi Elżbieta Kus. Na zdjęciu z zapiekanką pani Agnieszka, która pomagała w sprzedaży przez majowy weekend



Pizzeria „Piccolo” od 36 lat serwuje ten sam kultowy zestaw: polską pizzę na grubym cieście i barszczyk



Lody od Lenkiewicza od dekad przyciągają tłumy. Tu kawiarnia przy ul. Wielkie Garbary

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE: Najlepsze sanatoria dla osób z chorobami serca

Masz nadciśnienie, jesteś po zawale albo operacji serca i słyszysz od lekarza: „proszę wyjechać do sanatorium”? To

nie jest tylko formalność. Dobrze dobrane uzdrowisko może realnie poprawić wydolność serca, obniżyć ciśnienie i zmniejszyć ryzyko kolejnych epizodów choroby. W Polsce nie brakuje miejsc, które specjalizują się w terapii kardiologicznej.

ZA TYDZIEŃ:

- Pierwsze objawy osteoporozy mogą zaskoczyć. Reaguj, zanim dojdzie do złamania
- Najgorsze sanatoria Krynicy-Zdroju. Jak masz tam przydział, lepiej staraj się o zmianę



FOT. FREEPIK.COM

Rak nerki. Osłabienie, chudnięcie i brak apetytu to czerwone flagi

Marta Siesicka-Osiak
redakcja@stronazdrowia.pl

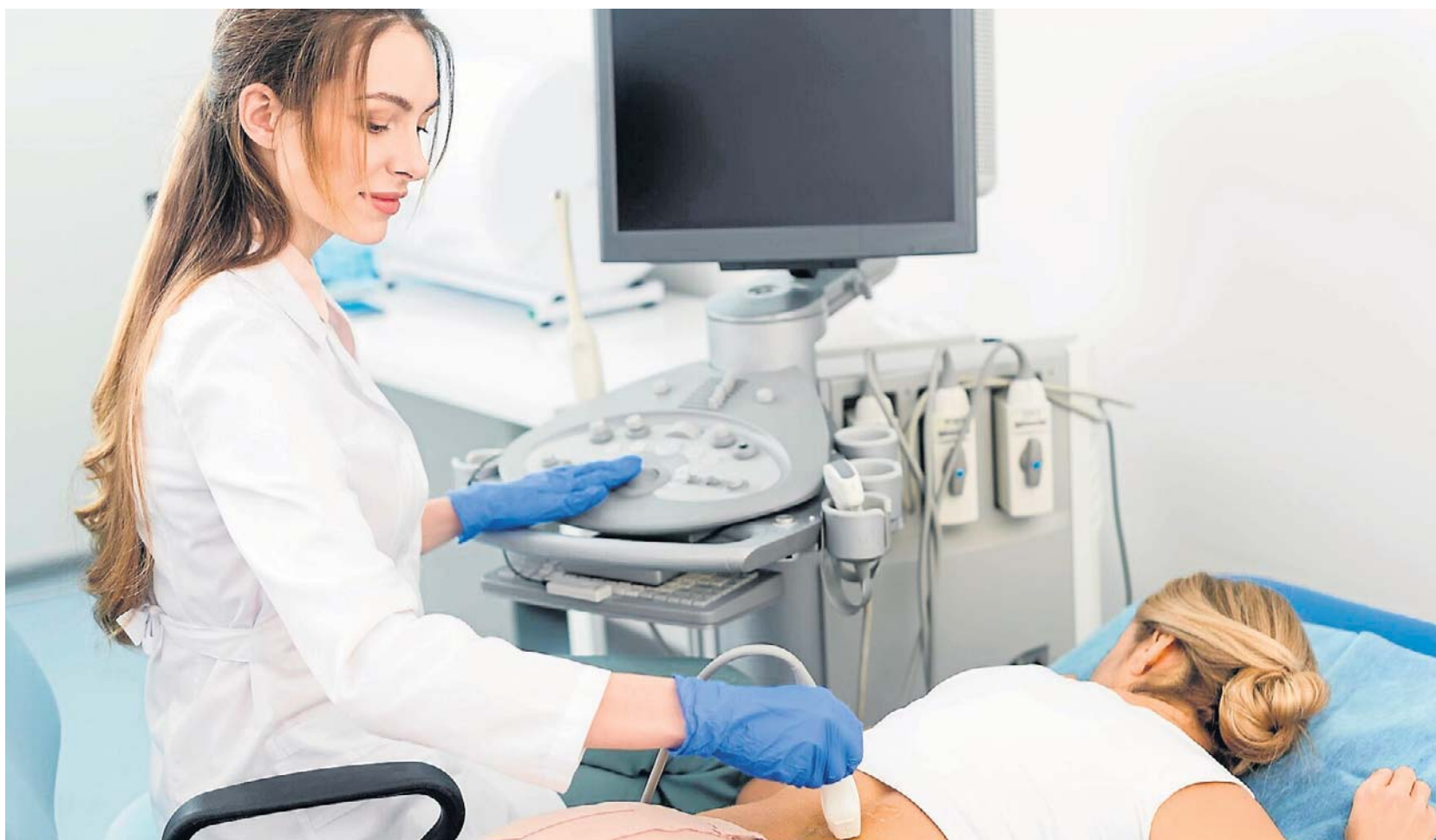
Rak nerki występuje rzadko, ale śmiertelność w jego przypadku jest wysoka. Wynika to z tego, że często jest wykrywany w późnym stadium. Dlatego warto wiedzieć, jakie są jego pierwsze objawy.

W Polsce rak nerki stanowi około 3-4 proc. nowo rozpoznanych guzów. Daje to liczbę około 5 tys. nowych przypadków rocznie. U dorosłych pacjentów najczęściej rozpoznawany jest rak nerwokomórkowy nerki (RCC), który stanowi około 90 proc. wszystkich złośliwych nowotworów nerek, natomiast u dzieci najczęściej diagnozuje się guz Wilma. Rocznie na nowotwór nerek umiera w Polsce około 2500 osób.

Wśród wszystkich nowotworów złośliwych układu moczowego rozpoznawanych w Polsce i w Europie rak nerki jest na trzecim miejscu po raku prostaty i nowotworach pęcherza moczowego.

Przyczyny rozwoju nowotworu nerki nie zostały dotychczas szczegółowo poznane. Jest jednak wiele czynników zwiększających ryzyko wystąpienia zmian nowotworowych w nerkach. U około 3 proc. pacjentów rak nerki jest uwarunkowany rodzinnie. W rzadkich przypadkach rak nerki może być uwarunkowany genetycznie i wchodzić w skład zespołu VHL (von Hippel-Lindau). Nowotwór nerki jest też statystycznie częstszy u osób z nabytą torbielowatością nerek i u pacjentów dializowanych. Inne czynniki zwiększające ryzyko wystąpienia choroby to:

- nadwaga i otyłość,
- mała aktywność fizyczna,
- palenie papierosów,
- nadciśnienie tętnicze,
- picie nadmiernych ilości alkoholu,
- dieta z dużą zawartością białka zwierzęcego,
- nadużywanie środków przeciwbólowych,
- stany immunosupresji wynikające z infekcji HIV.



FOT. ISTOCK

W początkowym stadium rak nerki zazwyczaj nie daje żadnych objawów

Pierwsze objawy raka nerki

W początkowym stadium nowotwór nerek nie daje żadnych objawów. Jedynie u około 25-40 proc. pacjentów rak nerki wykrywany jest we wczesnym, bezobjawowym okresie na podstawie przypadkowo wykonanego badania. Kiedy nowotwór wykrywany jest późno, w stadium przerzutów, maleją szanse nie tylko na wyliczenie, ale i na przeżycie.

Objawy, które powinny zaniepokoić i skłonić do wizyty u lekarza oraz przeprowadzenia badań w kierunku wykluczenia nowotworu nerek, to:

- ogólne osłabienie,
- brak apetytu,
- utrata masy ciała,
- stany podgorączkowe,
- częste infekcje dróg moczowych,
- nocne poty,

- uporczywy kaszel,
- wysokie OB,
- obrzęki kończyn dolnych,
- osłabienie układu odpornościowego.

W zaawansowanym stadium choroby pojawiają się symptomy określone jako tzw. triada objawów Virchowa. Należą do nich silne bóle w okolicy lędźwiowej, krwimocz oraz guz wyczuwalny przez powłoki brzucha.

Diagnostyka i leczenie raka nerki

Najskuteczniejszym sposobem diagnostyki raka nerki, rów-

W Polsce rak nerki stanowią około 3-4 proc. nowo rozpoznanych guzów. Daje to liczbę około 5 tys. nowych przypadków rocznie

nież we wczesnym stadium, jest USG jamy brzusznej oraz tomografia komputerowa (CT).

Leczenie raka nerki w ponad 85 proc. przypadków polega na chirurgicznym usunięciu guza, zazwyczaj z oszczędzeniem niezmiennego miększego narządu.

U większości pacjentów operacja wykonywana jest laparoskopowo lub laparoskopowo z asystą robotów chirurgicznych.

Jeśli guz jest duży i wychodzi poza narząd lub zajmuje aparat naczyniowy nerki, w niektórych przypadkach usuwana jest cała nerka, szczególnie gdy nowotwór jest zdolny do wytworzenia czopa rakowego wrastającego do światła centralnego układu żylnego.

U tych z pacjentów, u których choroba została rozpo-

znana w stadium przerzutów do innych narządów, stosuje się leczenie onkologiczne. Innowacyjną metodą jest immunoterapia, która polega na reaktywacji układu odpornościowego pacjenta do walki z nowotworem. W Polsce pacjenci od kilku lat mają dostęp do programu lekowego obejmującego immunoterapię niwolumabem w II linii leczenia raka nerki.

Jak podaje Zwrotnik Raka, innowacyjnym rozwiązaniem w przypadku wysoce wyselekcjonowanej grupy chorych z tym nowotworem, jest krioblacja guzów nowotworowych. To nowa metoda leczenia raka nerki, która polega na zamrożeniu tkanki (poniżej 40 stopni Celsjusa), w wyniku czego w zmienionej chorobowo tkance powstają kryształki lodu, które następnie uszkadzają struktury wewnątrz

komórek oraz ich błonę. Powoduje to uszkodzenie naczyń odżywiających guza, a w następstwie jego martwicy.

Rak nerki – jak zapobiegać tej chorobie?

Podstawą zapobiegania są badania profilaktyczne. Każda dorosła osoba powinna w ramach profilaktyki raz do roku wykonać USG jamy brzusznej, które pozwala wykryć zmiany nowotworowe w nerkach we wczesnym stadium.

Do profilaktyki raka nerki należą też:

- zdrowy tryb życia,
- odpowiednia dieta,
- dbanie o prawidłową masę ciała,
- rezygnacja z używek (papierosów, alkoholu),
- nienadużywanie środków przeciwbólowych.

Najlepsze sanatoria w Polsce dla osób z chorobami serca i układu krążenia

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Masz nadciśnienie, jesteś po zawale albo operacji serca? Dobrze dobrane uzdrowisko może realnie poprawić wydolność serca, obniżyć ciśnienie i zmniejszyć ryzyko kolejnych epizodów choroby.

Sanatoria kardiologiczne to placówki dla osób z chorobami układu krążenia, takimi jak choroba wieńcowa, niewydolność serca czy stan po zawale lub operacji bypass. Oferują kompleksową rehabilitację, m.in. kinezyterapię, fizykoterapię, leczenie uzdrowskowe i opiekę specjalistów.

Wśród najbardziej cenionych miejsc w Polsce znajdują się:

- **Nałęczów** - jedno z najważniejszych polskich uzdrowisk kardiologicznych, znane z łagodnego mikroklimatu i bogatej oferty rehabilitacji serca. Szczególnie polecany jest Kolejowy Szpital Uzdrowski w tej miejscowości.
- **Ciechocinek** - słynny z tężni solankowych i klimatu sprzyjającego układowi krążenia. Warte uwagi jest m.in. Sanatorium Uzdrowskie Chemik.
- **Busko-Zdrój** - uzdrowisko z ponad 190-letnią tradycją, którego wody siarczkowe wspierają leczenie chorób układu krążenia. Flagowym obiektem oferującym kompleksową opiekę kardiologiczną jest Uzdrowski Szpital Kompleksowej Rehabilitacji „Krystyna”.
- **Krynica-Zdrój** - górskie uzdrowisko z dostępem do wód mineralnych i rozbudowaną bazą rehabilitacyjną. Najwyżej oceniane placówki to Nowe Łazienki Mine-



Mikroklimat Nałęczowa sprzyja obniżaniu ciśnienia i regeneracji serca

ralne, Sanatorium Wojskowe czy Sanatorium Leśnik-Drzewiarz.

- **Polanica-Zdrój i Kudowa-Zdrój** - dolnośląskie ośrodki uzdrowskowe prowadzące m.in. rehabilitację kardiologiczną. W profilaktyce i leczeniu chorób kardiologicznych oraz nadciśnienia tętniczego specjalizuje się m.in. Sanatorium Uzdrowskie Zdrowie.
- **Ustroń** - silne zaplecze rehabilitacyjne i specjalizacja w chorobach serca oraz układu krążenia; W Uzdrowsku Ustroń oferowana jest nowoczesna rehabilitacja kardiologiczna.
- **Inowrocław** - uzdrowisko solankowe wspierające leczenie nadciśnienia i chorób serca. Pacjenci polecają pod tym względem Szpital Uzdrowski.
- **Kołobrzeg i Świnoujście** - nadmorskie uzdrowiska, gdzie leczenie wspiera także klimat morski. Dużą estymą cieszy się Sanatorium MSWiA.

We wszystkich tych miejscach pacjenci mogą liczyć na programy rehabilitacyjne dopasowane do stanu zdrowia, a także edukację dotyczącą stylu życia, diety i aktywności fizycznej.

W przypadku chorób układu krążenia ogromne znaczenie ma nie tylko baza zabiegowa, ale także klimat.

Ekspertki podkreślają, że dla pacjentów kardiologicznych najlepszą są uzdrowiska:

- **nizinne i podgórskie**, gdzie nie występują duże wahania ciśnienia i tlenu,
- **o łagodnym, stabilnym klimacie**, który nie obciąża układu krążenia.

Dlatego tak dużą popularnością cieszą się miejscowości takie jak Nałęczów czy Ciechocinek, gdzie warunki środowiskowe sprzyjają rekonwalescencji i nie powodują nadmiernego wysiłku dla serca.

Klimat morski również ma swoje zalety. Powietrze bogate w aerozol solny i jod poprawia funkcjonowanie organizmu, wspiera układ oddechowy i pośrednio korzystnie wpływa na krążenie.

Z kolei klimat górski może być korzystny, ale tylko przy umiarkowanej wysokości. Wysokie góry są przeciwwskazane dla osób z niewydolnością serca, ponieważ mogą prowadzić do niedotlenienia organizmu.

W leczeniu uzdrowskowym kluczową rolę odgrywają odpowiednio dobrane zabiegi, które wspierają pracę serca i poprawiają kondycję układu krążenia. W sanatoriach kardiologicznych stosuje się przede wszystkim kinezyterapię, czyli specjalistyczne ćwiczenia ruchowe prowadzone pod nadzorem fizjoterapeuty, dostosowane do wydolności pacjenta i etapu choroby. Duże znaczenie mają również zabiegi fizykoterapeutyczne i hydroterapia, w tym kąpiele solankowe czy mineralne, które poprawiają krążenie i pomagają obniżyć napięcie mięśniowe.

Uzupełnieniem terapii są masaże lecznicze, treningi oddechowe oraz programy edukacyjne, uczące zdrowego stylu życia i kontroli czynników ryzyka, takich jak nadciśnienie czy otyłość. Regularna aktywność fi-

zyczna prowadzona w bezpiecznych warunkach uzdrowskowych zwiększa wydolność organizmu i wspiera działanie leczenia farmakologicznego.

W praktyce to właśnie połączenie ruchu, zabiegów i nadzoru specjalistów sprawia, że pobyt w sanatorium może znacząco poprawić stan zdrowia pacjenta po zawale, operacji serca czy w przebiegu chorób przewlekłych układu krążenia. Leczenie uzdrowskowe w Polsce można odbyć zarówno w ramach NFZ, jak i prywatnie. Każde z tych rozwiązań ma swoje pluse i ograniczenia. Aby wyjechać do sanatorium na NFZ, trzeba spełnić kilka warunków. Podstawą jest skierowanie od lekarza, który oceni, czy pacjent kwalifikuje się do leczenia uzdrowskowego. Skierowanie trafia następnie do NFZ, gdzie jest weryfikowane przez lekarza balneologa. Pobyt w sanatorium trwa zazwyczaj 21 dni, a NFZ finansuje zabiegi medyczne. Pacjent pokrywa natomiast koszty dojazdu oraz częściowo zakwaterowania i wyżywienia.

Największym problemem jest czas oczekiwania. Obecnie wynosi on średnio około 8-10 miesięcy, choć w niektórych regionach może być krótszy lub dłuższy. Alternatywą jest wyjazd prywatny. W takim przypadku nie trzeba czekać w kolejce, można samodzielnie wybrać termin i miejsce, a koszty ponosi się w całości samodzielnie. To rozwiązanie często wybierają osoby po świeżych zabiegach kardiologicznych, które nie chcą odkładać rehabilitacji.



Bardziej sterylne warunki życia i wyższe standardy higieny przyczyniają się do wzrostu częstości alergii

Coraz więcej chorych. Przyczyną warunki bytowe

oprac. Katarzyna Zawada
redakcja@stronazdrowia.pl

Europa mierzy się dziś ze wzrostem zachorowań na alergię i astmę. Jeśli nie będą wprowadzane nowoczesne rozwiązania terapeutyczne, problem będzie narastać.

Z badań wynika, że w Europie Zachodniej na astmę cierpi aż 16 proc. populacji, na alergiczny nieżyt nosa 26 proc., a na atopowe zapalenie skóry 13 proc. W krajach północnej i wschodniej Europy te odsetki są nieco niższe i wynoszą odpowiednio 10,4 proc., 16,8 proc. oraz 8,8 proc. Specjalista wskazuje, że w Polsce nawet ok. 30-40 proc. mieszkańców może zmagać się z jakąś formą choroby alergicznej. Astma dotyczy około 5-7 proc. Polaków, a alergiczny nieżyt nosa 15-20 proc.

- Na szczęście w większości przypadków jest to astma łagodna, natomiast postacie ciężkie występują znacznie rzadziej. Istotnym problemem pozostaje natomiast alergiczny nieżyt nosa, który dotyczy już 15-20 proc. populacji. Oznacza to, że w uproszczeniu - co piąta osoba może cierpieć na tę chorobę - mówi prof. Marek Jutel, kierownik Katedry i Zakładu Immunologii Klinicznej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Istnieje kilka teorii wyjaśniających przyczyny wzrostu zachorowań na alergię. Jedną z nich jest hipoteza higieniczna, która sugeruje, że bardziej sterylne warunki życia i wyższe standardy higieny przyczyniają się do wzrostu częstości alergii. Coraz częściej jednak wskazuje się na uszkodzenie bariery jelitowej, skómej oraz nabłonka dróg oddechowych.

- Jest to cena, jaką płacimy za kontakt z coraz większą liczbą substancji chemicznych. Prowadzi to do osłabienia integralności bariery, co ułatwia przenikanie alergenów. Komórki układu od-

pornościowego zaczynają wówczas inicjować przewlekły stan zapalny, który sprzyja rozwojowi chorób alergicznych - wyjaśnia ekspert.

Leki biologiczne są przeznaczone głównie dla pacjentów z najcięższymi postaciami chorób alergicznych. Immunoterapia alergenowa jest kluczowa w terapii i powinna być stosowana wcześniej. W Polsce immunoterapią objęte jest około 150 tysięcy pacjentów, podczas gdy w Niemczech około 600 tysięcy, a w Hiszpanii około 1 miliona.

- Chcielibyśmy stosować ją u większej grupy pacjentów i na wcześniejszym etapie choroby. Pacjent może być początkowo uczulony tylko na pyłki traw, a z czasem dochodzi do uczulenia na roztocza, sierść kota czy psa. Wtedy choroba staje się znacznie bardziej zaawansowana immunologicznie i trudniejsza do leczenia - podkreśla profesor.

Styl życia również ma istotny wpływ na rozwój alergii i skuteczność leczenia.

- Liczne badania pokazują związek między nadwagą, otyłością oraz niską aktywnością fizyczną, zmianami składu mikrobiomu a chorobami alergicznymi. Nadwaga, otyłość i niewłaściwy mikrobiom nasilają procesy zapalne w organizmie, co może utrudniać leczenie. Z kolei regularna aktywność fizyczna i odpowiednia dieta mogą istotnie poprawić kontrolę choroby i są w dużej mierze w zasięgu każdego pacjenta.

Prof. Jutel zorganizował w maju pierwszy międzynarodowy Kongres Central and Southern European Allergy and Asthma Alliance (CSEA3). Wspólne działania w ramach większej organizacji zwiększa szansę na to, aby głos ekspertów z tych krajów był realnie słyszalny na forum europejskim. Reprezentuje kraje Europy Środkowej i Południowej, jak Litwę, Estonię, Bułgarię Serbię czy Chorwację. (PAP)

WARTO WIEDZIEĆ

Co warto zapamiętać przed wyjazdem?

Sanatorium nie zastępuje leczenia specjalistycznego, ale jest jego ważnym uzupełnieniem. Dobrze dobrany ośrodek może poprawić wydolność organizmu, obniżyć ryzyko powikłań i nauczyć pacjenta życia z chorobą. Najważniejsze jest dopasowanie miejsca do konkretnej diagnozy i możliwości organizmu. W przypadku chorób serca właściwy wybór uzdrowska często decyduje o tym, czy wyjazd będzie tylko wypoczynkiem, czy realną terapią.

Trzy proste kroki i możesz dostać nawet 700 zł od NFZ. Te warunki trzeba spełnić



Refundację mogą otrzymać nie tylko dzieci i emeryci, ale także wszyscy dorośli, objęci ubezpieczeniem. UWAGA! Refundacja NFZ nie obejmuje całych okularów, a jedynie soczewki. Ramki musisz sfinansować sobie sam

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Nawet 700 zł - tyle może wynieść refundacja od NFZ na soczewki okularowe dla dzieci, dorosłych i emerytów. Sprawdź, jak załatwić sobie dopłatę do nowych okularów.

Problemy ze wzrokiem dotyczą coraz więcej Polek i Polaków, na co nie miały wpływu nasz tryb życia i pracy.

Każdego dnia spędzamy długie godziny na wpatrywaniu się w monitory komputerów i ekrany telefonów.

W dodatku latem naszym oczom grozi dodatkowe niebezpieczeństwo: nasilone promieniowanie UV.

Być może również ty albo twoje dziecko nosicie okulary. Może już pora pomyśleć o ich wymianie, by nowe szkła z odpowiednimi osłonami lepiej chroniły wasze oczy latem?

Niestety, wymiana okularów nie jest taka łatwa z powodu zaporowych cen.

Osoba z większą wadą wzroku, dużo pracująca przy komputerze, może wyjść z salonu optycznego odchudzona o ponad 2 tysiące złotych.

Ale czy wiesz, że Narodowy Fundusz Zdrowia refunduje część kosztów zakupu soczewek do okularów?

Refundację mogą otrzymać nie tylko dzieci i emeryci, ale także wszyscy dorośli, objęci ubezpieczeniem.

Ile wynosi refundacja NFZ na okulary w 2026 roku?

Wysokość refundacji zależy od stanu wzroku.

● Wada do 6 dioptrii, cylinder do 2 dioptrii: otrzymasz tylko do 25 zł na soczewkę, z koniecznością zapłaty 30 procent dofinansowania w ramach udziału własnego.

● Wada powyżej 6,25 dioptrii i cylinder powyżej 2,25 dioptrii: uprawnia cię do 100 zł refundacji na soczewkę, z wymogiem wpłaty tylko 10 procent udziału własnego.

● Wada powyżej 10 dioptrii: refundacja wynosi do 350 zł za soczewkę, z wymogiem 10 proc. udziału własnego.

Możesz więc dostać od 50 do nawet 700 zł refundacji na okulary od NFZ.

UWAGA! Refundacja NFZ nie obejmuje całych okularów, a jedynie soczewki. Ramki musisz sfinansować sobie sam.

Jak uzyskać refundację na okulary z NFZ?

Dorośli mogą uzyskać refundację na okulary raz na dwa lata, dzieci i młodzież do 18. roku życia mogą korzystać z dopłaty w zależności

od potrzeby, nawet co pół roku.

Co trzeba zrobić, by uzyskać refundację?

Wykonaj trzy następujące kroki:

● Uzyskaj skierowanie do okulisty na Narodowy Fundusz Zdrowia od lekarza podstawowej opieki zdrowotnej.

● Odwiedź okulistę i uzyskaj od niego potwierdzenie wady wzroku oraz zlecenie na soczewki korekcyjne.

● Wybierz się do salonu optycznego, który realizuje usługi w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Cena okularów zostanie pomniejszona o przysługującą ci refundację z NFZ.

WARTO WIEDZIEĆ

Błąd przy wyborze okularów przeciwsłonecznych może narazić na ślepotę.

Aż 60 proc. klientów przy wyborze okularów przeciwsłonecznych kieruje się tym, jak wygląda oprawka. Jednak należy zwrócić uwagę przede wszystkim na ich parametry zdrowotne: ochronę przed UV i polaryzację. Filtr UV odpowiada za blokowanie niewidzialnego promieniowania, a kolei powłoka polaryzacyjna eliminuje uciążliwe odbłaski światła odbitego od płaskich powierzchni, takich jak mokry asfalt czy tafła wody. Dobre okulary muszą łączyć obie te technologie. Ważne, by zwrócić uwagę na obecność filtra UV z oznaczeniem UV400, czyli blokującego całe pasmo promieniowania UVA i UVB.

Wielki krok w leczeniu nowotworów. Nowa lista refundacyjna przyniesie zmiany

oprac. Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk przekazała, że od 1 lipca na liście refundacyjnej znajdą się nowe terapie onkologiczne i leki na choroby rzadkie.

MZ planuje m.in. refundację terapii na raka drobnokomórkowego płuca, ale też raka jelita grubego, dróg żółciowych, endometrium i prostaty.

Dokument ministra zdrowia zawiera listę terapii, które zostaną dodane do listy refundacyjnej.

Po publikacji projektu Ministerstwo Zdrowia daje kilka dni organizacjom pacjentów, lekarzom oraz firmom farmaceutycznym na zgłoszenie uwag - nowa lista refundacyjna wejdzie w życie 1 lipca.

Jak poinformowała Katarzyna Kacperczyk w rozmowie w RMF FM, w ostatnich latach wyzwaniem dla ochrony zdrowia jest rak drobnokomórkowy płuca. Stanowi on około 13-20 proc. wszystkich przypadków raka płuca. Wiceminister zapowiedziała, że w nowym obwieszczeniu, które wejdzie w życie w lipcu, znajdą się m.in. innowacyjne terapie na ten typ nowotworu.

Ministerstwo Zdrowia planuje także refundację terapii na raka jelita grubego, dróg żółciowych, endometrium i prostaty.

- Wiemy, że onkologia to jest ten obszar, gdzie rzeczywiście mamy i największą śmiertelność, i też największe wyzwania i też największe oczekiwania i potrzeby pacjentów - podkreśliła Kacperczyk.

Jak powiedziała wiceszefowa Ministerstwa Zdrowia,



Wyzwaniem dla ochrony zdrowia jest rak drobnokomórkowy płuca

w ubiegłym roku państwo przeznaczyło na leki 29 mld złotych.

- W planie finansowym na 2026 rok Narodowego Funduszu Zdrowia jest zaplanowane 30 mld zł na refundację leków, z czego połowa to jest refundacja apteczna, czyli to te leki refundowane, które kupujemy w aptece - powiedziała Kacperczyk.

Dodała, że „prawie 15 miliardów złotych to zaawansowane terapie oferowane pacjentom za darmo w programach lekowych”. Kacperczyk zapewniła także, że w Polsce nie zabraknie leków.

Lista refundacyjna jest aktualizowana co trzy miesiące. Są na niej leki i terapie, do których pacjent otrzymuje dopłatę z Narodowego Funduszu Zdrowia lub otrzymuje je bezpłatnie w ramach ubezpieczenia zdrowotnego.

Przypomnijmy, że również 1 lipca w ramach NFZ darmowe będzie badanie niskodawkowej tomografii komputerowej (NDTK) dla osób z grup ryzyka.



W tym roku 15 mld zł będzie przeznaczonych na refundację apteczną

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

JAKIE NAPOJE NA LATO?

Co pić, by orzeźwić się latem?

Już za parę dni formalnie zacznie się w Polsce lato, a choć fala upałów jeszcze nie nadeszła, ostatnie dni bywały gorące i parne. Taka aura wzmacnia pragnienie. Co pić, by orzeźwić się w pracy, szkole czy na plaży?

Terere, czyli ochłoda i energia z Ameryki Południowej

Picie yerba mate, czyli naparu z ostrokrzewu paragwajskiego, zrobiło się w ostatnich latach bardzo popularne w Polsce. Przygotowanie yerby to miły rytuał, picie przez metalowe rurki ze specjalnych naczynek to ciekawa odmiana od zwykłych kubków i filiżanek, do tego napar uchodzi za zdrowy: zawiera wiele witamin i mikroelementów. Ponie-

waż yerba mate ma w sobie kofeinę, nadaje się jako zamiennik do kawy (pobudza łagodniej od kawy, ale dłużej i bardziej równomiernie), a ponieważ zmniejsza głód, może też służyć jako wspomagacz diety i odchudzania. Zwykłą yerbę zaparza się gorącą wodą, ale jest też wersja naparu na zimno, tradycyjnie pita w krajach Ameryki Południowej. To terere, czyli yerba zaparzana nie gorącą, lecz lodowatą zimną wodą. W takiej wodzie yerba także puszcza soki, a lodowaty napar doskonale orzeźwia.

Jak przygotować terere?

Do przygotowania terere potrzebujesz zwykłego sprzętu do herby i wody zmrożonej na kość. Do matero wsyp yerbę, zalej zimną wodą, na wierzch połóż kostkę lodu. Odczekaj ok. 5-10 minut, aż napój się zaparzy i gotowe.

Kawa z chininą

Kawa z chininą to kolejny pomysł na poranne pobudzenie na zimno. Chinina ma różne właściwości, a wśród nich i tę, że wzmacnia pocenie się, a więc też naturalne chłodzenie organizmu, jak znalazł w gorące letnie dni. Chinina zawarta jest w toniku, który możesz dodać do kawy, uzyskując pobudzający, a zarazem orzeźwiający napój. W wysokiej szklance umieść kostki lodu, potem wlej do niej wybrany tonik, a na koniec kawę. Nie mieszaj. Dla smaku możesz dodać np. plaster cytryny albo pomarańczy. Pamiętaj, że rozpuszczający się lód będzie stopniowo rozwaradzał napój, więc kawę z tonikiem należy wypić od razu po przygoto-

waniu, kiedy smak jest najlepszy.

Mrożona kawa frappe

Drugi pomysł na zimną kawę, tym razem na słodko. Kawa frappe to pyszny deser, który zarazem da ci energię do działania letnim popołudniem. Przepis

na cztery porcje jest bardzo prosty: ● Przygotuj ok. 400 ml kawy rozpuszczalnej, wlej naczynie z kawą do lodówki. ● Włóż do lodówki cztery szklanki, by je schłodzić. ● Wymieszaj 80 ml zwykłego mleka i 40 ml skondensowanego, włóż mieszankę do lodówki. ● Zestrużaj na tarce 320 g czekolady. ● Do ok. 190 ml śmietany kremówki dodaj ekstrakt z wanilii



i ubij całość na krem. Włóż go do woreczka do dekoracji i włóż do lodówki. ● Schłodzone szklanki do połowy napełnij lodem. Wlej kawę i mieszankę mleczną, dodaj po kulce lodów, dopraw ubitą śmietaną i posypka czekoladową.

Lemoniada, ale bez cytryn

Tym razem propozycja napoju bez kofeiny, którym może raczyć się cała rodzina o każdej porze gorącego dnia. Domową lemoniadę możesz zrobić z wielu rzeczy, wcale niekoniecznie z cytryn. Na lato świetnie nada się lemoniada z truskawek albo arbuźców, która jest nie tylko pyszna, ale też zdrowa, świetnie uzupełnia potasi elektrolity.

Jak zrobić lemoniadę z truskawek?

Weź ok. 400 g truskawek, usuń szypułki, umyj, zblenduj z czte-

rema szklankami wody. Dla smaku możesz też osobno zblendować dwie cytryny z odrobiną mięty i dodać do truskawek.

Jeśli lubisz słodszy smak, możesz użyć jako słodzika np. syropu klonowego, ale im mniej, tym lepiej.

Jak zrobić lemoniadę z arbuza?

Bardzo podobnie. Weź połowę dużego arbuza, wybierz miąższ, usuń pestki, umieść miąższ w blenderze. Dolej sok, który wyciekł z arbuza, możesz też dodać kawałki cytryny lub wyciśnięty sok cytrynowy, może też odrobinę mięty. Wszystko zblenduj do uzyskania jednolitej konsystencji.

Lemoniadę możesz podawać w wysokich szklankach z kostkami lodu, ale pamiętaj, że rozpuszczający się lód stopniowo rozwodni napój.

Letnia przechadzka może grozić próchnicą

oprac. Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Wiosną i latem chcemy się więcej ruszać, ale aktywności na świeżym powietrzu mogą mieć zębny wpływ na nasze zęby.

Pogoda staje się coraz bardziej letnia, co zachęca z jednej strony do planowania urlopów, a z drugiej do większej aktywności na świeżym powietrzu jeszcze przed jakimkolwiek wyjazdem.

Spacer, bieganie czy jazda na rowerze wracają do stałego rozkładu dnia. Oczywiście sport to zdrowie, ale nie wszystkie elementy organizmu znoszą aktywność tak samo dobrze. Dentyści ostrzegają: latem często zapominamy o zębach.

Kiedy więcej się ruszamy, nasze zęby cierpią przede wszystkim na dwa sposoby: przez cukry i kwasy zawarte w suplementach diety dedykowanych aktywnym osobom, i przez niedobór śliny.

Szczególnie szkodliwe są niektóre składniki napojów izotonicznych, którymi już przy odrobinie spaceru, bo mają świetnie uzupełniać elektrolity. To może prawda, ale przy okazji wiele z tych specyfików prowadzi do erozji szkliwa i próchnicy zębów.

- Badania pokazały, że wiele izotoników i energetyków ma odczyn pH w okolicach 3, czyli definitywnie kwasowy, a zatem z potencjałem erozyjnym -



Kiedy więcej się ruszamy, nasze zęby cierpią przede wszystkim na dwa sposoby: przez cukry i kwasy zawarte w suplementach diety dedykowanych aktywnym osobom, i przez niedobór śliny

przestrzega lek. dent. Paweł Szczegielniak z Medicover Stomatologia. - Przypomnijmy, że szkliwo ulega erozji już przy odczynie poniżej 4,5.

Jeśli picie izotoniku jest dla nas stałym elementem treningu, powtarzamy regularnie, to długofalowo nie pozostanie bez znaczenia dla zdrowia zębów: szybko pojawiają się odwapnienia i nadwrażliwość, a później próchnica.

Szkodliwe dla zębów są nie tylko kwasy i cukry proste, zawarte w napojach, ale też inne

składniki, które laikom trudno jest rozpoznać na etykietach. Np. maltodekstryna nie jest cukrem prostym, tylko wielocukrem, ale też ma potencjał próchnicowy.

Czasem w napojach stosowane są też - zamiast zwykłego cukru - inne słodziki:

- Produkty opisywane jako „bez dodatku cukru” mogą zawierać jego spore dawki pod postacią naturalnych składników: miodu lub syropu z agawy, często też spotykanych w przekąskach czy bato-

nach proteinowych. Dla przykładu: w szklance mlecznego napoju proteinowego mogą być nawet trzy lub więcej łyżeczek cukru. Kolorowa etykieta i sugestia produktu zdrowego „dla sportowców” nie powinny nas zmylić. To konkretne ryzyko próchnicy - mówi doktor Szczegielniak.

Ważną rolę w utrzymaniu zdrowia całej jamy ustnej pełni ślina, która zabezpiecza zęby i śluzówki, a także remineralizuje szkliwo. W czasie wysiłku często oddychamy przez

usta, co prowadzi do osuszenia jamy ustnej. Wysoka temperatura także powoduje, że ślina jest mniej. A to ma poważne konsekwencje dla naszego zdrowia:

- Kiedy biegamy lub intensywnie ćwiczymy, nasz organizm przełącza się w tryb pełnej mobilizacji. Wtedy produkcja śliny schodzi na dalszy plan, bo ciało skupia się na pracy mięśni i chłodzeniu. W efekcie w ustach robi się sucho, a ta niewielka ilość śliny, która zostaje, staje się lepka i gęsta. Zamiast naturalnie ophukiwać zęby, ślina zaczyna działać jak lep na cukry i bakterie - mówi ekspert. - To sprawia, że nawet pozornie zdrowa przekąska zjedzona na trasie na długo przylega do szkliwa, a brak płynnej śliny uniemożliwia neutralizację kwasów.

Jak zapobiec przykrym konsekwencjom przesuszenia ust i niedoboru śliny? Na szczęście to akurat łatwe: należy pić dużo wody. W ten sposób uzupełniamy płyn, płuczemy zęby, przywracamy normalne pH jamy ustnej i stymulujemy wydzielanie śliny.

A więc następnym razem, gdy wybierzesz się na dłuższy spacer czy bieganie, by skorzystać z ładnej pogody, zwróć uwagę na to, co zamierzasz jeść i pić w czasie wycieczki. Unikaj izotoników zakwaszających zęby i batoników energetycznych pełnych słodzików. Pij raczej dużo wody, dzięki czemu oczyścisz szkliwo i zapewnisz odpowiednio nawilżenie zębów i całej jamy ustnej.

WARTO WIEDZIEĆ

Proste triki, które poprawią higienę jamy ustnej

● Po umyciu zębów najlepiej wypłucz resztki pasty, a usta jedynie przemyć wodą od zewnątrz. Przyczyna jest bardzo prosta. W zalecanej paście stężenie fluoru to około 1400 ppm, z kolei w typowym płynie do płukania ust to już tylko około 200 do 250 ppm, w płukance specjalnego przeznaczenia już więcej, bo 400 ppm, ale w typowych, tańszych, to zaledwie 100 ppm lub wcale. Natomiast w wodzie kranowej stężenie fluoru jest śladowe. Im dłużej fluorki z pasty będą działały na szkliwie, tym lepiej je zabezpieczą.

● Pasty wybielające, a także te przeznaczone dla palaczy czy miłośników kawy, mogą zbyt intensywnie ścierać szkliwo. Lepiej używać past zawierających enzymy roślinne, jak papaina i bromelaina, oraz inne: z enzymem o nazwie amyloglukozydaza. Z badań wynika, że dobrze radzą sobie z rozkładaniem płytki nazębnej, a te pochodzące z papai czy ananasa nawet w niewielkim stopniu rozjaśniają szkliwo zębów.

● Nitkowanie zębów ma ogromne znaczenie, nie tylko dla jamy ustnej. Badania pokazują, że może zmniejszać ryzyko poważnych chorób, takich jak udary, zawały czy nawet choroba Alzheimera.

Te historie wywołają i Wasz uśmiech. I przypomną, jak piękny, kolorowy, radosny potrafi być dziecięcy świat

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Dzieciństwo składa się z chwil, które dla najmłodszych znaczą cały świat. Takich jak pierwsza samodzielna jazda na rowerku, stawianie babek na rozgrzanej plaży, wyścigi na podwórku, wyprawy na plac zabaw z mamą, tulenie ukochanego pluszaka czy jedzenie lodów w czerwcowe popołudnie... Dorośli dopiero patrząc na własne dzieci, przystają i zauważają, że właśnie z takich chwil powstają najpiękniejsze rodzinne wspomnienia.

Każde dziecko jest inne. Jeden maluch to żywe srebro, które nie potrafi usiedzieć w miejscu, a każdy dzień jest

dla niego nową przygodą. Inne dzieci są ciekawe świata, zanurzają się w książkach i zadają setki pytań. Są mali sportowcy, marzyciele, przyszli odkrywcy, artyści kredek i miłośnicy wszystkich kundelków. Łączy je jednak coś wyjątkowego - szczerą emocji i radość, którą potrafią zarażać innych.

Zapraszamy dziś do świata uczestników akcji Uśmiech Dziecka, o których opowiedzieli nam ich rodzice. Za każdym zdjęciem kryje się bowiem nie tylko radosna buzia, ale także osobowość, charakter i codzienne historie, które czynią dzieciństwo tak niezwykłym i niezapomnianym. To opowieści o marzeniach, pasjach, ulubionych zabawach,

rodziny przygodach i małych sukcesach, z których dzieci są naprawdę dumne.

Jak mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej: - Przedstawiamy dziś pierwszych bohaterów akcji Uśmiech Dziecka. Poznajemy ich bliżej dzięki opowieściom rodziców, którzy najlepiej wiedzą, co wywołuje uśmiech na twarzach ich pociech, o czym marzą ich dzieci i co sprawia, że są one wyjątkowe. Mamy nadzieję, że te historie wywołają uśmiech także u naszych Czytelników i przypomną wszystkim, jak piękny, kolorowy i pełen radości potrafi być dziecięcy świat.

Zapraszamy do poznania naszych małych bohaterów!

Czytaj więcej o akcji na dzienniklodzki.pl/usmiech

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Marzy o tym, by zostać Spider-Manem. Franek każdego dnia pokazuje, że pomaganie ma we krwi

Franek marzy o tym, aby zostać Spider-Manem. Fascynują go jego odwaga, chęć pomagania innym i niezwykle przygody. Często wyobraża sobie, że ratuje ludzi i dba o bezpieczeństwo wszystkich wokół siebie. To właśnie te chwile są najbardziej wzruszające dla Jego rodziców. - Pamiętamy sytuację na placu zabaw, kiedy zauważył chłopca siedzącego samotnie w piaskownicy. Podeszedł do niego, zaprosił go do wspólnej zabawy i sprawił, że po chwili obaj bawili się z uśmiechem na twarzy. Takie momenty pokazują jego empatię i otwartość na innych - mówi tato chłopca, Łukasz Sobierajski.

Najwięcej radości sprawia Frankowi spędzanie czasu z innymi dziećmi. Uwielbia wspólne zabawy, rozmowy i poznawanie nowych kolegów. Chętnie bierze udział w aktywnych grach, a możliwość wspólnego odkrywania świata z rówieśnikami zawsze wywołuje u niego szeroki uśmiech. A co cenią w nim Jego rodzice? - Najbardziej cenimy u Franka jego łatwość nawiązywania kontaktów i otwartość na innych. Potrafi



odnaleźć się w każdej grupie i sprawić, że inni czują się akceptowani. Jego wyjątkową cechą jest naturalna umiejętność komunikacji z dziećmi. Niezależnie od wieku czy charakteru, Franek zawsze potrafi znaleźć wspólny język i zachę-

cić do wspólnej zabawy - mówi pan Łukasz.

Patrząc na łatwość nawiązywania relacji i naturalną chęć pomagania innym, można odnieść wrażenie, że Franek najważniejszą supermoc już posiada - wielkie serce dla drugiego człowieka.

MALUSZKI do lat 2

Przejeżdżający motocykl wystarczy, by na twarzy Antosia pojawił się najpiękniejszy uśmiech

Najczęściej uśmiech na twarzy Antosia wywołują przejeżdżające motory oraz pędzące na sygnale karetki i wozy straży pożarnej. Ogromną radość sprawiają mu również pieski, kotki oraz ptaszki, które zawsze uważnie obserwuje podczas spacerów. Chętnie gra w piłkę, bawi się w piaskownicy oraz huśta się na huśtawce. - Antoś jest bardzo pogodnym i odważnym chłopcem. Lubi ludzi i chętnie się z nimi wita. Często, gdy jesteśmy w sklepie, macha do pań kasjerek i uśmiecha się do nich. Bardzo lubi obserwować otoczenie i poznawać nowe osoby. Ta otwartość i radość sprawiają, że jest naprawdę wyjątkowy - mówi Klaudia Konieczna, mama chłopca.

Antoś jest jeszcze za mały, aby sam opowiedzieć o swoich marzeniach. Patrząc jednak na to, co sprawia mu największą radość, można przypuszczać, że jego wymarzony dzień wyglądałby bardzo prosto - od rana do wieczora bawiłby się na placu zabaw, chodził na długie spacery, obserwował motocykle i inne pojazdy na sygnale,



a pomiędzy kolejnymi przygodami zjadał swoje ulubione przekąski. Mama Antosia zapytana o szczególne wspomnienie opowiada o sytuacji, gdy na parking przyjechały policyjne motocykle. - Antoś od razu pobiegł je oglądać, bo bardzo lubi pojazdy na sygnale.

Policjanci zauważyli jego zainteresowanie i pozwolili mu usiąść na motocyklu. Był przeszczęśliwy, uśmiechał się od ucha do ucha i nie chciał z niego schodzić. Widok jego radości był dla nas bardzo wzruszający i na długo pozostanie w naszej pamięci - wspomina.

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Nadia każdy poranek zaczyna od słów „Kocham Cię, mamo i tato” i tym rozczula swoich rodziców

Na twarzy Nadii uśmiech pojawia się bardzo często, bo do szczęścia wcale nie potrzeba jej wiele. Uwielbia układać puzzle i bawić się figurkami z Psiego Patrolu. Wystarczy zabrać ją na plac zabaw albo salę zabaw, a jej radość nie ma granic. Lubi spędzać czas w piaskownicy i jeździć na rowerku. Każda z tych pozornie prostych czynności sprawia jej ogromną radość i wywołuje szczerą, dziecięcą uśmiech. Patrząc na nią, łatwo dojść do wniosku, że dzieci naprawdę potrafią cieszyć się najprostszymi rzeczami i zarażać tym wszystkich wokół. Spośród wszystkich cech charakteru córki jedną ceni szczególnie. - Najbardziej lubię w niej jej stanowczość. Już teraz doskonale wie, czego chce, i potrafi to pokazać. Właśnie to sprawia, że jest wyjątkowa i jedyna w swoim rodzaju - opowiada z uśmiechem mama dziewczynki, Karolina Lubas. Każdego dnia mała Nadia zaskakuje swoim charakterem i pokazuje, że ma w sobie ogromną siłę. Są jednak chwile, które wzruszają rodziców najbardziej i zostają w pamięci na zawsze. - Chyba nie ma pięk-



niejszego momentu niż poranek, kiedy jeszcze roztrzepana po nocy otwiera oczy i pierwsze, co mówi, to: „Kocham Cię, mamo i tato” - mówi mama Nadii. To kilka prostych słów, ale za każdym razem chwytają za serce i przypominają, co w życiu jest naprawdę najważ-

niejsze. Sama Nadia jest jeszcze zbyt mała, by opowiedzieć o swoich marzeniach. Jej rodzice wierzą jednak, że najważniejsze jest to, by mogła szczęśliwie przeżywać dzieciństwo i każdego dnia cieszyć się tym, co sprawia jej największą radość.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**Przez internet: **ibo.polskappress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,

m.sliwiska@polskappress.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubiliterstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- oazy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ZYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątnięcia posesji 502-171-984.

MURARZY, pomocników budowlanych, zbrojarzy. 889-444-946

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Radomsko tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Wola Bykowska tel. 668 085 925

ZATRUDNIMY osoby do sprzątnięcia w centrum magazynowym w Łodzi, ul. Józefów 3a. Praca dwuzmianowa (6.30-17.00 oraz 18.30-5.00), umowa zlecenie, stawka 31,50 brutto/h + 500 zł premia frekwencyjna + obiady za 1 zł. Kontakt: 510-015-347.

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Czerwcowe promocje - pobyty lecznicze i wypoczynkowe Zdzwoń już dziś: 41/378-19-48 lub 696-958-319 www.sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tania, solidnie, 667-191-588

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlećisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskappress.pl**

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

REKLAMA 0011540542

SYNDYK OGŁASZA KONKURS OFERT NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH W GMINIE DŁUTÓW

Syndyk masy upadłości osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej, ogłasza pisemny konkurs ofert na sprzedaż nieruchomości gruntowych wchodzących w skład masy upadłości. Przedmiotem sprzedaży jest prawo własności nieruchomości (łącznie udział 1/1), położonych w gminie Dłutów, powiat pabianicki:

- Nieruchomość gruntowa objęta księgą wieczystą nr LD1P/00038571/5, o łącznej powierzchni 34 958 m² obejmująca działki ewidencyjne:**
 - działka zabudowana nr 77/6 o pow. 4 559 m² - cena wywoławcza: 785 600 zł,
 - działka niezabudowana nr 77/5 o pow. 6 648 m² - cena wywoławcza: 212 736 zł,
 - działka niezabudowana nr 77/7 o pow. 2 027 m² - cena wywoławcza: 30 811,20 zł,
 - działka niezabudowana nr 77/10 o pow. 1 377 m² - cena wywoławcza: 116 769,60 zł,
 - działka niezabudowana nr 77/11 o pow. 1 377 m² - cena wywoławcza: 98 042,40 zł,
 - działka niezabudowana nr 77/12 o pow. 1 378 m² - cena wywoławcza: 98 114,40 zł,
 - działka niezabudowana nr 77/13 o pow. 7 868 m² - cena wywoławcza: 251 776 zł,
 - działka niezabudowana nr 794/1 o pow. 8 724 m² - cena wywoławcza: 33 500 zł,
 - działka niezabudowana nr 794/2 o pow. 195 m² - cena wywoławcza: 748,80 zł,
 - działka niezabudowana nr 794/3 o pow. 805 m² - cena wywoławcza: 3 091,20 zł.
- Nieruchomość gruntowa objęta księgą wieczystą nr LD1P/00052660/0**
 - działka niezabudowana nr 137 o pow. 9 444 m² - cena wywoławcza: 158 400 zł.
- Nieruchomość gruntowa objęta księgą wieczystą nr LD1P/00058047/9, o łącznej powierzchni 25 132 m² obejmująca działki:**
 - działka niezabudowana nr 77/8 o pow. 2 036 m² - cena wywoławcza: 17 916,80 zł,
 - działka niezabudowana nr 77/14 o pow. 1 367 m² - cena wywoławcza: 115 921,60 zł,
 - działka niezabudowana nr 77/15 o pow. 1 367 m² - cena wywoławcza: 97 330,40 zł,
 - działka niezabudowana nr 77/16 o pow. 1 367 m² - cena wywoławcza: 97 330,40 zł,
 - działka niezabudowana nr 77/17 o pow. 18 995 m² - cena wywoławcza: 562 252 zł.

Sprzedaż prowadzona jest za ceny odpowiadające 80% wartości oszacowania. Dopuszcza się składanie ofert na poszczególne działki.

Warunki konkursu: Oferty należy składać w zamkniętej kopercie z dopiskiem: „KONKURS OFERT - NIERUCHOMOŚCI DŁUTÓW - LD1M/GUp/51/2023 i LD1M/GUp/52/2023” w Kancelarii Syndyka Joanny Gałązki: Al. 1 Maja 87 pok. 211, 90-755 Łódź, w terminie do dnia **06 lipca 2026 r. do godz. 15:00**. O zachowaniu terminu decyduje data wpływu oferty do Kancelarii Syndyka. Warunkiem uczestnictwa jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości/działki, której dotyczy oferta.

Operat szacunkowy oraz regulamin sprzedaży dostępne są w Kancelarii Syndyka po wcześniejszym uzgodnieniu terminu oraz na stronie internetowej: www.galazkaupadlosci.pl
Kontakt: Kancelaria Syndyka Joanna Gałązka, tel. 603 945 525,
e-mail: joannagalazka@protonmail.com

Sprzedaż następuje w trybie pisemnego konkursu ofert.
Syndyk zastrzega sobie prawo zamknięcia konkursu bez wyboru oferty.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

sk strona **KOBIET**



O kobietach i dla kobiet

stronakobiet.pl

Na miłość nie da się zasłużyć



Kayah w RMF Classic Fot. Jarosław Jakubczak

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Skolim spóźnił się na występ
Gwiazdor latino-polo był zapowiadany jako jedna z głównych atrakcji Dni Jastrzębia-Zdroju. Jego piątkowy koncert, który pierwotnie miał się rozpocząć o godzinie 20.30, wystartował z ponad dwugodzinnym opóźnieniem. Pomimo napiętej atmosfery i długiego oczekiwania frekwencja dopisała, a pod sceną panował tłok.



Sublokatorka Stopklatka, 20:00
Alison rozstaje się ze swoim chłopakiem. By nie mieszkać samotnie w dużym mieszkaniu, postanawia znaleźć współlokatorkę. Na ogłoszenie odpowiada cicha, skromna i bardzo sympatyczna Hedra. Z czasem okazuje się, że dziewczyna nie jest tym, za kogo się podaje.

Paulina Sykut-Jeżyna zachwyła głosem
Prezenterka pochwaliła się ostatnio na Instagramie zdolnościami wokalnymi. Wykonała fragment piosenki „Czas nas uczy pogody”. Obserwując ją internauci pospieszyli z komplementami. „Pamiętam panią z „Idola”. Podziwiałam i nigdy nie zrozumiałam, dlaczego pani tego nie wygrała” – napisała jedna z fanek.

Maja Chwalińska rozwiązuje krzyżówki
Tenisistka odpoczywa na urlopie. Na Instagram wrzuciła serię kadrów z wyjazdu. Na pierwszym ze zdjęć zaprezentowała się w zwiewnej białej sukience i sandałach, a więc w nieco innej oprawie niż dotychczas. Z kolejnych fotek wynika, że na zagraniczne wakacje nie poleciała sama, a pogoda najwyraźniej dopisuje. Na jednym z ujęć widzimy, jak relaksuje się przy krzyżówkach. Co prawda tenisistka nie ujawniła, gdzie się wybrała, ale komentujący obstawiają Grecję (GZL) Fot. Adam Jankowski



Specjalista TVN, 20:50
Rodzice May zgięli przed laty z rąk kubańskiej mafii. Opętana żądzą zemsty kobieta poznaje specjalistę od materiałów wybuchowych. Mężczyzna zostaje uwikłany w jej plany wyrównania rachunków.

Szczęśliwy mężczyzna Polsat, 22:00
Jean, konserwatywny burmistrz miasteczka na północy Francji, stara się o reelekcję. Edith, jego żona od czterdziestu lat, przekazuje mu wiadomość, której nie może już dłużej ukrywać. Okazuje się, że w głębi duszy kobieta jest mężczyzną.

Wdowy TVN 7, 22:20
Historia czterech kobiet z Chicago, które zostały obciążone długami pozostawionymi przez ich mężów. Mężczyźni usiłowali ukraść pieniądze i zginęli podczas ucieczki. Veronica, Linda, Alice i Belle biorą los we swoje ręce i muszą zaważać o swoją przyszłość. Co mogą teraz zrobić?

KRZYŻÓWKA NR 91

Poziomo:
3) film w reżyserii Patryka Vegi,
10) harmonia panująca w rodzinie,
11) wędrowny zespół aktorów,
12) ogół sprawności fizycznej człowieka,
14) „... San Francisco”, amerykański serial policyjny,
15) dodatkowa podziałka na suwaku,
16) początek dnia, świt,
19) „Zbieg z ...”, sensacyjny film z USA,
23) pastylka podawana choremu,
27) auto z fabryki Toyoty,
28) podrabia banknoty lub obrazy,
29) włoski ser dojrzewający, grana,
30) film Romana Polańskiego,
33) druczany szkielec abażuru,
37) Robert ... Jr., aktor z filmu „Iron Man”,
38) dolna część snopa,
39) gra zespołowa owalną piłką,
40) droga o twardej nawierzchni,
41) profesja Karola Krawczyka z serialu „Miodowe lata”.

Pionowo:
1) utwór dramatyczny wystawiany w teatrze,
2) laufer na szachownicy,
3) głośnie wraży żalu, rozpaczy,
4) płaski drąg metalowy,
5) Wielki ... w Chinach,
6) roślina doniczkowa, fuksja,
7) główny składnik alkoholu,
8) Stanisław ... Poniatowski, król Polski,
9) krzyżówka lub cyranka,

1	■	2	■	3		4		5		6		7	■	8	■	9
10					■		■		■			■	11			
	■			12					13			■		■		
14					■		■	■		■	15					
	■		■		■	16	17			18		■		■		■
19	20		21		22			■	■	23		24		25		26
■		■		■		■	27				■		■		■	
28								■	■	29						
■		■		■								■		■		■
30		31		32								33	34		35	36
	■		■		■							■		■		■
37												38				
	■		■		■							■		■		■
39												■	40			■
	■		■		41									■		■

AUTOPROMOCJA 0010990265

Dziennik ŁÓDZKI

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 42 715 80 68

13) ... Sumac, peruwiańska śpiewaczka operowa,
17) szczelina po przejściu pily,
18) mosiądz lub inwar,
20) najdłuższa rzeka Francji,
21) trujący półmetal o symbolu As,
22) warzywo, symbol zdrowia,
24) ówkowy lub cukrowy,
25) dawny harcownik wzywający wroga do walki,

26) szkolna sala lekcyjna,
30) portugalska wyspa na Atlantyku,
31) uczucie przerażenia, bojaźń,
32) trujący gaz bojowy,
34) arcykapłan żydowski, teść Kajfasza,
35) solona ikra ryb łososiowatych,
36) imię autora powieści „Szyfrowe prace”.

ROZWIĄZANIE NR 90

R	O	M	B	E	E	P	K	A	S	A	K	T	B			
P	R	O	D	Z	I	N	A	A	R	E	W	I	A			
D	O	B	A	E	O	D	A	L	I	A	I	I	W			
C	M	I	N	E	R	A	L	W	J	N	I	I	W			
S	Z	L	A	K	K	U	L	A	N	S	P	E	D			
N	A	P	L	O	M	B	D	B	E	M	A	A				
P	O	Z	A	R	E	E	O	A	L	A	R	M				
A	Y	I	R	E	N	A	K	A	R	E	L	K	E			
C	U	C	H	A				K	A	S	E	K				
H	I	I	Z					O	N	N						
T	R	E	S	E	R			S	N	I	E	Z				
O	E	O						L	G	Y						
O	B	R	Z	E	D			U	P	R	A	W	A			
U	A	A	L					Z	E	I						
K	R	E	M	O	P	E	R	A	I	C	J	A	K	L	A	N

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz z rozważnością. Horoskop dzienny zapowiada, że drobna szansa może dziś otworzyć przed tobą nowe możliwości.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą oczekiwane efekty. Horoskop na dziś mówi, że w relacjach warto postawić na szczerą i otwartą komunikację.
Baran (21.03 - 19.04)
Dzień sprzyja rozmowom i nowym kontaktom. Horoskop dzienny na środę radzi uważnie słuchać, bo ktoś przekaże ważną wskazówkę.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop dzienny stanowczo radzi nie bać się przedstawić pomysłu, który długo dojrzewał.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu. Horoskop na dziś podpowiada, by wieczorem znaleźć chwilę na szczerą i otwartą komunikację.
Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na środę radzi szukać kompromisów. Zyskasz dzięki temu przychylności innych.

Lew (23.07 - 22.08)
Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop dzienny wyraźnie wskazuje, by nie ignorować sygnałów, które dostrzegasz od rana.
Panna (23.08 - 22.09)
Energia sprzyja działaniu i podróżom. Horoskop na dziś sugeruje, by otworzyć się na nowe doświadczenia oraz inspiracje.
Waga (23.09 - 22.10)
Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że mały krok wykonany dziś zbliży cię do ważnego celu.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Kreatywność pomoże ci dzisiaj rozwiązać problem. Horoskop dzienny radzi nie ograniczać się schematami oraz utartymi ścieżkami.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Wrażliwość stanie się Twoim atutem. Horoskop na dziś to wskazówka, by zadbać o równowagę między obojętnością a marzeniami.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Skup się na domowych sprawach. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że ciepła atmosfera i wsparcie bliskich dadzą ci energię.

800 biegaczy na starcie Półmaratonu Piotrkowskiego

Dariusz Śmigiełski
dariusz.smigielski@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Rekordowa frekwencja podczas 10. Nocnego Półmaratonu Piotrkowskiego. Wśród biegaczy Katarzyna Pabich-Gaj, wiceprezydent Piotrkowa i Patryk Marjan, prezydent Bełchatowa.

Zawodnicy biegali na dystansie półmaratonu o długości 21,09 km oraz ćwierćpółmaratonu 5,2 km. Wśród mężczyzn triumfował Chege Derrick Njoroge (Debreczyn, Węgry) - 1.07,48. Drugi był Kenijczyk Kimutai Kennedy Kaptila (1.09,39), trzecii Jan Wycho-

wałek z Łodzi (1.13,03), czwarty Tomasz Owczarek z Bełchatowa (1.14,21), a piąty Maciej Budziński z Rawy Mazowieckiej (1.17,23).

Wśród kobiet najszybsza okazała się Jerubet Perez z Debreczyna - 1.18, 47, która wyprzedziła Łodziankę Martę Wychowałek - 1.22,03, Klaudię Jodłowską z Warszawy 0 1.29, 59, Monikę Pyda z Łodzi - 1.31,49 oraz Ewę Gerasik z Tomaszowa Mazowieckiego - 1.33,46. Mimo padającego, na początku imprezy deszu, wyniki najlepszych zawodników okazały się przyzwoite. Wielu biegaczy poprawiło rekordy życiowe.



Zawodnicy Ultra Piotrków zaliczyli doskonały występ

ŁKS Łódź startuje 22 czerwca, ale już we wrześniu będzie miał kłopot ze stadionem

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Już niecały tydzień dzieli piłkarzy ŁKS Łódź od pierwszego treningu przed nowym sezonem. Inauguracyjne zajęcia zaplanowano na 22 czerwca.

Dzień później zaplanowano briefing prasowy z udziałem pierwszego szkoleniowca Grzegorza Szoki. Zapewne tego dnia przedstawiony zostaną także członkowie nowego sztabu szkoleniowego. Pojawią się zapewne także nowi zawodnicy, a na razie jest ich dwóch - bramkarz Damian Węglarz oraz Marcel Błachewicz. W najbliższych dniach zapewne dojdą kolejni nowi gracze.

Przypomnijmy, że w niedzielę (28 czerwca) łodzianie wyjadą na obóz przygotowawczy do Busku-Zdroju, w trakcie którego rozegrają pierwszy mecz kontrolny ze z pierwszoligowcami ze Stali Mielec. W drodze powrotnej (4 lipca) mają rozegrać mecz sparingowy z ekstraklasowym Radomiakiem Radom. W ŁKS będą natomiast mieli kłopot we wrześniu. To



Trenor Grzegorz Szoka rozpocznie 22 czerwca przygotowania z ŁKS do nowego sezonu

dlatego, że na stadionie przy Alei Unii 2 rozegranych ma być aż 20 meczów mistrzostw świata kobiet do lat 20. Turniej odbędzie się od 5 do 27 września, a pierwsze pojedynki 6 września. W eliminacjach grupowych w Łodzi nie wystąpią Polki, które grać będą w Katowicach z Argentyną (5 września), Meksykiem (8 września) oraz w Bielsku-Białej z Beninem (11 września). Ponadto na stadionie, gdzie mecze domowe rozgrywa pierwszoligowy ŁKS zaplanowano także ćwierćfinały, półfinały, pojedynek o trzecie miejsce oraz wielki finał. Mistrzostwa oznaczają dla pierwszoligowca kłopoty logistyczne, bo na czas trwania mistrzostw nie będzie mógł korzystać nie tylko z boiska głównego, ale także treningowych i szatni.

Tymczasem Paweł Drechsler, znany z pracy w ŁKS, także z pierwszym zespołem, przeszedł do ekstraklasowego Rakowa Częstochowa, który prowadzi łodzianin Dawid Kroczek. Pod Jasną Górą będzie odpowiadał za przygotowanie motorycznego bramkarzy. ©©

Burmistrz Kamińska Jarosław Bąkowicz rozegrał 600 meczów w Świcie, który triumfował w Klasie A

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Po czterech latach gry w Klasie A Świt Kamiński wywalczył awans o szczebelek wyżej, czyli do Klasy Okręgowej. Promocję zapewnił sobie w ostatniej kolejce grupy czwartej, wygrywając na wyjeździe z Zapałem Krzętów 4:1.

Po rundzie jesiennej Świt miał pięć punktów straty do lidera tabeli Piasta Gmina Lgota Wielka. - Zimą wykonali ogrom pracy pod okiem trenera Marka Jonczyka - mówi Jarosław Bąkowicz, burmistrz Kamińska i podstawowy piłkarz zespołu. - Początek nie był jednak wymarzony. Remis ze Startem Niechcice 1:1 i porażka Gornicach 1:2 sprawiły, że strata do lidera wzrosła aż do dziesięciu punktów. Przełomowym momentem okazał się wyjazdowy mecz w Grabce. Już w pierwszej minucie spotkania bramkarz Świtu obejrzał czerwoną kartkę. Przez niemal całe spotkanie drużyna musiała radzić sobie w osłabieniu. W końcówce boisko opuścił jeszcze Przemysław Olejnik, który



Świt Kamiński został mistrzem grupy czwartej Klasy A, wyprzedzając na finiszu zaledwie jednym punktem Piast Gminę Lgota Wielka. Po wygranej w Krzętowie z Zapałem piłkarze nie kryli wielkiej radości, czemu też trudno się dziwić

po groźnym rozcięciu głowy został przewieziony do szpitala. Utrzymaliśmy jednak prowadzenie 1:0. Największe emocje miały jednak dopiero nadejść. Przedostatnia kolejka sezonu przyniosła starcie z liderem tabeli z Lgoty Wielkiej. Sytuacja była jasna - Świt tracił dwa punkty i tylko zwycięstwo pozwalało zachować szanse na awans. Przegrywawa-

liśmy 0:1, a następnie 1:2. W końcówce pokazaliśmy ogromną determinację, odwróciliśmy losy rywalizacji i zwyciężyliśmy 3:2. Awans przyklepaliśmy w ostatniej kolejce sezonu wygrywając w Krzętowie z Zapałem 4:1. Dodam, że w 2027 roku Świt będzie obchodził 90-lecie istnienia. Trudno wyobrazić sobie lepszy prezent dla klubu, jego byłych za-

wodników, działaczy, sponsorów i kibiców niż promocję do wyższej ligi. Filarami zespołu pozostają zawodnicy od lat związani z klubem. To burmistrz Kamińska Jarosław Bąkowicz, który ma na koncie ponad 630 występów i 275 bramek. Przemysław Olejnik rozegrał ponad 500 spotkań, strzelając 245 goli. Jacek Kuli-

berda zbliża się do granicy 400 meczów, a Marcin Ozga i Marcin Musiał przekroczyli już barierę 300 występów. Najskuteczniejszym graczem został 19-letni Dawid Najgebauer, który zdobył 19 bramek. Bardzo dobre występy notowali także Kacper Bąkowicz, Oskar Zieliński, Hubert Kaczmarek, Norbert Kopcik oraz Bartosz Morawiec. Z prowadzenia ze-



Jarosław Bąkowicz jest zawodnikiem Świtu

spóło zrezygnował, ze względów osobistych, trener Marek Kończyk. Sukces nie byłby możliwy bez wsparcia samorządu i sponsorów. W 2026 roku gmina Kamiński przeznaczy na działalność klubu łącznie 172 tysiące złotych. Rozwijana jest infrastruktura. Na stadionie trwają cały czas prace remontowe. Ma być też sztuczne boisko. ©©

NASZA SONDA KIBICE GŁOSUJĄ I PRZERZUCAJĄ SIĘ ARGUMENTAMI DOTYCZĄCYMI OBU ŁÓDZKICH KLUBÓW

Komu miasto pomaga bardziej: ŁKS-owi czy Widzewowi? Dwugłos przy okazji piłkarskich mistrzostw świata kobiet

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Potęzną kłótnię wśród kibiców wywołały... mistrzostwa świata U20 kobiet, które od 5 do 27 września rozgrywane będą m.in. na stadionie ŁKS w Łodzi.

Zdaniem działaczy ŁKS mistrzostwa Świata kobiet U20, oznaczają wielkie problemy dla Łódzkiego Klubu Sportowego. Obiekty przy al. Unii zostaną przekazane światowej federacji FIFA. Pierwszoligowi piłkarze nie będą mogli grać meczów domowych - mówił prezes ŁKS Marcin Janicki.

ŁKS ma lepiej

Kibice i ludzie zajmujący się piłką szybko zareagowali i na platformie X pojawiły się uwagi dotyczące tego problemu ŁKS i funkcjonowania klubu. Adrian Somorowski pisze:

Rozumiem oburzenie kibiców ŁKS-u ws. zamieszkania wokół MŚU-20 kobiet i obiektów, bo wyszło słabo i mało profesjonalnie. Spójrzmy jednak prawdzie w oczy, jak miasto przez wiele ostatnich lat pomagało klubowi:

* Stadion „ponad stan” - miasto wybudowało obiekt na ponad 18 tys. miejsc, mimo że zewnętrzne ekspertyzy jasno wskazywały, że tak duży stadion nie jest tam potrzebny.

* Baza na Minerskiej - wpomowane miliony w ultranowo-

czesne centrum treningowe. Łodzianka (z której korzysta Widzew) przy tym kompleksie wygląda jak ubogi krewny.

* Dwie nowoczesne hale - teren przy al. Unii zyskał Atlas Arenę oraz halę im. Józefa Żylińskiego. Tymczasem Widzew musi gnieździć się na starej, wysłużonej hali przy Małachowskiego.

* Nieproporcjonalne dotacje - podziały miejskiej kasy, gdzie ŁKS dostawał podobne wsparcie finansowe, mimo że sportowo grał ligę niższej od Widzewa.

* Prezent w postaci murawy - „nówka sztuka” z racji mistrzostw wjechała na al. Unii dokładnie wtedy, kiedy była najbardziej potrzebna, pomagając w rundzie wiosennej.

* Kropłówka z przeszłości - w 2010 r. radni bez mrugnięcia okiem przegłosowali ponad milion zł na spłatę długów licencyjnych ŁKS-u. Widzew za Cacka musiał radzić sobie sam.

Bilans zysków i strat z miastem wciąż jest dla ŁKS-u potężnie na plusie. Warto o tym pamiętać, zanim zacznie się palić za sobą mosty czy straszyć innym głosem podczas kolejnych wyborów (już widziałem takie wpisy kibiców). To raczej nie pomoże, a trudno mi sobie wyobrazić, że opozycja da ŁKS-owi więcej niż obecna władza.

ŁKS próbuje się bronić

Szybko zareagowała rzeczniczka prasowa ŁKS Marta



Kibice ŁKS na trybunach Stadionu Króla przy al. Unii. Nie zawsze wypełniają obiekt po brzegi, ale to nie znaczy, że fanów ŁKS jest mniej niż Widzewa...

Olżewska, która przekazała tego typu ripostę:

Mam wrażenie, że przytoczone poniżej informacje wymagają doprecyzowania i uzupełnienia o fakty. Reaguję, gdyż takie wybiórcze podsumowania tworzone pod tezę, powtarzane wielokrotnie utrwalają się w opinii publicznej i są bardzo mylące.

Nikt nie pali za sobą mostów, zdajemy sobie sprawę w jakich warunkach funkcjonujemy, szukamy rozwiązań, ale nie ma co pudrować rzeczywistości i udawać, że czas mistrzostw kobiet będzie łatwy dla ŁKS-u z punktu

widzenia logistyczno-organizacyjnego, bo nie będzie.

1. Oba stadiony piłkarskie w Łodzi są zbliżonej wielkości, budowę obydwu sfinansowało miasto. Podobnie miasto sfinansowało budowę stadionu żużlowego, hal czy innych obiektów sportowych, z których korzystają wszyscy łodzianie w różnym stopniu. Nie widzę związku pomiędzy frekwencją a sposobem finansowania budowy obiektu, a jeśli ma Pan dostęp do przywoływanych ekspertyz to chętnie się z nimi zapoznam.

2. Obiekty przy Minerskiej należą do Miejskiego Ośrodka

Sportu i Rekreacji i korzysta z nich nie tylko Akademia ŁKS (odpłatnie), ale także inne szkoły piłkarskie.

3. Atlas Arena jest elementem Łódzkiego Centrum Sportu, klub z niego nie korzysta, jest to po prostu obiekt, który znajduje się w sąsiedztwie. W jaki sposób jest to pomocne dla piłkarskiego ŁKS-u?

Łódź Sport Arena to miejsce rozgrywania meczów kilku drużyn, a także koncertów czy innych wydarzeń organizowanych przez miasto. Często z uwagi na kolizję w kalendarzu drużyny innych sekcji ŁKS-u muszą szu-

kać miejsca w innych obiektach, aby rozegrać swoje mecze. W jaki sposób jest to pomocne dla piłkarskiego ŁKS-u?

4. Dotacje przyznawane przez miasto są zawsze na podobnym poziomie względem obu drużyn, ponieważ jej wysokość wynika z liczby dni meczowych w danym okresie. Ponadto trzeba pamiętać, że jest to dotacja CELOWA przeznaczana przede wszystkim na pokrycie kosztów wynajmu obiektu w dni meczowe.

Niezależnie od klasy rozgrywkowej, organizacja meczu wymaga wynajęcia całego stadionu od miasta i nie ma to znaczenia, czy drużyna gra w 2. Lidze, 1. Lidze czy w Ekstraklasie.

5. Murawa na Stadionie im. Władysława Króla została wymieniona wosną z uwagi na jej zły stan i z uwagi na zbliżające się Mistrzostwa Świata FIFA U-20 Kobiet 2026. Wymiana murawy przy al. Piłsudskiego, zgodnie z deklaracją władz miasta, ma być zrefundowana. Finalnie prace przeprowadzone na obu obiektach zrealizowano ze środków publicznych.

Nasza sonda 16.06:

Komu miasto pomaga bardziej: ŁKS-owi czy Widzewowi?
Raczej po równo: 8.62%
ŁKS dostaje więcej od miasta: 75.75%
Widzewowi miasto pomaga bardziej: 15.63%
©P

Polak mistrzem NBA

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

KOSZYKÓWKA. Zespół New York Knicks, którego koszykarzem jest reprezentant Polski Jeremy Sochan, zdobył mistrzostwo NBA.

W piątym meczu finałowym zespół New York Knicks pokonał na wyjeździe San Antonio Spurs 94:90 i wygrał rywalizację play off 4-1.

23-letni Jeremy Sochan, który pojawił się na parkiecie na kilka ostatnich sekund, by odciąć od podania Victora Wembanyame, karierę w NBA rozpoczął w 2022 roku w barwach Spurs. Ten klub wybrał go wtedy z numerem dziewiątym w drafcie i jeszcze w pierwszej części obecnego sezonu był jego zawodnikiem. Po rozwiązaniu kontraktu w lutym związał się z Nowojorczykami i teraz został pierwszym polskim

koszykarzem, który założył mistrzowski pierścień. Przed nim w finale, w 2009 roku w barwach Orlando Magic, przeciwko Los Angeles Lakers bez powodzenia walczył Marcin Gortat.

Knicks po raz trzeci okazali się najlepsi w NBA. Poprzednie dwa tytuły wywalczyli w 1970 i 1973 roku. Na występ w wielkim finale czekali od 1999 roku, gdy w decydującej batalii ulegli... Spurs (1-4).

Knicks, którzy w poprzedniej potyczce odrobili 29-punktową stratę, w piątym starciu prowadzili na samym początku meczu, ale później długo dominowali miejscowi. W drugiej kwarcie było m.in. 28:13, jeszcze w trzeciej 53:41 i 68:53, a na początku ostatniej 83:73.

Trzon mistrzowskiego zespołu tworzą: Jalen Brunson, Mikal Bridges i Josh Hart. Ten tercet bywa nazywany „Nova Knicks”. ©P

Widzew dumny z brązowego medalisty mistrzostw Polski

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Zakończyliśmy swój udział w Mistrzostwach Polski Kadetów w Spale - informuje Sebastian Adamski, trener z sekcji bokserskiej Widzewa.

- Ogromne brawa dla naszych zawodników - Michała, Kuby i Łukasza - dodaje trener Widzewa Łódź. - Wracamy z jednym brązowym medalem, ale przede wszystkim z kolejnym cennym doświadczeniem zdobytym na najważniejszej krajowej imprezie dla kadetów.

Oto relacja Sebastiana Adamskiego: Na szczególne wyróżnienie zasługuje Łukasz, który swoją świetną dyspozycję potwierdził już od pierwszych walk turnieju. Pierwszy pojedynek wygrał przez RSC w pierwszej rundzie, a drugi zakończył efek-

townym nokautem również w pierwszej rundzie, pewnie meldując się w strefie medalowej. Niestety, kontuzja ramienia odniesiona pod koniec pierwszej rundy walki półfinałowej uniemożliwiła mu zaprezentowanie pełni swoich możliwości i zaboksowanie na poziomie, do którego nas przyzwyczaili. Mimo przeciw-

ności pokazał charakter i wolę walki do samego końca.

Warto podkreślić, że z całego województwa łódzkiego jedynie trzech zawodników awansowało do strefy medalowej, a wśród nich znalazł się jeden reprezentant Widzewa: Łukasz Wadecki. Pozostałe dwa medale zdobyli: Dominik Adamski (Olimpijczyk Ozor-

ków) i Paweł Lipiński (Garda Bełchatów) - obaj walczyli we wtkorowych finałach.

- Osiągnięcie Łukasza pokazuje, że obraliśmy właściwy kierunek i konsekwentnie realizujemy swoje cele. Dziękujemy zawodnikom za ciężką pracę i serce pozostawione w ringu, a wszystkim kibicom, rodzicom i osobom wspierającym nasz klub za nieustanny doping. Wracamy do treningów jeszcze bardziej zmotywowani. Sekcja bokserska Widzewa idzie w dobrym kierunku i dalej walczy o swoje! - kończy swą relację Sebastian Adamski.

Gratulacje dla zawodników i trenerów - czytamy na profilu sekcji bokserskiej Widzewa. Dołączamy się do gratulacji. Swego czasu boks w Widzewie był wiodącą sekcją i powoli wraca swoje właściwe tory. Widzewiacy zawsze lubili walczyć... ©P



Łukasz Wadecki i trener Widzewa Sebastian Adamski

SPORT

www.sportowy24.pl

Mundial 2026. To był dzień remisów. Irańskie napięcie i katastrofa Hiszpanii

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.plPIŁKA NOŻNA. **Drużyny skazywane na porażkę poradziły sobie z faworyzowanymi rywalami.**

Katastrofa na początek mistrzostw świata - w ten sposób media w Hiszpanii skomentowały bezbramkowy remis faworyzowanej reprezentacji tego kraju z drużyną Republiki Zielonego Przylądka. „Katastrofa w Atlancie. Reprezentacja Hiszpanii, nie do poznania, bez pomysłów i środków, nie była w stanie strzelić gola drużynie, która sprawiła dotychczas największą niespodziankę tych mistrzostw” - napisał dziennik „Marca”.

Meczowi w Kalifornii towarzyszyły spore napięcia polityczne i obawy o bezpieczeństwo. Iran przez kilka miesięcy był w konflikcie zbrojnym z gospodarzem meczu USA po tym, jak amerykańsko-izraelskie siły powietrzne rozpoczęły w lutym naloty. W niedzielę ogłoszono memorandum o porozumieniu w sprawie natychmiastowego zakończenia wojny na Bliskim Wschodzie na wszystkich frontach, w tym w Libanie.

Ostatecznie drużyna Iranu zamieszkała na czas mistrzostw w meksykańskiej Tijuanie zamiast pierwotnej bazy w Tucson w Arizonie i w niedzielę, w dniu 80. urodzin pre-

zydenta Trumpa, przybyła do Los Angeles. Przyłot nastąpił wczesnym popołudniem, tuż przed ogłoszeniem memorandum. Gdy wybrzmiały hymny, temu irańskiemu towarzyszyły głośne gwizdy z try-

GRUPA G

Belgia - Egipt 1:1 (0:1). Bramki: dla Belgii - Mohamed Hany (66-samobójcza); dla Egiptu - Emam Ashour (19). Żółte kartki: Belgia - Timothy Castagne, Maxim De Cuyper; Egipt - Marawan Attia, Ahmed Fatouh. Sędzia: Ramon Abatti (Brazylia). Widzów: 66 775.

Iran - Nowa Zelandia 2:2 (1:1). Bramki: dla Iranu - Ramin Rezaeian (32), Mohammad Mohebbi (64-głową); dla Nowej Zelandii - Elijah Just dwie (7, 54). Żółta kartka: Iran - Ehsan Hajisafi. Sędzia: Cesar Ramos (Meksyk). Widzów: 70 108.

1. Iran	1	1	2-2
- Nowa Zelandia	1	1	2-2
3. Belgia	1	1	1-1
- Egipt	1	1	1-1

GRUPA H

Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1 (1:0). Bramki: dla Arabii Saudyjskiej - Abdulleh Al-Amri (41); dla Urugwaju - Maxi Araujo (80). Żółte kartki: Arabia Saudyjska - Abdulleh Al-Amri. Sędzia: Maurizio Mariani (Włochy). Widzów: 62 764.

Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0. Żółte kartki: Hiszpania - Pedri; Republika Zielonego Przylądka - Sidny Lopes Cabral. Sędzia: Adham Makhadme (Jordania). Widzów: 67 640.

1. Arabia Saudyjska	1	1	1-1
- Urugwaj	1	1	1-1
3. Hiszpania	1	1	0-0
- Rep. Ziel. Przylądka	1	1	0-0



Tak po meczu z Hiszpanią cieszyli się bramkarz i pozostali zawodnicy Republiki Zielonego Przylądka

DZIAŁACZ ŁKS ZMARŁ W DNIU SWOICH 96. URODZIN

11 czerwca 2026 roku w dniu swoich 96. urodzin zmarł Mirosław Chmielewski, były koszykarz łódzkich klubów i działacz ŁKS - informuje Jacek Bogusiak, kustosz tradycji ŁKS. Był w ŁKS dyrektorem ds. sportowych, pełnił tę funkcję w latach 1975-1982 i 1984. Pogrzeb Mirosława Chmielewskiego odbędzie się w środę 17 czerwca o 12.30 na Cmentarzu Starym przy ul. Ogrodowej w części katolickiej. DK



FOT. ARCHIWUM

O KOSZYKARSKIE ZŁOTO
Czwarty mecz finałowy:
Orlen Zastal Zielona Góra - Legia Warszawa 85:73 (23:17, 17:14, 21:16, 24:26). Stan rywalizacji play off (do czterech zwycięstw) 2-2. Kolejne spotkanie odbędzie się w Warszawie w środę. DK

Żołnierze NATO lepsi od teamu gwiazd Marcina Gortata

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Żołnierze sił powietrznych NATO pokonali złożoną z gwiazd muzyki, filmu, internetu i sportu drużynę Marcina Gortata 90:87.

Był to charytatywny mecz koszykówki rozegrany w Łodzi. Koszykarskie starcia zaproszonych przez byłego zawodnika klubów NBA gwiazd show-biznesu z żołnierzami Wojska Polskiego i NATO stały się już tradycją wielkiego finału obozów dla najmłodszych adeptów basketu, organizowanych od 18 lat przez Gortata w całej Polsce.

W Łodzi rozegrano już 11. mecz, z których dochód przeznaczany jest na cele charytatywne. Z trybun łódzkiej hali Atlas Arena zacięta rywalizację oglądało w sobotę ponad 8 tys. widzów.

W tym roku miejsce drużyny Wojska Polskiego zajęło NATO Team Air Force. Zmiana ta związana była z obchodami 25-lecia wstąpienia Polski do NATO. Wśród rywali ekipy Gortata byli żołnierze sił powietrznych.

Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem Gortat podkreślił ważną rolę żołnierzy. - Szacunek dla munduru polskiego żołnierza to najważniejsze przesłanie tego meczu. Nigdy nie wiemy, kiedy będziemy ich potrzebować - powiedział nasz Łódzianin z NBA.



FOT. JAKUB MLONKA

Marcin Gortat i jego goście. - Jeszcze mi się chce, ale mam małego syna w domu i jest coraz trudniej znaleźć czas na organizację meczu - mówił Łódzianin z NBA...

Wiceminister obrony Cezary Tomczyk podziękował byłemu koszykarzowi za organizowanie od lat wydarzenia, które - jak mówił - ma wielkie znaczenie dla Wojska Polskiego. - W dzisiejszym świecie jest wiele rzeczy, która nas dzieli, ale jest jedna wspólna idea, która nas łączy. To jest Wojsko Polskie, to są polskie siły zbrojne i bezpieczeństwo państwa - podkreślił.

W zespole byłego środkowego Orlando Magic i Washington Wizards wystąpili m.in.: raper Bedoes, youtuberzy Friz i Lexy, aktorzy Mateusz Damięcki i Janusz Chabior, siatkarz Tomasz Fornal, astronauta Sławosław Uznański-Wisniewski,

koszykarki Anna Makurat i Helena Danielewicz, zawodnik mieszanych sztuk walki Piotr Kuberski.

Uczestnik misji Axiom-4, który dwa lata temu poleciał na Międzynarodową Stację Kosmiczną żartował, że trenował na orbicie. - Występ w tym meczu to dla mnie bardzo duże wyróżnienie. Jesteśmy z Marcinem z tego samego rocznika. Kiedy byłem studentem chciałem obejrzeć jego mecz w NBA, a dziś możemy grać razem w zespole - powiedział Uznański-Wisniewski.

Friz zaznaczył, że nie miał tremy, choć - jak przyznał - po trzech minutach gry opadł z sił. - Lubię wszystko, co jest

związane z ruchem i bardzo cieszę się, że mogę zagrać z taką ekipą. W mojej drużynie wyróżnia się dwóch zawodników - Marcin Gortat, bo jest największy, a także Bedoes, który gra strategicznie, czyli jest tylko w ataku - dodał youtuber.

Po kolejnym wyrównanym spotkaniu zwyciężyła drużyna Gortata, która triumfowała 90:87. To było jej szóste zwycięstwo. Ekipa gwiazd ma na koncie pięć wygranych.

Całkowity dochód ze sprzedaży biletów ma zostać przeznaczony na cele statutowe Fundacji Marcina Gortata MG13, w tym m.in. wakacyjne wyjazdy dla dzieci poległych na misjach żołnierzy. ©©

Panie podniosły cztery medale, panowie - piąty

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Na pomoście w Radomsku rozegrano mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów.

Reprezentanci klubów regionu łódzkiego zdobyli pięć medali. Złoto wywalczyli: 1. Oliwia Drzazga (UMLKS Radomsko) 177 (74/103) w kat. 53 kg, Maria Karolak (KKS Włókniarz Konstantynów Łódzki) 208 (93/115) w kat. 77 kg oraz Oskar Ołubek (LKS Omega Kleszczów) 329 (143/186) w kat. 85 kg.

Braźowe medale wywalczyły: Monika Szymanek (LKS Dobroszyce) 164 (71/93) w kat. 57 kg oraz Barbara Karolak (KKS Włókniarz Konstantynów) 183 (82/101) w kat. 86 kg.

Jako ciekawostkę trzeba podać fakt, że Daniel Kołdecki (MGLKS Tarpan Mrocza), syn mistrza i wicemistrza olimpijskiego Szymona, został mistrzem Polski w podnoszeniu ciężarów w kategorii 95 kg. Uzyskał w dwuboju 360 kg (161/199). Kołdecki junior triumfował także zarówno w rwaniu, jak i podrzucie. ©©



FOT. POWIATOWA HALA SPORTOWA W RADOMSKU

Od prawej Barbara Karolak, brązowa medalistka, zawodniczka Włókniarza Konstantynów Łódzki

NAD WARTA

www.dzienniklodzki.pl

Nr 25



ZŁOCZEW
POLSKA
TRUSKAWKA
KRÓLUJE
NA STRAGANACH
WKRÓTCE
JĄ WYPRĄ
CZEREŚNIE
str. 3

ŁASK

W 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego
oficjalnie powitano nowoczesne
samoloty piątej generacji F-35
str. 6



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Samoloty F-35 mają dwie chrzestne

Maszynom oficjalnie nadano imię Husarz, a matkami chrzestnymi były Paulina Kosiniak-Kamysz, żona ministra obrony narodowej oraz kapitan Mag-

dalena Boryc-Krakowian, wdowa po tragicznie zmarłym w sierpniu zeszłego roku majorze Macieju „Słab” Krakowianie. Towarzyszyły jej dzieci

- 5-letni synowie Mikołaj i Aleksander, ubrani w kombinezony pilotów Wojska Polskiego. Udział w uroczystości wzięli m.in. prezydent RP Karol Na-

wrocki; wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz oraz dowódca rodzajów Sił Zbrojnych RP. Byli też Thomas G. DiNanno - podsekre-

tarz stanu USA ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz ambasador USA w Polsce Tom Rose. Obejrzyj naszą fotorelację.

POWIAT WIERUSZOWSKI

Przebudowa kilku kilometrów drogi
Kierowcy czekali, czekali i się doczekali
str. 3

WARTA

Zniszczył auto sklepowej
Wcześniej zza lady ukradł chipsy
str. 4

REGION

Łamiące się od wiatru drzewa niszczyły samochody
Wichura nad regionem, strażacy mieli pełne ręce roboty
str. 3

SPORT

Mateusz Lis powiedział „tak”
Zawodnik Warty na ślubnym kobiercu
str. 8

Hej, góralska muzyka pod uniejowską tężną

Paweł Gołąb
Uniejów

To było niezwykle muzyczne i duchowe wydarzenie w Uniejowie. W malowniczej scenierii, przy tężni solankowej, odbył się wyjątkowy koncert Małej Armii Janosika - największej góralskiej kapeli w Polsce. Zachwyliła ona publiczność autentyczną góralską energią, talentem i wyjątkowymi aranżacjami utworów.

Ten wyjątkowy koncert - jak relacjonuje Urząd Miasta w Uniejowie - odbył się w ramach obchodów 100-lecia beatyfikacji i kanonizacji św. Bogumiła. Idealnie wpisał się w uroczysty charakter roku jubileuszowego, gdyż Mała Armia Janosika ma w swoim repertuarze liczne utwory o charakterze papieskim i religijnym.

Koncert ten był niezwykle przedsięwzięciem, w którym udział wzięło prawie 200 młodych artystów - instrumentalistów i wokalistów, zabierając publiczność w świat muzyki Podhala. Ale to nie tylko muzyka. Zespół Mała Armia Janosika to prezentacja tożsamości kulturo-



Autentyczność, jaką zaprezentowali muzycy z Podhala sprawiła, że publiczności nie wystraszyła nawet zła pogoda

wej i tradycji, która w sposób wyjątkowy łączy pokolenia.

Jak sami o sobie piszą na oficjalnej stronie zespołu, Mała Armia Janosika to największa góralska kapela w Polsce, skupiająca dzieci, młodzież i dorosłych z południowej części kraju. Inspirując się kulturą góralską, zespół łączy różnorodne wpływy, co pobudza artystów do twórczości i poszerzania horyzontów muzycznych. Siedziba Małej Armii Janosika

znajduje się w Rabie Wyżnej na Podhalu, gdzie regularnie odbywają się próby, przygotowania do występów artystycznych i tras koncertowych. Zespół z roku na rok zyskuje coraz większą rzeszę fanów nie tylko w Polsce, ale i na świecie, a ich nagrania biją rekordy w sieci.

Koncert poprowadził Damian Pałasz - skrzypek, muzyki wizjoner, który w marcu 2015 roku postanowił stworzyć zespół, jakiego wcześniej w Polsce nie było. Ze-

spół obecnie liczy 300 artystów. Na Uniejowskiej scenie zaprezentowało się ich prawie 200.

Podczas koncertu Mała Armia Janosika zagrała repertuar składający się z najbardziej znanych utworów góralskich. Można było także usłyszeć znane polskie kompozycje z zakresu muzyki rozrywkowej oraz znane pieśni religijne, żołnierskie i patriotyczne. Nie zabrakło również melodii z serialu „Janosik”, nawiązującej do nazwy zespołu.



Mała Armia Janosika dała porywający koncert w Uniejowie

Ważnym akcentem koncertu były utwory ukochane przez Ojca Świętego Jana Pawła II, dla którego Tatry były nie tylko ulubionym miejscem, ale także przestrzenią do modlitwy i rozmowy z Bogiem.

- Autentyczność, jaką zaprezentowali muzycy z Podhala sprawiła, że publiczności nie wystraszyła nawet zła pogoda. To wielkie wydarzenie zobaczyć na scenie zespół, który nie tylko prezentuje wysoki po-

ziom artystyczny, ale jest przykładem popularyzacji dziedzictwa kulturowego - podkreśla Urząd Miasta w Uniejowie. - Na scenie były pojawiły się również lokalne elementy. Wprowadzeniem oraz elementami konferansjerki zajął się Robert Palka - dyrektor MGOK w Uniejowie, a także przedstawiciele Uniejowskiej Grupy Wokalnej, które śpiewająco podarowały dla całej Armii ogromny bukiet kwiatów.

ZADZIM

Dzień Zadzimia odbył się z przytupem w Parku „Dereniowy Skarb”

Tegoroczny Dzień Zadzimia, zorganizowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Zadzimia, zgromadził wielu mieszkańców oraz gości, którzy wspólnie świętowali podczas rodzinnego pikniku w Parku „Dereniowy Skarb”. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli wójt gminy Zadzim Krzysztof Woźniak oraz Zarząd Banku Spółdzielczego w Poddebicach. Jak relacjonuje Urząd Gminy Zadzim, program wydarzenia był wyjątkowo bogaty i różnorodny. Na scenie parkowego amfiteatru wystąpiły zespoły śpiewacze, koła gospodyń wiejskich, lokalni wokaliści oraz or-

kiestra dęta, prezentując repertuar, który spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności. Dużym zainteresowaniem cieszył się także występ kabaretu „Pan tu nie stał”, stworzonego przez członków Stowarzyszenia Przyjaciół Zadzimia. Artysty zaprezentowali nowy repertuar, dostarczając widzom wielu powodów do śmiechu i dobrej zabawy. Organizatorzy zadbali również o najmłodszych uczestników wydarzenia, przygotowując specjalne atrakcje dla dzieci. Nie zabrakło także elementów edukacyjnych - dzięki wsparciu jednostki OSP Zadzim odbył się instruktażowy pokaz pierwszej pomocy medycznej. Podczas całego wydarzenia uczestnicy mogli korzystać z bogatej oferty kulinarnej i degustować lokalne przysmaki. Zwieńczeniem święta była wspólna zabawa taneczna, która tradycyjnie zakończyła Dzień Zadzimia w radosnej atmosferze.

Paweł Gołąb



FOT. URZĄD GMINY ZADZIM

ZDJĘCIE TYGODNIA



W leśnej scenierii odbyła się druga edycja Leśnego Biegu Gminy Brzeźnio - Tumidaj. Na uczestników czekały trzy konkurencje - bieg na 10 kilometrów, bieg na 5 kilometrów oraz marsz nordic walking na dystansie 5 kilometrów. Rywalizacja odbywała się zarówno w kategorii kobiet, jak i mężczyzn. Najlepsi zawodnicy otrzymali pamiątkowe nagrody i wyróżnienia. Celem wydarzenia była nie tylko sportowa rywalizacja, ale również promocja aktywnego stylu życia oraz walorów przyrodniczych regionu.

Paweł Gołąb

FOT. GMINNY OŚRODEK KULTURY W BRZEŹNIO

Nareszcie łatwiej będzie przejechać przez Wieruszów

Dariusz Gabryelski
Powiat wieruszowski

Mieszkańcy powiatu wieruszkiego oraz kierowcy korzystający z drogi wojewódzkiej nr 450 mogą liczyć na znaczącą poprawę warunków podróżowania. Jak poinformował Urząd Marszałkowski w Łodzi, droga wojewódzka nr 450 na odcinku Mirków - Wieruszów zostanie przebudowana. Wartość inwestycji wynosi blisko 46 mln zł, z czego dofinansowanie sięga prawie 42 mln.

Przebudowa dotyczy odcinka drogi o długości blisko 3,8 kilometra, przebiegającego przez gminę Wieruszów. Celem projektu jest stworzenie nowoczesnej, bezpiecznej i odpornej na zmiany klimatu infrastruktury drogowej, która będzie odpowiadać potrzebom kierowców i pieszych oraz rowerzystów.

Trzeba podnieść poziom bezpieczeństwa

Obecnie droga wojewódzka nr 450 jest w złym stanie technicznym. Na nawierzchni widoczne są liczne spękania, nierówności oraz ślady wielokrotnych napraw cząstkowych. Problemy te wpływają nie tylko na komfort podróżowania, ale przede wszystkim na bezpieczeństwo kierowców, rowerzystów i pieszych.

Podczas remontu powstanie nowa nawierzchnia jezdni, poprawiona zostanie geometria połączeń z drogami poprzecznymi, na jednym ze skrzyżowań zbudowane będzie rondo. Dzięki temu ruch będzie bardziej płynny i bezpieczny.

Zbudują chodniki i ścieżkę rowerową

Szczególny nacisk położono na poprawę warunków poruszania się niechronionych uczestników ruchu. Podczas inwestycji wybudowane zostaną



Droga wojewódzka nr 450 na odcinku Mirków - Wieruszów zostanie przebudowana

chodniki oraz ścieżka pieszo-rowerowa, które umożliwią bezpieczne przemieszczanie się mieszkańców pomiędzy miejscowościami.

Projekt przewiduje również budowę nowoczesnego oświetlenia drogowego, doświetlenie przejść dla pieszych oraz

montaż aktywnego oznakowania zwiększającego widoczność i bezpieczeństwo. Powstanie także nowy system odwodnienia i kanalizacja deszczowa, który pozwoli skutecznie odprowadzać wody opadowe i ograniczy ryzyko podtopień.

Polska truskawka króluje na straganach

Paweł Gołąb
Złoczew

Kolejny w czerwcu dzień handlowy odbył się na targu w Złoczewie. W roli głównej truskawki i młode ziemniaki. Były też pierwsze czereśnie.

- Na złoczewskim targowisku miejskim w poniedziałek królowa była tylko jedna - truskawka. Kroku dotrzymują jej młode ziemniaki oraz wa-

rzywa. Pojawiły się także pierwsze czereśnie. Są kwiaty i rozsady, a także inny, letni już asortyment. Kupujący dopisali - relacjonuje złoczewski urząd.

Na stronie sieradznanaszemisto.pl znajdziecie fotorelację z dnia targowego w Złoczewie przygotowaną przez miejscowy urząd. Zapraszamy, dziękując za możliwość udostępnienia zdjęć.

Złoczewskie targowisko czynne jest w poniedziałki w godz. 7-12.



Sezon na truskawki w pełni

Bardzo silny wiatr łamał drzewa, konary waliły się na zaparkowane samochody

Paweł Gołąb
Region

Porywisty wiatr dawał się w ostatnich dniach we znaki mieszkańcom województwa łódzkiego. Strażacy od niedzielnego południa do południa w poniedziałek interweniowali 54 razy, głównie usuwając połamane drzewa i konary. Na szczęście w zdarzeniach nikt nie ucierpiał.

Jak poinformowała Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi, od niedzieli od godz. 12 do południa w poniedziałek strażacy w regionie podjęli 54 interwencje związane ze skutkami silnego wiatru.

Większość zgłoszeń dotyczyła połamanych gałęzi oraz drzew przewróconych na drogi i posesje. W kilku przypadkach drzewa uszkodziły również li-

nie telekomunikacyjne. Strażacy usuwali zagrożenia i zabezpieczali miejsca zdarzeń.

Najwięcej interwencji odnotowano w Łodzi - było ich 13. Po 5 zgłoszeń strażacy odebrali w powiatach zduńskowolskim i pączępańskim. Cztery interwencje dotyczyły powiatu sieradzkiego.

Silny wiatr doprowadził także do uszkodzenia samochodów. W samej Łodzi zniszczone

zostały trzy pojazdy, na które spadły konary lub drzewa.

Strażacy podkreślają jednak, że mimo licznych zdarzeń nie ma informacji o osobach poszkodowanych.

Służby apelują do mieszkańców o zachowanie ostrożności, szczególnie podczas parkowania samochodów oraz przebywania w pobliżu drzew i linii energetycznych w czasie silnego wiatru.



Strażacy interweniowali ponad 50 razy, uszkodzone zostały samochody zaparkowane pod drzewami

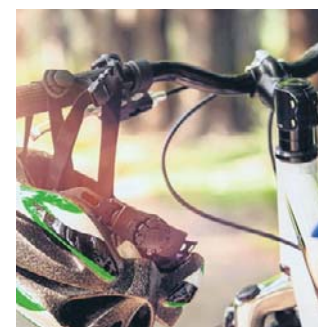
Jakie drogi dla rowerów? Jakie ścieżki dla pieszych? Teraz mieszkańcy mają głos

Włodzimierz Rychliński
Powiat zduńskowolski

Jak powinny wyglądać nowe trasy dla pieszych i rowerzystów? O tym mogą porozmawiać mieszkańcy podczas konsultacji społecznych organizowanych przez starostwo. Zaplanowano dwa spotkania poświęcone inwestycjom, które mają poprawić bezpieczeństwo i komfort poruszania się po powiecie.

Pierwsze konsultacje odbyły się wczoraj w remizie OSP Paprotnia. Spotkanie skierowane było do mieszkańców miasta Zduńska Wola i gminy Zapolice, a jego tematem była koncepcja budowy drogi dla pieszych i rowerów wzdłuż drogi powiatowej nr 4915E na odcinku Zduńska Wola - Marzynek. Uczestnicy mogli zapoznać się z założeniami projektu oraz przedstawić swoje uwagi i propozycje.

Drugie spotkanie zaplanowano na jutro (czwartek, 18 czerwca) na godz. 18 w remizie OSP Janiszewice. Tym razem konsultacje dotyczyć będą budowy drogi dla pieszych i rowe-



Powiat zduńskowolski organizuje konsultacje. Pyta mieszkańców o trasy dla pieszych i rowerzystów

row wzdłuż drogi powiatowej nr 4907E na odcinku Ochraniew - Suchoczaszy. Do udziału zaproszeni są mieszkańcy gminy Zduńska Wola.

Planowane inwestycje mają przede wszystkim zwiększyć bezpieczeństwo niechronionych uczestników ruchu drogowego i poprawić warunki poruszania się pomiędzy miejscowościami. Zanim jednak powstaną nowe ciągi pieszo-rowerowe, samorząd chce poznać opinie mieszkańców i uwzględnić ich potrzeby już na etapie przygotowywania koncepcji.

Poważne obrażenia 83-letniego kierowcy

Marcin Stadnicki
Wydryzn

Kierujący Volkswagenem 83-latek z powiatu sieradzkiego trafił z poważnymi obrażeniami ciała do szpitala w wyniku wypadku, do którego doszło na drodze krajowej w Wydryźnie. Sprawcą zdarzenia był 23-letni mieszkaniec powiatu pabianickiego, który z nieustalonych dotąd przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym Volkswagenem.

Do poważnego wypadku doszło w Wydryźnie w gminie Czarnożyły. Jak wynika ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu zdarzenia policjantów z wieluńskiej komendy, do zdarzenia doprowadził 23-letni mieszkaniec powiatu pabianickiego kierujący Skodą.

Mężczyzna z nieustalonych dotąd przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie doprowadził do zderzenia z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku Volkswagenem Passa-

tem prowadzonym przez 83-latkę z powiatu sieradzkiego.

- W wyniku wypadku 83-latek z poważnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala. Badanie alkometrem wykazało, że obaj kierowcy byli trzeźwi. Wszelkie okoliczności i przyczyny tego zdarzenia są szczegółowo wyjaśniane przez wieluńskich funkcjonariuszy - informuje starszy aspirant Katarzyna Stefaniak z Komendy Powiatowej Policji w Wieluniu.



FOT. KPP WIELUŃ

W wyniku zderzenia dwóch samochodów osobowych na DK45 do szpitala trafił 83-letni mężczyzna

Dariusz Piekarczyk
Warta

Policjanci z Warty zatrzymali nietrzeźwego 31-latka, który dopuścił się szeregu przestępstw. Mężczyzna usłyszał łącznie pięć zarzutów. Decyzją sądu najbliższe dwa miesiące spędzi w areszcie. Grozi mu kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

- W miniony piątek w godzinach wieczornych dyżurny policji został powiadomiony o agresywnym zachowaniu mężczyzny w jednym ze sklepów w gminie Warta - mówi asp. sztab. Agnieszka Kula-wiecka, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Sieradzu. - Na miejsce natychmiast skierowani zostali policjanci z miejscowego komisarjatu. Z relacji ekspedientki wynikało, że znany jej mężczyzna w sposób zuchwały wszedł za ladę i ukradł paczkę chipsów wartości dziewięciu złotych. Był on pijany, a swym głośnym zachowaniem, używając przy tym wulgarnych słów, zakłócał spokój. Dopiero dzięki

Ukradł chipsy, zniszczył auto sklepowej, groził policjantom. No i się doigrał



FOT. KPP SIERADZ

Agresor trafił już do aresztu

interwencji klientów opuścił sklep. Agresję wyładował na zaparkowanym przed budynkiem samochodzie należącym do sprzedawczyni. Kopał karoserię, uderzał w nią drewnianym kołkiem oraz uszkodził lusteczka i szybę. Następnie po-

szedł w kierunku swojego domu. Pokrzywdzona wyceeniła wartość strat na kwotę nie mniejszą niż 1000 złotych.

Agresor to mieszkaniec gminy Warta, który był dobrze znany mundurowym z wcześniejszych konfliktów z pra-

wem. Policjanci zastali go w miejscu zamieszkania. 31-latek nadal był agresywny i wulgarny wobec mundurowych. Znieważał oraz kierował wobec nich groźby pozbawienia życia, zmuszając ich do odstąpienia od czynności służbowych. Został jednak zatrzymany i przewieziony do komendy. Badanie alkometrem wskazało, że miał on w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Trafił do policyjnej celi. Dzięki zebranych w sprawie dowodom, Prokurator Rejonowy w Sieradzu przedstawił mężczyźnie pięć zarzutów. Podejrzany odpowiada za kradzież zuchwałą, zniszczenie mienia, znieważenie funkcjonariuszy publicznych oraz kierowanie wobec nich groźbami pozbawienia życia, zmuszając ich do odstąpienia od czynności służbowych oraz naruszenie miru domowego. Po uwzględnieniu wniosku Prokuratora Rejonowego w Sieradzu, sąd zastosował wobec podejrzanego tymczasowy areszt na okres dwóch miesięcy. Za dokonane przestępstwa grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Mokro, ciemno i nieszczęście na drodze gotowe

Włodzimierz Rychliński
Sędziejowice

Stracił panowanie nad samochodem, zjechał z drogi i uderzył w drzewo. 22-latek został ranny w wypadku, do którego doszło w Sędziejowicach.

Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Łasku pracowali na miejscu zdarzenia drogowego, do którego doszło w Sędziejowicach. 22-letni kierowca samochodu marki Tesla nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i uderzył w drzewo. Mężczyzna trafił do szpitala.

Łascy policjanci zostali skierowani do zdarzenia drogowego na ulicy Łódzkiej w Sędziejowicach. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 22-letni mieszkaniec powiatu łaskiego, kierując samochodem marki Tesla, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. Na łuku drogi kierujący stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni, a następnie uderzył w przydrożne drzewo. Na miejsce skierowano



FOT. POLICJA ŁASK

Młody kierowca został ranny w wypadku w Sędziejowicach

służby ratunkowe. Mężczyzna został przewieziony do szpitala.

- Przypominamy, że mokra nawierzchnia znacząco wpływa na przyczepność pojazdu i wydłuża drogę hamowania. Szczególnej ostrożności wymagają łuki dróg, gdzie utrata panowania nad pojazdem może nastąpić bardzo szybko - podkreśla młodszy

aspirant Bartłomiej Kozłowski z Komendy Powiatowej Policji w Łasku. - Apelujemy do wszystkich uczestników ruchu drogowego o dostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze oraz zachowanie rozwagi za kierownicą. Chwila nieuwagi lub zbyt szybka jazda mogą doprowadzić do tragicznych konsekwencji.

Zderzenie na ulicy Popiełuszki wyglądało naprawdę groźnie

Marcin Stadnicki
Wieluń

Wyglądało groźniej niż było w rzeczywistości. W piątek rano na ul. Popiełuszki w Wieluniu doszło do zderzenia dwóch osobówek. Ostatecznie okazało się, że nikt nie odniósł poważnych obrażeń, a przyczyną zdarzenia było nieustąpienie pierwszeństwa przez jednego z kierowców.

W piątek wczesnym rankiem na ul. Popiełuszki w Wieluniu doszło do groźnie wyglądającego zderzenia dwóch pojazdów. Jak informuje starszy aspirant Katarzyna Stefaniak z Komendy Powiatowej Policji w Wieluniu, kierujący Citroënem 75-latek z powiatu wieluńskiego, wyjeżdżając z osiedla Stodolniana, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu Oplem 19-latkowi, także mieszkańcowi powiatu wieluńskiego.

Na szczęście w wyniku tego zdarzenia żaden z kierowców nie odniósł poważnych obrażeń. Obaj uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi, a 75-latek ukarany został mandatem.



FOT. MACIEJ JMAJCHROWSKI

75-letni kierowca nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu

Seniorzy nie będą już narzekać na nudę

Marcin Stadnicki
Wydrzyn

Gmina Czarnożyły zadbała o potrzeby seniorów. Od kwietnia w Wydrzynie działa Dom Aktywnego Seniora, z którego korzysta obecnie 20 mieszkańców gminy. Oficjalnego i bardzo uroczystego otwarcia obiektu dokonano w piątek. Gmina zbudowała dom seniora za 6,7 mln zł, z czego aż 95 proc. stanowiły środki zewnętrzne. Zagospodarowano też teren wokół budynku, a całość robi doskonale wrażenie.

W piątek w Wydrzynie w gminie Czarnożyły odbyła się uroczystość oficjalnego otwarcia Domu Aktywnego Seniora. Nowy obiekt służy już mieszkańcom, a konkretnie 20 seniorom, od 1 kwietnia.

W jego oficjalnym otwarciu udział wzięli przedstawiciele władz różnego szczebla na czele z wiceministrem rolnictwa Adamem Nowakiem i starostą wielunińskim Maciejem Brysiem, a także poseł na Sejm Paweł Rychlik, wójtowie i burmistrzowie okolicznych gmin, duchowni z gminy Czarnożyły



Na otwarciu wystąpiła Czarnożyłska Orkiestra Dęta i zespół Głosy Rannej Rosy oraz – co było niespodzianką dla uczestników oficjalnego otwarcia obiektu – seniorzy z gminy Czarnożyły

i przedstawiciele instytucji kultury i placówek oświatowych. Jak mówił wójt gminy Czarnożyły Andrzej Modrzejewski, samorząd najpierw zdecydował o zaspokojeniu potrzeb najmłodszych, nie mógł więc zapomnieć o seniorach.

– Stworzyliśmy klub dziecięcy, zabezpieczając w ten spo-

sób potrzeby tych najmłodszych. W międzyczasie zaczęliśmy się zastanawiać, co dalej. Mamy zabezpieczone potrzeby najmłodszych, przedszkola, szkoły. A co z ludźmi starszymi? A przecież jako społeczeństwo się starzejemy i potrzeby ludzi starszych są coraz bardziej widoczne. Na jednej z sesji Rady

Gminy padł pomysł budowy budynku z przeznaczeniem na dzienny dom seniora. Decyzja wtedy nie była łatwa ani prosta, bo wiedzieliśmy, że koszt będzie znaczący, a byliśmy przecież na etapie budowy klubu dziecięcego. Jednak mając świadomość trudności realizacji tego pomysłu, z szacunku dla osób starszych podjęliśmy decyzję – wspominał Andrzej Modrzejewski.

Umowa na opracowanie dokumentacji domu seniora dziennego pobytu w Wydrzynie została podpisana 16 marca 2023 roku. W sierpniu tego samego roku gmina złożyła wniosek o dofinansowanie zadania z Polskiego Ładu. A w pozyskiwaniu środków Czarnożyły od lat są w powiecie wieluńskim jednym z liderów, co pokazały i tym razem.

Wartość całego zadania wyniosła ostatecznie 6 mln 756 tys. zł, a dofinansowanie z Polskiego Ładu wyniosło aż 6 mln 418 tys. zł, czyli 95 proc. wartości całego zadania.

Gmina pozyskała też fundusze na zagospodarowanie terenu wokół domu seniora i efekt prac na zewnątrz zrobił dobre wrażenie na gościach, którzy po części oficjalnej zwiedzali Dom Aktywnego Seniora i przyległy teren.

W trakcie uroczystości padło ze strony wójta mnóstwo słów podziękowania za wsparcie w realizacji inwestycji, a ze strony gości gratulacje dla władz gminy i Agnieszki Klatki, kierownika domu seniora.

Uroczystość nie mogła obyć się bez części artystycznej, a o tę zadbała Czarnożyłska Orkiestra Dęta i zespół Głosy Rannej Rosy oraz – co było niespodzianką dla uczestników oficjalnego otwarcia obiektu – seniorzy z gminy Czarnożyły.

REKLAMA

0011539839

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU BURMISTRZA PODDĘBIC Z DNIA 15 czerwca 2026 r.

Burmistrz Poddebic informuje że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddebicach przy ulicy Łódzkiej 17/21 - I piętro oraz na stronie internetowej Gminy Poddebice www.poddebice.pl w Buletynie Informacji Publicznej zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż niżej wyszczególnionej nieruchomości gruntowej zabudowanej stanowiącej własność Gminy Poddebice położonej w Poddebicach obręb geodezyjny nr 1, który odbędzie się w dniu 22 lipca 2026 roku o godz. 11⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddebicach przy ulicy Łódzkiej 17/21 - I piętro pok. 106. Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości. Wykaz nieruchomości przeznaczony do sprzedaży w trybie przetargu ustnego ograniczonego

Lp.	Położenie nieruchomości	Numer działki	Pow.	Nr Kw	Cena wywoławcza w złotych	Wadium w złotych	Postąpienie w złotych
1.	Poddebice obr. 1	122/2	54 m ²	SR2L/00001536/8 uregulowane aktem notarialnym Rep. A Nr 2169/2025 z dnia 30.12.2025 r. na rzecz Gminy Poddebice	20.000,00 zł	2.000,00 zł	200,00 zł

Działka nr 122/2 obręb 1 w Poddebicach zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przyjętego uchwałą NR XXIV/158/04 RADY MIEJSKIEJ W PODDĘBICACH z dnia 28 grudnia 2004 r. przedmiotowa nieruchomość oznaczona jest symbolem: A9 MM – 1) przeznaczenie podstawowe: mieszkaniowo-usługowe o tradycyjnym charakterze zabudowy kamienicowej centrum miasta, małych powierzchniowo, wąskich działkach o układzie prostopadłym do ulic, z dużym udziałem wewnętrznych oficyn mieszkalnych. Usługi nieuciągliwe sytuowane w przewadze w parterach, w kubaturze budynków mieszkalnych. 2) przeznaczenie uzupełniające: mieszkaniowo-usługowe w zabudowie wolno stojącej.

Trwają prace nad sporządzeniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego zgodnie z Uchwałą Nr V/48/24 Rady Miejskiej w Poddebicach z dnia 2 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w obrębie 1 miasto Poddebice w sąsiedztwie Placu Kościuski.

W przetargu na działkę 122/2 obręb 1 m. Poddebice mogą brać udział właściciele nieruchomości sąsiednich położonych w Poddebicach w obrębie geodezyjnym nr 1 oznaczonych działkami: nr 122/4 i nr 122/5 posiadający udział 1/2 w działkach nr 122/3 i 122/6 stanowiących drogę dojazdową oraz działką nr 121, którzy wpłacą gotówką w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości tj. 2.000,00 zł (słownie: dwa tysiące złotych) na rachunek Urzędu Miejskiego w Poddebicach Bank Spółdzielczy w Poddebicach Nr 87 9263 0000 0000 0013 2000 0005 lub wniosą obligacje Skarbu Państwa w terminie do dnia 17 lipca 2026 r. Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na ww. rachunek.

Osoby zainteresowane nabyciem ww. nieruchomości prosimy o zapoznanie się z ogłoszeniem. Szczegółowych informacji dot. przetargów udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami i Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Poddebicach (pokój Nr 103 i 106 I piętro tel. (43) 8710778 lub (43) 8710728) od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰ – 16⁰⁰ w okresie od ukazania się ogłoszenia do dnia przetargu.

BURMISTRZ PODDĘBIC
(-) PIOTR SĘCZKOWSKI

REKLAMA

0011539839

Sieradz, dnia 17.06.2026 r.

OGŁOSZENIE Prezydenta Miasta Sieradza

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulic: Armii Krajowej, Grzesika i Piwnika oraz Jana Pawła II w Sieradzu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11, w związku z art. 8i ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538)

zawiadamiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulic: Armii Krajowej, Grzesika i Piwnika oraz Jana Pawła II w Sieradzu, sporządzanego na podstawie uchwały Nr XXI/180/2025 Rady Miejskiej w Sieradzu z dnia 25 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulic: Armii Krajowej, Grzesika i Piwnika oraz Jana Pawła II w Sieradzu, w dniach od 18 czerwca 2026 r. do 15 lipca 2026 r.

Projekt ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dostępny będzie:

- w siedzibie Urzędu Miasta Sieradza, Plac Wojewódzki 1, pokój nr 32 w godz. od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ - bezpośredni kontakt po wcześniejszym umówieniu wizyty pod nr tel. 43 826 61 32.
- w Buletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sieradza w zakładce „Zagospodarowanie przestrzenne/Projekty planów miejscowych” pod adresem: <https://bip.umsieradz.pl/bipkod/25987070>.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach: zbieranie uwag, spotkanie otwarte i dyżur projektanta.

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Uwagi należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego w Buletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sieradza w zakładce „Zagospodarowanie przestrzenne” (pod adresem: <https://bip.umsieradz.pl/bipkod/31094864>).

Stosowne uwagi należy składać w postaci papierowej na adres i w siedzibie Urzędu Miasta Sieradza, Plac Wojewódzki 1, 98-200 Sieradz, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: um@umsieradz.pl i adres elektronicznej skrzynki e-Doręczeń: **AE:PL-32134-77694-IWUFT-25** w terminie do dnia 15 lipca 2026 r.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedzibę oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Może także podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Sieradza, Plac Wojewódzki 1, w sali konferencyjnej „B” na II piętrze, w dniu 26 czerwca 2026 r. o godz. 15³⁰.

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu 3 lipca 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Sieradza, Plac Wojewódzki 1, w Biurze Obsługi Klientów na parterze, w godzinach od 15³⁰ do 16³⁰.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam, że w tym samym miejscu zostanie wyłożona do publicznego wglądu prognoza oddziaływania na środowisko. Przedmiotem prognozy jest projekt planu miejscowego, o którym mowa wyżej.

Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w Urzędzie Miasta Sieradza, mogą też składać uwagi do wyżej wymienionej prognozy w terminie do dnia 15 lipca 2026 r.

Uwagi do prognozy można składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta Sieradza, Plac Wojewódzki 1, lub w formie elektronicznej na adres e-mail: um@umsieradz.pl.

Administratorem danych osobowych jest Prezydent Miasta Sieradza. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych (RODO) zamieszczona jest na stronie BIP Urzędu Miasta Sieradza pod adresem <https://bip.umsieradz.pl/bipkod/18463825> w zakładce „Ochrona danych osobowych”.

Jednocześnie informuję, iż w związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo dostępu do informacji o źródle pozyskania danych przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta
Paweł Osiewała

Uroczysty chrzest Husarzy w Łasku

Dariusz Piekarczyk
Łask

To wielki dzień dla Wojska Polskiego. W 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku oficjalnie powitano nowoczesne samoloty piątej generacji F-35.

Maszynom oficjalnie nadano imię Husarz, a matkami chrzestnymi były Paulina Kosiniak-Kamysz, żona ministra obrony narodowej oraz kapitan Magdalena Boryc-Krakowian, wdowa po tragicznie zmarłym w sierpniu zeszłego roku majorze Ma-

cieju „Słab” Krakowianie. Towarzyszyły jej dzieci - 5-letni synowie Mikołaj i Aleksander, ubrani w kombinezony pilotów Wojska Polskiego. Udział w uroczystości wzięli m.in. prezydent RP Karol Nawrocki; wicepremier, szef MON Władysław Ko-

siniak-Kamysz oraz dowódca rodzajów Sił Zbrojnych RP. Byli też Thomas G. DiNanno - podsekretarz stanu USA ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz ambasador USA w Polsce Tom Rose. © P



REKLAMA 0011539222

WÓJT GMINY OSTRÓWEK
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Ostrówku został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu (lokal użytkowy w miejscowości Ostrówek).

REKLAMA 0011538818

STAROSTA PODDĘBICKI
wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej informuje,

iż w siedzibie Starostwa Powiatowego w Poddębicach oraz na stronie internetowej urzędu został zamieszczony wykaz nieruchomości Skarbu Państwa położonej w obrębie Budzynek gm. Dalików, oznaczonej numerem ewidencyjnym numer 289, przeznaczonej do przekazania w formie darowizny na rzecz Gminy Dalików.

REKLAMA 0011539043

Wójt Gminy Sieradz
informuje,

iż od dnia 17 czerwca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Sieradz z s. ul. Armii Krajowej 5, 98-200 Sieradz, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Sieradz, stronie www.ugsieradz.pl oraz na tablicy ogłoszeń w sołectwie Dąbrowa Wielka został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przewidzianych do zbycia, położonych w obrębie Dąbrowa Wielka, gm. Sieradz, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki: nr 771/1, nr 771/2, nr 771/3, nr 771/4, nr 771/5, nr 771/6, nr 771/7, nr 771/8.

REKLAMA 0011537967

Zarząd Powiatu Sieradzkiego
informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Starostwa Powiatowego w Sieradzu (ul. Plac Wojewódzki 3 - IV piętro, przy pokoju nr 434) został wywieszony wykaz garażu znajdującego się w zasobach Powiatu Sieradzkiego, położonego w Sieradzu przy Placu Wojewódzkim 3, przeznaczonego do oddania w najem na rzecz dotychczasowych najemców.
Szczegółowe informacje: Starostwo Powiatowe w Sieradzu, Plac Wojewódzki 3, pok. 434, tel. 43 822 62 31.

REKLAMA 0011539420

OGŁOSZENIE

Burmistrz Błaszek podaje do publicznej wiadomości, iż od dnia 17 czerwca 2026 r. do dnia 8 lipca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Błaszach wywieszony zostanie wykaz nieruchomości:

- * przeznaczonych do oddania w dzierżawę:
 - nieruchomość położona w Żeliszawiu, oznaczona nr ewidencyjnym działek 198 i 200 o powierzchni do wydzierżawienia 1,1800 ha,
 - nieruchomość położona w Gruszczykach, oznaczona nr ewidencyjnym działki 497 o powierzchni 2,9804 ha;
- * przeznaczonych do sprzedaży:
 - nieruchomość położona w Błaszach przy ul. Sieradzkiej.

Informacje dotyczące wykazu: Urząd Miejski w Błaszach, pokój 17 (I piętro), tel. 43 829 09 52.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

12h autokup, 664-040-076

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

PROSTRONNIK 6, 12 i 24 Volt, waga ok. 20 kg, 799-028-062

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

W IV lidze Sokół został wicemistrzem. 2000 meczów sędziego Tomasza Bieńka. W Sieradzu Balcerzak Cup

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Czas na letnią przerwę. W miniony weekend sezon 2025/2026 zakończyli czwartoligowcy, ale także zespoły Klasy Okręgowej, A i B.

Trzecioligowcy już na walkach, także w Warcie Sieradz spokoj. Jeśli chodzi o zmiany kadrowe, wolną rękę w szukaniu nowego klubu dostał rezerwowowy bramkarz Miłosz Zdeb. Pierwsze zajęcia 6 lipca, a dwa dni później sparing ze spadkowiczem z II ligi ŁKS II Łódź. Trenerem tej drużyny nie jest już Konrad Gerega. 11 lipca mecz z Elaną Toruń (III), 15 z Polonią Środa Wielkopolska (III), 18 z MKS Kluczbork (III) i 25 z Sołkolem Aleksandrów (wicemistrz IV ligi).

Zawodnik Warty Mateusz Lis, który w minionym sezonie strzelił 13 goli w III lidze, będąc najsukuteczniejszym zawodnikiem zespołu trenera Marka Przybyła, zmienił stan cywilny. Piłkarz wziął ślub w łódzkiej Archikatedrze, z uroczą Marią. Młodej parze życzymy wszystkiego najlepszego. W uroczystości udział wzięli między innymi delegacja Warty Sieradz na czele z trenerem Markiem Przybyłem. Przypomnijmy, że miniony sezon zespół zakończył na trzecim miejscu w tabeli grupy pierwszej III ligi.

IV LIGA

To już jest koniec. Czwartoligowy sezon 2025/2026 na mecze. W ostatniej kolejce poznaliśmy wicemistrza, który będzie walczył w barażach o awans do III ligi. Został nim Sokół Aleksandrów. Przed tą kolejką na pozycji drugiej był RKS Radomsko, ale przegrał na swoim boisku mecz z AKS SMS Łódź 1:2 (1:1). Aleksandrowianie zmierzą się w półfinale z Mazovią Mińsk Mazowiecki, która zajęła drugie miejsce na Mazowszu. W drugiej parze grający niegdyś w ekstraklasie Stomil Olsztyn (Warmia i Mazury) będzie rywalizował z Warmią Grajewo (Podlasie). Mecze w środę (17 czerwca). Finał zaplanowano na 20 lub 21 czerwca. Gospodarzem tego pojedynku będzie lepszy z pary Łódź - Mazowsze.

Wyniki meczów 34. kolejki (ostatnia w sezonie 2025/2026): Stal Niewiadów - GKS Orkan Buczek 0:5 (0:1). 0:1 - Filip Staniucha (17), 0:2 - Kamil Mizera (50), 0:3 - Filip Staniucha (51), 0:4 - Szymon Kulesza (74), 0:5 - Filip Staniucha (90+5). To pierwszy hat-trick Filipa Staniucha w IV lidze. Piłkarzy przyszedł do Orkana w przerwie zimowej z LUKS Balucz.

MKP-Boruta Zgierz - Termy Poddebice 5:3 (2:1). 1:0 - Władysław Chyściakow (12), 1:1 - Kry-

stian Starczewski (26), 2:1 - Jan Jędrzejczak (44), 2:2 - Abdullahi Oyedele (51), 2:3 - Kacper Piotrowski (52), 3:3 - Oliwier Grzelak (61), 4:3 - Mateusz Misiak (83), 5:3 - Oliwier Grzelak (88). **Korab Łask - Mazovia Rawa Mazowiecka 1:1 (1:0).** 1:0 - Tymoteusz Karasiński (28), 1:1 - Aleksander Czarniecki (55).

Pozostałe wyniki ostatniej kolejki: ŁKS II Łódź - Omega Kleszczów 2:2 (1:0), KS Kutno - Ceramika Opoczno 4:0 (2:0), Zryw Wygoda - Pelikan Łowicz 2:2 (1:0), Zjednoczeni Stryków - Polonia Piotrków Trybunalski 0:0, Stal Głowno - Sokół Aleksandrów 2:4 (0:2), RKS Radomsko - AKS SMS Łódź 1:2 (1:1).

Awanse i spadki: Do Decathlon Klasy Okręgowej spadły Korab Łask, Termy Poddebice. Omega Kleszczów, Mazovia Rawa Mazowiecka i Stal Niewiadów. Pierwotnie spadek miał objąć jedynie cztery zespoły, ale dlatego że GKS Bełchatów pożegnał się z III ligą jest pięć. Z Klasy Okręgowej awansowały: Orzeł Parzęczew, LZS Justynów, Ekolog Wojsławice oraz Concordia Piotrków Trybunalski, która zapewniła sobie promocję w minioną sobotę, pokonując Ceramikę II Opoczno 3:2 (3:1).

Klasyfikacja skutecznych: Królem strzelców IV ligi sezonu 2025/2026 został Mateusz Białek z Mazovii Rawa Mazowiecka - 28 goli. Na miejscu drugim Dominik Indrychowski z Ceramiki Opoczno - 24, natomiast na trzecim Dawid Flaszka z RKS Radomsko - 22, a na czwartym Mateusz Misiak (MKP-Boruta Zgierz) - 20. Dalsza kolejność: 5. Jakub Cieśliski (AKS SMS), Tomasz Dąbrowski (Pelikan Łowicz) - po 18, 6. Mateusz Lubczyński (Stal Głowno), Adrian Marchio (Zryw Wygoda) - po 14, 7. Cezary Dominik (Stal Głowno), Wojciech Pawlak (Sokół Aleksandrów), Mateusz Śliwka (Ceramika Opoczno) - po 13, 8. Kamil Mizera (Orkan Buczek), Oskar Zawadzki (ŁKS III Łódź), Igor Świątkiewicz (Korab Łask), Karol Pawlikowski (Sokół Aleksandrów) - po 12.

Tabela końcowa IV ligi sezonu 2025/2026:

1. Pelikan Łowicz	34	83	95-33
2. Sokół Aleksandrów	34	72	91-45
3. AKS SMS Łódź	34	70	78-47
4. RKS Radomsko	34	69	82-37
5. GKS Orkan Buczek	34	62	81-56
6. Ceramika Opoczno	34	57	74-57
7. MKP-Boruta Zgierz	34	56	70-59
8. ŁKS III Łódź	34	52	75-64
9. KS Kutno	34	48	66-64
10. Stal Głowno	34	47	59-57
11. Zryw Wygoda	34	46	57-62
12. Polonia Piotrków Tryb.	34	45	57-54
13. Zjednoczeni Stryków	34	44	48-60
14. Stal Niewiadów	34	34	47-79
15. Mazovia Rawa Mazow.	34	31	69-94
16. Omega Kleszczów	34	29	43-89
17. Korab Łask	34	12	38-113
18. Termy Poddebice	34	12	41-101

DECATHLON KLASA OKRĘGOWA

Mistrzostwo grupy trzeciej zapewnił sobie już wcześniej Ekolog Wojsławice. Drużyna trenera Pawła Olszczyka awansowała do IV ligi. Wraz z nią Orzeł Parzęczew, który został mistrzem grupy pierwszej i jest jedynym niepokonanym w tej lidze zespołem. Awansowały także Concordia Piotrków (grupa druga) i LZS Justynów (grupa czwarta). Warta II Sieradza ma szansę na czwartoligową promocję poprzez baraże. W półfinale drużyna tre-



Miniony czwartek był wyjątkowym dniem dla Mateusza Lisa. Tego dnia łowca goli z Warty Sieradz wziął w łódzkiej Archikatedrze ślub z Marią

nera Kacpra Skoniecznego zmierzy się ze Startem Brzeziny (wicemistrz grupy czwartej). Rywal prowadzony przez trenera Bartosza Krogulca grał w minionym sezonie w IV lidze. Pierwszy mecz w środę (17 czerwca) o 17.30 w Brzezinach. W drugiej parze Włóknarz Pabianice (grupa pierwsza) będzie grał z Polonią Gorzędów (druga), która zapewniła sobie drugie miejsce w ostatniej kolejce sezonu, wyprzedzając na finiszu Zawiszę Rzgów. W półfinale i finale rozegrane zostaną dwumecze (mecz i rewanż).

Wyniki meczów 30. kolejki: WKS 1957 Wieluń - Złoczewia 6:0, Płomień Makowiska - Pogoń Zduńska Wola 1:7, Warta II Sieradz - Proсна Wieruszów 3:0, MLKS Konopnica - Warta Działoszyn 3:1, LUKS Balucz - Ekolog Wojsławice 1:9, Hetman Rusiec - TS Janiszewice 1:2, Olimpia Zduńska Wola - Karasznicze - Jutrzenka Warta 1:2, Zawisza Pajęczno - UKS Galewice 1:0.

1. Ekolog Wojsławice	30	74	123-34
2. Warta II Sieradz	30	68	76-24
3. WKS 1957 Wieluń	30	65	82-33
4. Jutrzenka Warta	30	62	68-41
5. Pogoń Zduńska Wola	30	46	83-74
6. Proсна Wieruszów	30	44	51-62
7. UKS Galewice	30	43	66-49
8. Złoczewia	30	43	47-53
9. LUKS Balucz	30	41	77-66
10. Warta Działoszyn	30	40	56-68
11. TS Janiszewice	30	37	53-80
12. Olimpia Zduńska Wola	30	30	47-79
13. MLKS Konopnica	30	30	46-82
14. Zawisza Pajęczno	30	30	45-68
15. Hetman Rusiec	30	25	50-77
16. Płomień Makowiska	30	10	33-113

KLASA A

Klasa A na mecze. W miniony weekend rozegrano ostatnią kolejkę sezonu 2025/2026.

Grupa II. Wyniki 26. kolejki (ostatnia w sezonie): Teofilek Łódź - Włóknarz Pabianice 1:3, PTC Pabianice - Włóknarz Konstantynów 2:1, Kwiatkowie - Korab Łask 3:0 (walkover), Ner Łódzki - Orzeł Kazimierz 0:5, AKS SMS III Łódź - Victoria Rąbień 1:3, Pogoń II Zduńska Wola - Dłutów 3:5, Victoria Łódź - Victoria Szadek 3:0 - przerwany.

1. PTC Pabianice	26	78	106-9
2. Teofilek Łódź	26	56	79-51
3. GLKS Dłutów	26	52	73-58
4. LKS Kwiatkowie	26	50	58-45
5. AKS SMS III Łódź	26	46	84-69
6. Włóknarz II Pabianice	26	40	61-61
7. Victoria Rąbień	26	35	56-53
8. Włóknarz Konstant.	26	34	57-63
9. Orzeł Kazimierz	26	30	42-50
10. Pogoń II Zduńska Wola	26	24	45-76
11. Victoria Szadek	25	24	45-71
12. Victoria Łódź	25	23	31-64
13. Korab Łask	26	19	35-60
14. KS Ner Łódzki	26	17	40-79

Grupa V. Wyniki 30. kolejki: Sędziejowice - UKS Ustków 2:5, Iskra Stolec - Sokół Goszczanów 3:1, KS Osiek - Orzeł Wola Wiązowa 2:1, Proсна Wyszanów - Widawia Widawa 3:0 (walkover), Kalinowa - Zapole 1:4, Charlupia Mała - Centra Walichnowy 0:3, Jaga Lututów - Gruszczyce 0:3. Pauza: Piast Błaszki.

1. Piast Błaszki	28	64	81-29
2. Proсна Wyszanów	28	58	68-31
3. LKS Zapole	28	55	65-41
4. UKS Ustków	28	53	62-40
5. LGKS Charlupia Mała	28	43	65-58
6. GKS Sędziejowice	28	42	68-64
7. Widawia Widawa	28	38	50-53
8. Sokół Goszczanów	28	38	65-56
9. KS Osiek	28	37	46-48
10. Iskra Stolec	28	36	49-57
11. GKS Gruszczyce	28	32	49-56
12. Centra Walichnowy	28	30	43-65
13. Orzeł Wola Wiązowa	28	30	41-44
14. LKS Kalinowa	28	28	44-77
15. Jaga Lututów	28	12	20-97

Grupa VI. Wyniki 26. kolejki: Biała - LZS Staw 4:0, Wierzychlas - Orion Olewin 1:1, Słowian Dworzowice - Czastary 3:2, Radoszewice - Victoria Skomlin



Tomasz Bieńka (drugi od prawej) poprowadził 2000 meczów ligowych na boiskach naszego okręgu



Patrycja Balcerzak ze swoją drużyną. Niedzielny turniej zgromadził aż 22 zespoły z całego naszego kraju

1:2, Łaszew - Siemkowie 2:2, Start Łubnice - Warta Osjaków 0:5, Kurów - Kielczygłów 1:6.

1. Warta Osjaków	26	62	72-18
2. LZS Staw	26	53	67-28
3. LKS Wierzychlas	26	47	64-45
4. Victoria Skomlin	26	45	45-36
5. KS Radoszewice	26	45	71-42
6. GKS Czastary	26	43	62-43
7. LZS Łaszew	26	35	49-61
8. Słowian Dworzowice	26	33	48-57
9. Start Łubnice	26	32	40-55
10. Orion Olewin	26	31	39-47
11. GLKS Biała	26	27	30-52
12. LKS Kielczygłów	26	25	53-66
13. GKS Siemkowie	26	25	37-74
14. KKS Kurów	26	12	36-89

PIŁKA NOŻNA

Przed meczem ostatniej kolejki sezonu grupy trzeciej Klasy Okręgowej pomiędzy WKS 1957 Wieluń, a Złoczewią Złoczew miała miejsce wyjątkowa uroczystość. Sędzia Tomasz Bieńka został uhonorowany przez swoich kolegów i koleżanki z Wydziału Sędziowskiego z okazji imponującego jubileuszu - 2000 zaliczonych oficjalnych spotkań piłkarskich! W dowód uznania za wieloletnią pracę oraz zaangażowanie jubilat otrzymał pamiątkową koszulkę. Nie zabrakło również serdecznych życzeń, gratulacji oraz słów po-

dziękowania za lata spędzone na boiskach. Była też specjalnie przygotowana piosenka dedykowana sympatycznemu arbitrowi.

PIŁKA NOŻNA

Na stadionie MOSiR w Sieradzu rozegrano w niedzielę 5. Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Balcerzak Team. Głównym organizatorem zawodów była Sieradzanka Patrycja Balcerzak, była reprezentantka Polski w piłce nożnej. Do rywalizacji młodzieńcze stanęło 12 drużyn, a triumfował Lech Poznań pokonując w meczu finałowym Śląsk Wrocław 1:0. Na miejscu trzecim Balcerzak Melon Team Sieradz, dzięki wygranej z Resovią 1:0. W półfinale „Kolejorz” pokonał Resovię 1:0, natomiast Śląsk okazał się lepszy od Sieradzanek, zwyciężając 2:0. W kategorii orlik rywalizowało 10 ekip, a triumfowała Warta Sieradz, dzięki finałowemu zwycięstwu z Lechią Dzierżoniów 2:1. Pozycja trzecia dla LKS Kalinowa. „Mały finał” z Progremem Zduńska Wola zakończył się remisem 1:1, ale w rzutach karnych górą był LKS 2-1.